Dziś 8 stron

★ GDY PLAC JEST „WĄSKIM GARDŁEM"

★ MIASTA PO REFORMIE

★ PRZED PREMIERĄ W SEZONIE 1975/1976

★ Z LILIJKĄ NA BANDERZE

★ WYNALAZEK KÓZ I MNICHÓW

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 192 (7695) | Białystok – Łomża – Suwałki, środa 3 września 1975 r. | Nakład: 129.695 | A | Cena 1 zł

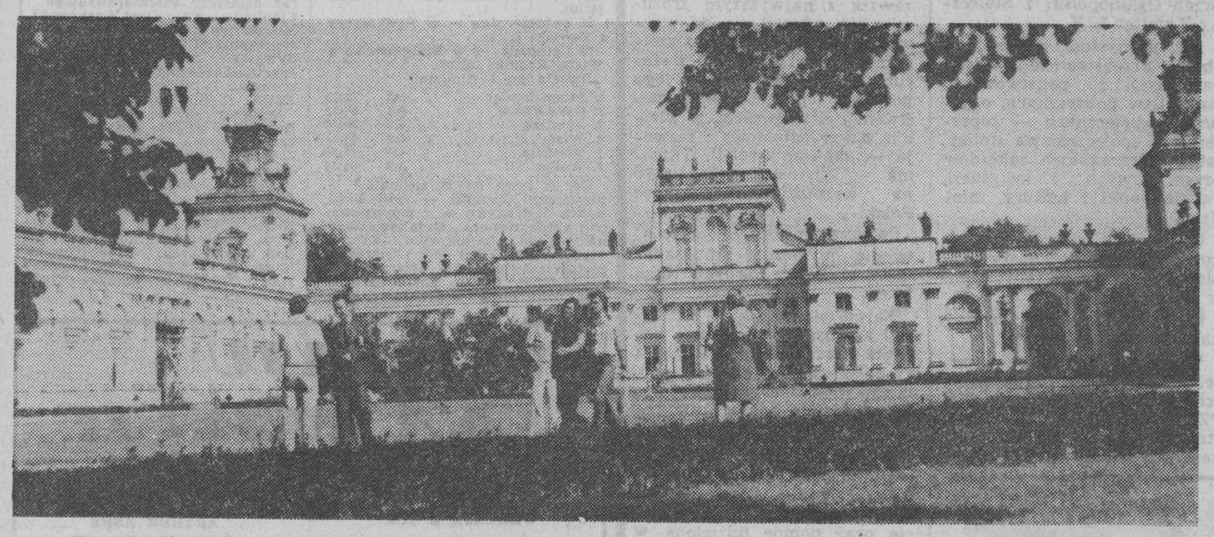

Jeden z najpiękniejszych w Polsce zabytków architektury pałac w Wilanowie, przyciąga setki turystów z kraju i zagranicy.
CAF — Rybczyński

Zmiany w rządzie Peru

LIMA (PAP) — Nowy prezydent Peru, gen. **Francisco Morales Bermudez** przeprowadził w poniedziałek nowe zmiany w rządzie. Opublikowany w Limie komunikat oficjalny informuje, że szef państwa przyjął dymisję 9 ministrów, i że po raz pierwszy od dojścia w roku 1968 do władzy rządu rewolucyjnego w skład gabinetu wchodzi polityk cywilny. Jest nim nowy minister gospodarki i finansów, Luis Barua Castaneda, który zastąpi na tym stanowisku gen. Amilcara Vargasa Gavilano.

Komunikat RSW „Prasa–Książka–Ruch"

W związku z zakończeniem okresu wakacyjnego, poczynając od najbliższej soboty (6.9.) wszystkie dzienniki ogólnopolskie i terenowe, w których w okresie letnim zmniejszona została ilość wydań, powracają do swojej normalnej częstotliwości.

Ukazywać się one będą, tak jak poprzednio, 6 razy w tygodniu, w tym numerem łączonym na sobotę i niedzielę.

Obchody 30-lecia DRW w Hanoi

Wielkie święto narodu wietnamskiego

HANOI (PAP) — Korespondent PAP, **Józef Rzeszut**, pisze:

We wtorek 2 bm. **cały naród wietnamski uroczyście obchodził 30 rocznicę powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu** — pierwszego państwa robotników i chłopów na ziemi wietnamskiej i w całej Azji Południowo-Wschodniej. Centralne uroczystości rocznicowe odbyły się w Hanoi na historycznym placu Ba Dinh, na którym przed 30 laty prezydent Ho Chi Minh ogłosił deklarację niepodległości Wietnamu.

Od wczesnych godzin porannych na placu zgromadziły się dziesiątki tysięcy mieszkańców Hanoi. Na trybunie honorowej, przy nowo zbudowanym Mauzoleum Prezydenta Ho Chi Minha, zajęli miejsca najwyżsi przywódcy partyjni i państwowi DRW — prezydent **Ton Duc Thang**, pierwszy sekretarz KC PPW **Le Duan**, członek Biura Politycznego KC PPW i przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego **Truong Chinh**, członek Biura Politycznego KC PPW, premier **Pham Van Dong** i inni. Na trybunie znaleźli się również przewodniczący delegacji zagranicznych a wśród nich przewodniczący polskiej delegacji partyjno - rządowej, sekretarz KC PZPR **Jerzy Łukaszewicz** oraz setki zaproszonych gości i miejscowy korpus dyplomatyczny.

Po wysłuchaniu hymnu państwowego DRW i salwach artyleryjskich głos zabrał premier **Pham Van Dong** podkreślając, że radość z powodu rocznicy jest tym większa, iż

Ciąg dalszy na str. 2

Największa gmina chce być najlepszą

I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Władysław JUSZKIEWICZ** i wojewoda białostocki — **Zygmunt SPRYCHA** wizytowali wczoraj Gródek, liczącą blisko 2 tys. mieszkańców siedzibę władz gminy.

Goście odwiedzili najpierw filię Siedleckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Karo". Zatrudnia ona aktualnie sześćsetosobową załogę, wśród której absolutną większość stanowią kobiety. Wytwarza się tutaj bieliznę bawełnianą w dwudziestu asortymentach. Dwie trzecie produkcji trafia na rynek krajowy; zaś pozostała część eksportowana jest do Libii, Finlandii i USA. Dobra opinia, jaką cieszy się gródecka konfekcja, to wynik pracy całego zespołu. Do szczególnie wyróżniających się należą szwaczki: **Maria Tałuć, Władysława Boczko i Leonida Lewaciuk, a także wykończarka Józefa Wróblewska.**

W. Juszkiewicz i Z. Sprycha zapoznali się z warunkami pracy w nowej szwalni i zapleczem socjalnym zakładu. Posiada on przestronną szatnię i pokój śniadaniowy. Od sierpnia br. dysponuje również nową stołówką i świetlicą. Gotowe są też pomieszczenia dla ambulatorium, zaś w budowie

Ciąg dalszy na str. 2

Fala strajków i demonstracji w kraju Basków

PARYŻ, NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą agencje zachodnie, nadal utrzymuje się napięcie w kraju Basków. Po skazaniu przez sąd wojskowy w Burgos 2 Basków na karę śmierci, w prowincjach baskijskich zastrajkowało 130 tys. osób. W ostatnich dniach doszło do licznych demonstracji ludności i starć z policją, w wyniku których jedna osoba poniosła śmierć, a kilka zostało rannych. Władze prowincji Guipuzcoa zapowiedziały, że użyją wszelkich dostępnych im środków, ażeby stłumić falę strajków i demonstracji.

Duże niezadowolenie wywołało w Hiszpanii ogłoszenie dekretu ograniczającego prawa obywatelskie pod pretekstem walk z terroryzmem. Dekret przewiduje m.in. karanie adwokatów broniących oskarżonych o terroryzm.

Zamach stanu w Ekwadorze nie powiódł się

LONDYN, PARYŻ, WASZYNGTON (PAP) — Po poniedziałkowej próbie dokonania zamachu stanu w Ekwadorze panuje spokój. Jak wynika z doniesień ze stolicy Ekwadoru, Quito, **rebelianci poddali się w 12 godzin po zajęciu pałacu prezydenckiego, a ich przywódcy — generałowie Raul Gonzales Alvear i Alejandro Solis zostali aresztowani.** Zatrzymano również około 80 oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w spisku.

Na mocy dekretu rządowego w 2 największych miastach kraju — stolicy Quito i Guavaguil wprowadzono godzinę policyjną obowiązującą od zmierzchu aż do świtu. Według nieoficjalnych danych w czasie starć wojsk rządowych z rebeliantami zginęło 12 osób a 80 odniosło rany. Poważnie zniszczony został również pałac prezydencki.

Prezydent Ekwadoru **Guillermo Rodriquez Lara**, który na wieść o próbie dokonania przewrotu schronił się w mieście Riobamba w odległości 177 km na południe od Quito, powrócił już do stolicy i — zdaniem obserwatorów zagranicznych — całkowicie panuje nad sytuacją.

Szef rządu Ekwadoru w opublikowanej w Quito odezwie do narodu ostro potępił akcję spiskowców, stwierdzając, że była ona inspirowana przez niewielką grupę oficerów armii ekwadorskiej dążących do wprowadzenia w państwie „chaosu i terroru". Prezydent Lara z uznaniem ocenił postawę narodu ekwadorskiego i sił zbrojnych kraju, które w tej sytuacji opowiedziały się za legalnym rządem.

Tragiczny wybryk szaleńca

LONDYN (PAP) — Mieszkańcy brytyjskiego miasta Leicester byli w poniedziałek wieczorem świadkami ponurej tragedii. Miejscowa straż pożarna otrzymała wezwanie do ugaszenia palącego się domu. Kiedy strażacy przybyli na miejsce i chcieli rozpocząć akcję ratunkową, niespodziewanie zostali ostrzelani przez mężczyznę, który znajdował się w oknie I piętra palącego się budynku. Strażacy wezwali na pomoc policję, która otoczyła dom. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której od kul szaleńca poniosły śmierć 3 osoby. Zabity został policjant oraz sanitariusz z karetki pogotowia, który próbował przetransportować go z pola ostrzału w bezpieczne miejsce. Trzecią ofiarą była kobieta mieszkająca w sąsiednim domu. Jeden z policjantów odniósł ciężkie obrażenia.

W końcu płomienie zmusiły szaleńca do opuszczenia domu. Został on natychmiast aresztowany. Rzecznik policji oświadczył, że w chwili wybuchu pożaru w domu znajdowała się kobieta i dziecko, jednak zdołali oni uciec tylnymi drzwiami. Nie wyklucza się, że pożar został wzniecony przez szaleńca.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna 25—28 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowo-wschodnich.

JUTRO — nadal słonecznie i ciepło.

IMIENINY: Szymona i Izabeli. (ska)

Szybkie tempo budowy kop. „Piast"

KATOWICE (PAP) — W Bieruniu Nowym, w woj. katowickim powstaje w skróconym cyklu inwestycyjnym **największa w kraju kopalnia węgla kamiennego o docelowym wydobyciu 24 tys. ton dziennie, tj. ponad 7 mln ton rocznie.** Pierwszy węgiel górnicy „Piasta" mają wydobyć już na początku grudnia, na tegoroczną „Barburkę".

Realizacja tej wielkiej, górniczej inwestycji i jednej z największych kopalń w Europie przebiega — jak wynika z ostatnich meldunków — bardzo sprawnie. Pod ziemią prace koncentrują się m. in. przy drążeniu tzw. komór głównego odwadniania, warsztatów i rozdzielni energetycznej. Przygotowano już rozległy front wydobywczy, uzbrajany w nowoczesne urządzenia do urabiania i transportu węgla.

Kopalnia „Piast" charakteryzować się będzie najbardziej nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi, znanymi w polskim i światowym przemyśle węglowym.

38,5 tys. „Ursusów" - dla gospodarki

WARSZAWA (PAP) — Przez 24 godziny pełni dyżur specjalny serwis, uruchomiony w zakładach mechanicznych „Ursus" na okres żniw oraz jesiennych prac polowych. Najbardziej poszukiwane części zamienne są dostarczane fabrycznymi samochodami do terenowych placówek „Agromy" natychmiast po telefonie zainteresowanych.

Załogi zrzeszenia przemysłu ciągnikowego „Ursus" dobrze wykorzystały okres letni, nie osłabiły tempa produkcji. „Ursus" dostarczył w br. gospodarce ok. 38,5 tys. ciągników, to jest 380 sztuk więcej niż zakładał na ten okres plan. Do końca roku wykona jeszcze ok. 19 tys. ciągników.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 2 bm. w związku ze zwołanym na dzień 4 września XVIII Plenum KC, omówiło podstawowe założenia pracy partyjno-politycznej przed VII Zjazdem PZPR.

Biuro Polityczne rozpatrzyło program gospodarowania gruntami rolnymi w latach 1976—80. Oceniono, że polityka rolna partii, prowadzona wspólnie z ZSL stwarza warunki dla intensyfikacji produkcji rolnej we wszystkich sektorach rolnictwa. Polityka ta będzie konsekwentnie kontynuowana w nadchodzących latach.

Wysoka dynamika społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wymaga bardziej racjonalnego i intensywnego użytkowania wszystkich gruntów rolnych. Osiąganie wyższego poziomu produkcji z każdego hektara użytków rolnych warunkuje poprawę wyżywienia społeczeństwa. Państwo sprzyjać będzie rozwijaniu produkcji we wszystkich gospodarstwach poprzez zwiększone dostawy maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów, materiałów budowlanych i innych środków do produkcji rolnej. Środki te powinny być lepiej wykorzystywane dla podniesienia towarowości rolnictwa. Coraz większa pomoc ekonomiczna i organizacyjna udzielana będzie gospodarstwom specjalizującym się w wybranych dziedzinach produkcji rolnej.

Równocześnie należy przeciwdziałać niedostatecznemu wykorzystaniu ziemi. Zagospodarowanie ziemi będzie

Ciąg dalszy na str. 2

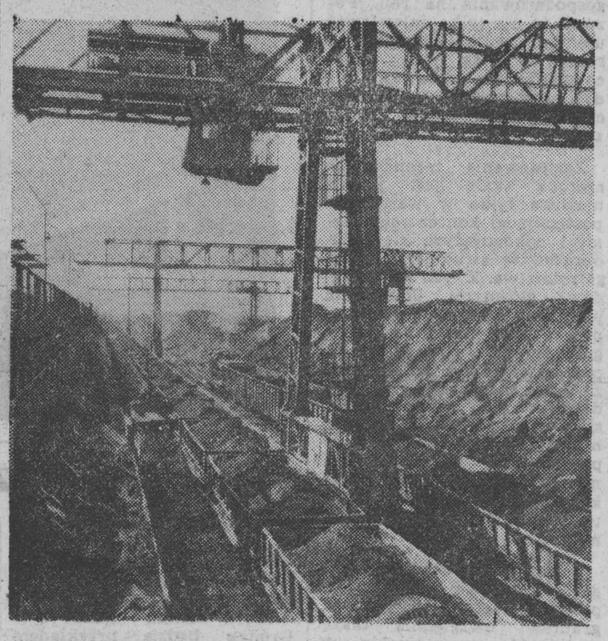

W największym tzw. suchym porcie Medyka-Żurawica (woj. przemyskie) brygady kolejarskie przeładowują z radzieckich na polskie wagony ponad 40 tys. ton ładunku w czasie jednej doby. Przeważa w nich ruda żelaza dostarczana z Krzywego Koła dla naszych hut, poza tym wyroby hutnicze, w tym surówkę, metale, produkty naftowe i oleje jadalne. Z wagonów codziennie tu ładowanych można sformować skład długości blisko 20 kilometrów.

NA ZDJĘCIU: przeładunek rudy z radzieckich na polskie wagony.
CAF — Łokaj

WIADOMOŚCI DNIA

Książę Filip opuścił Warszawę

▶ *WARSZAWA — Książę Edynburga Filip, małżonek królowej brytyjskiej Elżbiety II zakończył 2 bm. dwudniową wizytę w Warszawie, składaną na zaproszenie Rady Państwa PRL i udał się w drogę powrotną do swego kraju.*

Nagroda ŚRP dla Arafata

▶ *KAIR — Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra wręczył przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasserowi Arafatowi w czasie uroczystego spotkania w Bejrucie nagrodę Światowej Rady Pokoju im. Fredericka Jolliot-Curie.*

Walki na Mindanao

▶ *NOWY JORK — Amerykańska Agencja Associated Press powołując się na źródła dobrze poinformowane, pisze że w miniony piątek na wyspie Mindanao doszło dwukrotnie do walk między powstańcami muzułmańskimi a wojskami filipińskimi, w wyniku których co najmniej 49 osób poniosło śmierć.*

Powódź w Hiszpanii

▶ *MADRYT — Padające od kilku dni ulewne deszcze spowodowały powódź w Katalonii. Woda zalała m. in. wiele dzielnic w Barcelonie.*

W nadmorskim mieście Tarragona (100 km na południe od Barcelony) kierowcy musieli opuścić wozy i podróżować dalej piechotą, ponieważ szosy okazały się nieprzejezdne.

Konfiskata 68 ton marihuany

▶ *WASZYNGTON — Podano tu do wiadomości, że w sierpniu br. amerykańska służba celna skonfiskowała 68 ton marihuany o wartości przekraczającej 39 mln dolarów.*

Kampania w Łomżyńskich ZPZ — rozpoczęta

Dziś, tj. 3 bm. ŁZPZ „Łomża" rozpoczęły kampanię. Ruszyły maszyny na oddziałach krochmalni, suszarni mąki, wycierek. Przy transporterach na placu rozładunkowym w magazynach stanęło do pracy ponad 500 osób.

Kampania rozpoczęła się dziś, ale intensywne przygotowania trwały na punktach skupu od 25 sierpnia br. W dniu 1 bm. pierwsze samochody załadowane ziemniakami ruszyły do zakładów. W ciągu tego dnia przewieziono 760 ton ziemniaków, a już w dniu 2 bm. 1000 ton surowca.

Podstawowe oddziały zakładów krochmalnia i suszarnia dobrze zostały przygotowane do sezonu. Przez 8 miesięcy brygady remontowe prowadziły drobiazgowy, generalny remont wszystkich nawet najmniejszych urządzeń.

Gorzej do sezonu jak już informowaliśmy, przygotowane zostały punkty skupu ziemniaka. Spośród 54 rozlokowanych w różnych punktach województwa i poza jego granicami tylko niewielka liczba posiada utwardzoną nawierzchnię, dobre oświetlenie i drogi dojazdowe w stanie pozwalającym na bezkolizyjny transport.

W złym stanie jest również ulica Poznańska, którą przechodzi cały transport surowca. ŁZPZ w ramach partycypacji wpłaciły na rzecz miasta 5 mln zł. Kwoty tej nie wykorzystano. Na kilku odcinkach ulica jest nieprzejezdna. Mimo tych trudności PKS będący głównym przewoźnikiem ŁZPZ spisuje się dobrze. Trwa nadal nieprzerwanie rozładunek ziemniaków. Dobrze obsługiwani są rolnicy indywidualni przywożący surowce własnymi środkami transportu.

W bieżącym sezonie ŁZPZ planują przerobienie 135 tys. ton ziemniaka. (zp)

Chociaż rozpoczął się już rok szkolny sezon turystyczny jeszcze trwa. Dużym powodzeniem cieszą się więc zorganizowane przez gdańską żeglugę pasażerską rejsy statkami do Gdyni, Sopotu, Helu i Westerplatte.
NA ZDJĘCIU: jeden ze statków żeglugi pasażerskiej przed wypłynięciem w kolejny rejs.
CAF — Rosiak

Już po raz piąty

Zawody wędkarskie o Puchar prezesa PZW i Złoty Haczyk „GW"

Wśród naszych Czytelników mamy wielu wędkarzy i właśnie od nich otrzymujemy ostatnio telefony w sprawie dorocznej imprezy wędkarskiej, która ma już pięcioletnią tradycję i pod nazwą „Okręgowe towarzyskie zawody wędkarskie o Puchar przechodni prezesa PZW i Złoty Haczyk „Gazety Współczesnej" organizowana jest zwykle o tej porze.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że przygotowania do tej imprezy dobiegają końca i — podobnie jak w ubiegłym roku — odbędzie się ona na rzece Biebrzy w pobliżu Osowca na tzw. „palach" a więc w miejscu dobrze znanym wszystkim wędkarzom. Termin — 14 września.

Ciąg dalszy na str. 2

Nurkowie dotarli do „złotego" galeonu

LONDYN (PAP) — Grupa nurków pracujących w Zatoce Tobermory na wyspie Mull u wybrzeży Szkocji odkryła szczątki statku, który — jak się przypuszcza — jest wrakiem galeonu hiszpańskiej armady z XVI wieku. Według lokalnej legendy, statek zatonął na skutek eksplozji w 1588 roku. Wiózł on skrzynie z żołdem dla całej hiszpańskiej floty wojennej, biorącej udział w wyprawie przeciwko Anglii za panowania Elżbiety I.

Wcześniejsze próby odnalezienia statku nie powiodły się. Obecnie nurkowie współpracujący z brytyjskim stowarzyszeniem archeologii podwodnej, dotarli do pokładu galeonu pogrzebanego pod warstwą mułu zaledwie około 100 metrów od Zatoki Tobermory. Upłynie jednak jeszcze nieco czasu, zanim uda się dostać do wnętrza kadłuba, a tym samym rozwiązać tajemnicę skarbu pogrzebanego na dnie morza, o którym legenda jest co najmniej tak popularna jak tajemnica potwora z Loch Ness.

Dookoła świata na minisamolocie

TOKIO (PAP) — Odważny Duńczyk Hans Tholstrup, który odbywa lot naokoło kuli ziemskiej na pokładzie małego samolotu „Grumman Air Trainer" opuścił Port Moresby na Nowej Gwinei i odleciał na wyspę Guam.

Przez ostatnie dwa tygodnie przebywał on w Port Moresby, gdzie jego samolot został poddany dokładnemu przeglądowi. Musiał m. in. wymienić w swoim samolocie śmigło, które zostało specjalnie sprowadzone z USA. Tholstrup z wyspy Guam odleci do Japonii, a następnie po przelocie nad północnym Pacyfikiem dotrze do Kanady i USA. Tholstrup pragnie być pierwszym człowiekiem który okrąży świat na pokładzie samolotu, bez pomocy automatycznego pilota.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

więc w najbliższym pięcioleciu jednym z podstawowych zadań jednostek uspołecznionych. Pokaźną część areałów w niektórych rejonach kraju powinni także zagospodarować rolnicy indywidualni. W związku z tym naczelnicy gmin powinni opracować plany trwałego zagospodarowania w różnych formach organizacyjnych dostosowanych do lokalnych możliwości i warunków oraz środków jakimi będą dysponować, wszystkich użytków rolnych w gminie.

Podkreślono, że ważnym zadaniem władz wojewódzkich, gminnych oraz ogniw samorządu chłopskiego jest aktywne działanie na rzecz terminowego wypełniania przez rolników obowiązków, wynikających z umów kontraktacyjnych i ustaw państwowych.

Wielkie święto narodu wietnamskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

jest ona obchodzona po wyzwoleniu Południa i po zakończeniu wojny. W obszernym przemówieniu Pham Van Dong omówił szczegółowo przebieg walki narodu wietnamskiego o wolność i niezależność, historię socjalistycznych przemian dokonanych w DRW oraz dzieje zwycięstwa w walce z agresją.

Premier oświadczył, że wielkie zwycięstwo w wojnie przeciwko imperializmowi prowadzi do oczekiwanego rezultatu: zjednoczenia ojczyzny. W obecnej chwili pod kierownictwem partii i przy ścisłej współpracy między rządem DRW i TRR RWP w całym kraju realizuje się zadania nowego etapu rewolucji, której celem jest rozwiązanie wszystkich problemów obu stron wietnamskich, a szczególnie zagadnień związanych z gospodarką kraju.

Przemówienie premiera Pham Van Donga zostało przyjęte burzliwymi oklaskami. Po odczytaniu przez członka Biura Politycznego KC PPW, wicepremiera i ministra Obrony Narodowej, generała **Vo Nguyen Giapa**, rozkazu dla wietnamskiej armii wyzwoleńczej, rozpoczęła się wielka parada wojskowa. Przez plac Ba Dinh przedefilowały bohaterskie jednostki regularne, jednostki terenowych sił samoobrony, oddziały kobiet, mniejszości narodowych, wszystkie rodzaje wojsk i służb, łącznie z artylerią, bronią pancerną i rakietową oraz lotnictwem.

Przez cały dzień w każdym zakątku stolicy DRW panował nastrój święta i radości, tłumy ludzi spacerowały ulicami, oglądały występy zespołów artystycznych i spacerowały po parkach.

W godzinach wieczornych KC PPW i rząd DRW wydały wielkie przyjęcie w pałacu prezydenckim w Hanoi, na które przybyli czołowi przywódcy wietnamscy oraz uczestniczące w uroczystościach delegacje zagraniczne.

Po zachodzie słońca zorganizowano towarzyszące tradycyjnie wielkim świętom wietnamskim pokazy sztucznych ogni.

Narada specjalistów RWPG

MOSKWA (PAP) — W Smoleńsku rozpoczęła się we wtorek międzynarodowa narada specjalistów w dziedzinie kolejnictwa z udziałem przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Omówią oni projekty utworzenia jednolitego systemu automatycznego łączenia wagonów. Przejście na taki system umożliwi krajom członkowskim RWPG znaczne skrócenie postoju wagonów na stacjach granicznych.

Uroczysty koncert w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj minęła 30 rocznica proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu. Z tej okazji w Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet FJN.

Na uroczystość przybyli — obok przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych — reprezentanci społeczeństwa stolicy, załóg warszawskich zakładów przemysłowych i instytucji, świata nauki i kultury, młodzież.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

Orkiestra odegrała hymny narodowe DRW i Polski.

W czasie uroczystego koncertu przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — **Józef Tejchma**. Przekazał on w imieniu KC PZPR i rządu polskiego serdeczne gratulacje narodowi wietnamskiemu i życzenia pomyślnego losu w jego pokojowym rozwoju.

W końcowej części J. Tejchma podkreślił, że naród polski zawsze z najwyższym zrozumieniem odnosił się do wyzwoleńczej walki narodu wietnamskiego, z podziwem i szacunkiem odnosił się do jego postawy nacechowanej męstwem i cierpliwością, w wielkim dziele odbudowy i rozwoju — zaakcentował J. Tejchma — Wietnam może liczyć na współdziałanie i pomoc Polski.

Podczas uroczystości przemówienie wygłosił ambasador DRW w Polsce **Nguyen Ngoc Uyen**.

Naród wietnamski — stwierdził ambasador — zawsze pamięta szlachetne uczucia i czyny polskich komunistów i polskiego społeczeństwa podejmowane w imię pomocy dla rewolucji wietnamskiej.

Wyraża on szczerą i głęboką wdzięczność PZPR, rządowi PRL i narodowi bratniej socjalistycznej Polski za poparcie oraz pomoc udzieloną w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

Z całego serca życzymy, powiedział na zakończenie ambasador DRW, aby bratni naród polski pod kierownictwem PZPR z towarzyszem EDWARDEM GIERKIEM na czele wykonał z powodzeniem obecny i nadchodzący plan pięcioletni wytyczony na VII Zjeździe PZPR, szybko i dynamicznie prowadził swoją ojczyznę na drodze socjalizmu.

Intensywne wykorzystanie ziemi podstawowym warunkiem zwiększenia produkcji żywności

WARSZAWA (PAP) — Wiele czynników — społecznych i gospodarczych — warunkuje dalszy rozwój gospodarki żywnościowej. Podstawowym jednak środkiem produkcji żywności była, jest i nadal pozostawać będzie ziemia. Dlatego realizacja perspektywicznego programu rozwoju gospodarki żywnościowej, nakreślonego na XV Plenum KC PZPR (co oznacza podwojenie produkcji rolnej do końca 1990 r.) wymagać będzie maksymalnego wykorzystania wszystkich użytków rolnych.

Jest to tym ważniejsze, że Polska należy do krajów o najniższych zasobach użytków rolnych w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Jednocześnie liczba ludności stale wzrasta, a powierzchnia ziemi uprawnej — jak w każdym kraju rozbudowywującym przemysł, miasta, sieci dróg itp. — maleje z roku na rok. W 1946 r. na każdego statystycznego Polaka przypadało 0,85 ha użytków rolnych — dzisiaj już tylko 0,6 ha. Proces ten będzie pogłębiał się i — jak szacują specjaliści — w 1980 r. każdy z nas „dysponować będzie" zaledwie połową hektara użytków rolnych.

Coraz lepsze wykorzystywanie ziemi, która może być użytkowana rolniczo, jest nakazem chwili tym bardziej, że zapotrzebowanie społeczeństwa na artykuły żywnościowe z każdym rokiem wzrasta coraz szybciej. Świadczy o tym fakt, że mimo zwiększenia w ostatnich 4 latach produkcji rolnej o 25 proc. (co jest osiągnięciem bez precedensu w tak krótkim okresie czasu) popyt na niektóre artykuły żywnościowe, zwłaszcza mięso, jest nadal większy od podaży.

Z myślą o właściwym wykorzystaniu ziemi podjęto po VI Zjeździe partii szereg przedsięwzięć ekonomicznych, prawnych, technicznych i organizacyjnych. Wprowadzono m.in. zaostrzone przepisy dotyczące ochrony gruntów rolnych oraz obowiązku ich rekultywacji. Rolnicy, których gospodarstwa nie mają następców, a którzy nie są w stanie sami pracować na roli, mogą oddawać państwu swoją ziemię w zamian za rentę. Proces „starzenia się" wsi będzie się w najbliższych latach pogłębiał, co związane jest z przemianami demograficznymi środowiska wiejskiego i koniecznością odpływu poważnej liczby młodzieży mieszkającej dotąd na wsi do zawodów pozarolniczych.

Powstaje więc konieczność z jednej strony przejmowania i właściwego zagospodarowywania znacznie większych niż dotąd obszarów użytków rolnych, z drugiej zaś — podniesienia efektywności wykorzystania ziemi w rolnictwie. Toteż zaakceptowany przez Biuro Polityczne KC PZPR na ostatnim posiedzeniu program gospodarowania gruntami rolnymi w latach 1976—1980 uwzględnia organizacyjne, ekonomiczne i materialno-techniczne warunki dla lepszego wykorzystywania przez rolnictwo wszystkich gruntów.

Niezbędna jest przede wszystkim dalsza techniczna i organizacyjna „rekonstrukcja" naszego rolnictwa, nasycenie go nowoczesną techniką, wprowadzenie nowych metod gospodarowania na roli. Pozwoli to nie tylko zniwelować ujemne skutki odpływu z rolnictwa setek tysięcy pracowników, ale także lepiej niż dziś wykorzystać do produkcji żywności każdy hektar ziemi.

Zastosowanie techniki na szeroką skalę jest jednak możliwe tylko w warunkach postępującej koncentracji ziemi i dokonujących się przeobrażeń w strukturze naszego rolnictwa. Z tych też względów głównymi odbiorcami przejmowanej i posiadanej przez państwo ziemi będą gospodarstwa uspołecznione, przede wszystkim PGR-y. Dużą rolę w trwałym zagospodarowywaniu areałów Państwowego Funduszu Ziemi mają też chłopskie zespoły produkcyjne. Ta nowoczesna metoda organizacji pracy zyskuje sobie w naszym rolnictwie coraz to więcej zwolenników.

Obok sektora uspołecznionego i zespołów chłopskich, program zagospodarowywania gruntów uwzględnia także możliwość przejmowania w dzierżawę lub nabywania ziemi przez dobrze gospodarujących rolników indywidualnych — przede wszystkim tam, gdzie — z racji swego położenia lub rozdrobnienia — ziemie PFZ mogą być w ten sposób najlepiej wykorzystane.

Stworzone także zostały warunki szerokiego rozwijania i pogłębiania różnorodnych form kooperacji w rolnictwie — co sprzyjać będzie m.in. coraz lepszemu wykorzystaniu ziemi.

Ogromną rezerwą rolnictwa jest stałe podnoszenie ogólnego poziomu kultury rolnej. Likwidacja istniejących jeszcze różnic w poziomie produkcji pomiędzy gospodarstwami, wsiami i całymi gminami mającymi zbliżone warunki ekonomiczne i przyrodnicze. Potrzebne jest więc kompleksowe działanie zmierzające do podniesienia produktywności naszej ziemi, a tym samym poprawy sytuacji żywnościowej.

FRANCISZEK BOBULA

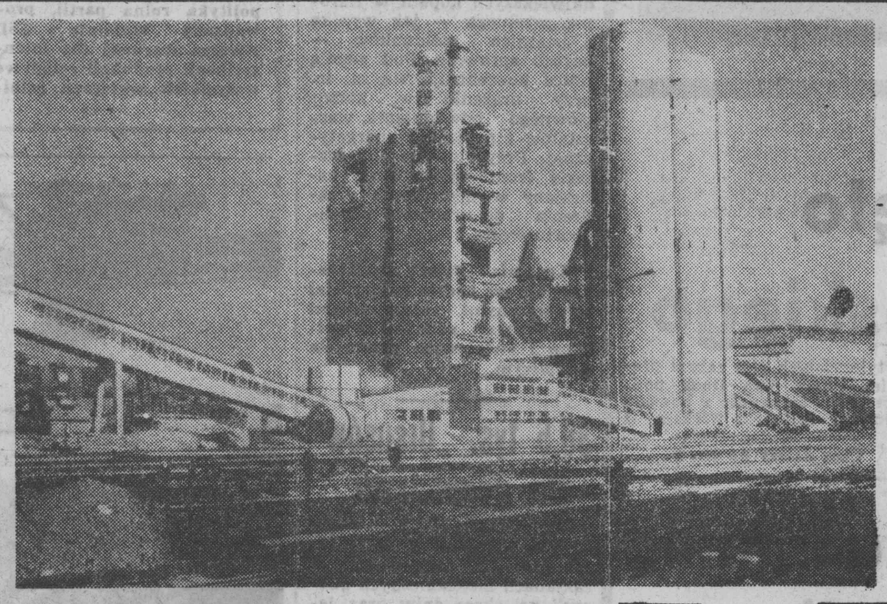

Największa gmina

Ciąg dalszy ze str. 1

znajduje się żłobek na 80 miejsc i przedszkole. Po ukończeniu tych ostatnich obiektów Zakład „Karo" w Gródku będzie przykładem przedsiębiorstwa przemysłowego z kompletnym zapleczem socjalnym.

Podczas wizyty tow. W. Juszkiewicz dużo uwagi poświęcił pracy zakładowej organizacji partyjnej.

Z wytwórni „Karo" goście udali się do siedziby Urzędu Gminnego, gdzie naczelnik, Aleksander BURA poinformował W. Juszkiewicza i Z. Sprychę o przebiegu zakończonych niedawno żniw i trwających aktualnie omłotach. W czasie rozmowy podkreślono m. in. potrzebę szybszego przyrostu pogłowia trzody chlewnej na terenie gminy. Dyskutowano także nad możliwościami sprawniejszego przejmowania ziemi od indywidualnych rolników w zamian za renty.

Za najpilniejsze zadanie „na dziś" uznano konieczność poprawy zaopatrzenia mieszkańców gminy Gródek w pieczywo. (jar)

W cementowni Hejnoceba, największej tego typu inwestycji na Węgrzech, zakończono niedawno próbny rozruch. Obecnie produkuje się tu dziennie 1000—1500 ton cementu. Od 1976 r. ilość ta wyniesie 1.600.000 ton rocznie.

NA ZDJĘCIU: fragment cementowni.

CAF — MTI

Zawody wędkarskie

Ciąg dalszy ze str. 1

Zgodnie z regulaminem w zawodach uczestniczyć będą 3-osobowe drużyny reprezentujące poszczególne koła PZW z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, a także drużyny Zarządu Okręgu PZW i naszej redakcji. Te ostatnie zespoły (w podwojonym składzie), rozegrają pomiędzy sobą oddzielnie klasyfikowany turniej.

Najcenniejsze nagrody: Puchar przechodni prezesa PZW zdobędzie drużyna, która zwycięży w klasyfikacji zespołowej; natomiast nasz Złoty Haczyk zwycięzca w klasyfikacji indywidualnej. Cała impreza, jakkolwiek ma charakter sportowo - relaksowy, nawiązywać będzie do 25-lecia działalności Polskiego Związku Wędkarskiego i obchodzonego niedawno dorocznego święta naszej gazety.

Na prośbę Kapitanatu Sportowego zawodów informujemy, że zgłoszenia drużyn — reprezentacji kół przyjmuje Zarząd Okręgu PZW w Białymstoku przy ul. Fabrycznej 37 do dnia 6 września br. Można je składać również telefonicznie na numer 360-53. Wskazane jest, aby w składzie drużyny znaleźli się senior, junior i kobieta, przy czym w „kluczu" tym powinien być obowiązkowo prezes koła PZW. (wm)

Koła arabskie krytykują porozumienie egipsko—izraelskie

NOWY JORK, KAIR (PAP) — Jak donosi Agencja UPI z Jerozolimy, w kołach izraelskich stwierdza się, że zawierając nowe porozumienie z Egiptem Izrael zgodził się wycofać swe wojska z części terytorium egipskiego na Półwyspie Synajskim, zwłaszcza z pól naftowych Abu Rudeis, w zamian za następujące dodatkowe ustępstwa Egiptu:

Egipt zgodzi się przepuszczać ładunki izraelskie przez Kanał Sueski, zobowiąże się nie blokować Zatoki Bab el-Mandeb, zaprzestanie ekonomicznego bojkotu firm amerykańskich, handlujących z Izraelem. Stronie izraelskiej udało się także przekonać Egipcjan, aby zrezygnowali z zastosowania siły lub groźby jej użycia oraz złagodzili walkę polityczną z Izraelem.

Amerykański dziennik „Washington Post" pisze, że Izrael zgodził się zawrzeć porozumienie z Egiptem w sprawie Synaju, dopiero po wyrażeniu przez USA zgody na udzielenie Izraelowi większej, niż kiedykolwiek pomocy finansowej, przypuszczalnie na sumę 2,5—3 mld dolarów rocznie, obejmującej dostawy broni wartości 2 mld dolarów.

Dziennik „New York Times" stwierdza, że koła arabskie krytykujące to porozumienie obawiają się, że może ono być przeszkodą na drodze do uregulowania poważniejszych problemów, takich jak okupacja przez Izrael syryjskich wzgórz Golan, zachodniego brzegu Jordanu, a zwłaszcza prawo Palestyńczyków do utworzenia własnego państwa.

Ukazujący się w Rabacie dziennik „Opinion" stwierdza, że od samego początku misji Kissingera na Bliskim Wschodzie było jasne, iż wszelkie częściowe lub jednostronne uregulowanie problemów w tym rejonie może być osiągnięte jedynie kosztem sprawy arabskiej, ze szkodą dla jedności arabskiej i rewolucji palestyńskiej.

SKRÓCIE

■ SZTOKHOLM — W Szwecji został utworzony komitet pomocy emigrantom politycznym z Chile. W skład komitetu, na czele którego stanął były premier, Tage Erlander, wchodzą przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

■ HELSINKI — Przewodniczący fińskiej Partii Socjaldemokratycznej, Kalevi Sorsa zwrócił się w depeszy do rządu hiszpańskiego o odwołanie wyroku śmierci wydanego przez sąd w Burgos na dwóch Basków.

■ LONDYN — Brytyjskie i amerykańskie grupy poszukiwawcze natrafiły na trzy dalsze pokłady ropy naftowej pod dnem Morza Północnego. Jeden z tych pokładów, znajdujący się na północny wschód od Szetlandów, jest — zdaniem brytyjskiego dziennika „Financial Times" — jednym z dziesięciu największych pokładów odkrytych dotychczas w rejonie Morza Północnego. Jego zasobność szacuje się na 70 mln ton.

■ LONDYN — Jak donosi Agencja Reutera, w hiszpańskim mieście Algeciras policja aresztowała ostatnio 9 obywateli angielskich i 2 francuskich, którzy usiłowali przemycić z Maroka do Hiszpanii 207 kg haszyszu. Paczki z narkotykami były ukryte w różnych częściach ich samochodów.

Gwiaździste domy

KATOWICE (PAP) — Drugi katowicki „dom gwiaździsty" o 25 kondygnacjach i 192 mieszkaniach przekazany został już do użytku. Za kilka dni wprowadzą się tam pierwsi lokatorzy.

Nazwa ta wzięła się z charakterystycznego kształtu budynku, przypominającego ośmioramienną gwiazdę. Dzięki temu każde mieszkanie jest jednakowo nasłonecznione. Obecnie w budowie jest już trzeci taki budynek. Osiedle przy ul. Rożdzieńskiego jest jednym z najładniejszych w Katowicach. W br. rozpocznie się tu budowę szkoły i domu towarowego, który gotowy będzie za 2 lata.

Obecnie trwają także przygotowania do rozpoczęcia budowy kolejnego osiedla mieszkaniowego w północno-wschodniej części miasta przy ul. Słonecznej. Osiedle to — 10 domów, w tym jeden blok ze 180 mieszkaniami dla osób samotnych — gotowe będzie do 1978 r.

Katastrofa autobusowa pod Bydgoszczą

WARSZAWA (PAP) — Mimo usilnych starań lekarzy, dwie osoby zmarły w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń w niedzielnej katastrofie autobusu „Jelcz" pod Bydgoszczą. Są to 6-letni Rajmund Gabrylenko oraz kierowca autobusu — Włodzimierz Twardowski.

Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, przyczyną katastrofy było leżące na szosie koło samochodu ciężarowego, na które najechał „Jelcz" wiozący pracowników łódzkiego „Polmozbytu" nad morze. Autobus stoczył się następnie na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającą z przeciwnej strony ciężarówką.

Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Suwalszczyzny

Ustalenie granic administracyjnych nowego województwa, powołanie władz partyjnych, administracyjnych i związkowych nie jest jeszcze równoznaczne z utworzeniem regionu zintegrowanego społecznie i kulturalnie. Wychodząc z takich przesłanek suwalska WRZZ podjęła działanie wyzwalające dążenia integracyjne w dziedzinie kultury. Ma nimi być m. in. reprezentacyjny wojewódzki zespół pieśni i tańca.

Byłby to zespół ponad 100-osobowy z chórem, baletem i orkiestrą. Każde miasto mogłoby powiedzieć: to jest nasz zespół, bo każde miałoby w nim swoich najzdolniejszych ludzi.

Województwo stać na to. Ma ono kilka znanych zespołów muzycznych, chociażby takich jak augustowska „Suita", ma średnie szkoły i ogniska muzyczne.

(ib)

Instytut astronomiczny Czechosłowackiej Akademii Nauk otrzymał dla obserwatorium astronomicznego w Ondrejovie pod Pragą nowoczesną maszynę matematyczną EC-1040 wyprodukowaną przez zakłady „Robotron" w Dreźnie, NRD. Zakład dresdeński dostarcza tego typu maszyn do wszystkich krajów członkowskich RWPG w ramach ujednoliconego systemu stosowanego w tych krajach. Maszyna EC-1040 w obserwatorium w Ondrejovie wykorzystywana będzie głównie przez naukowców zajmujących się badaniem słońca i gwiazd w ramach wspólnego programu krajów socjalistycznych „Intercosmos".

CAF — CTK

Krwawe żniwa zamachów w Irlandii Północnej

LONDYN (PAP) — Noc z poniedziałku na wtorek była jedną z najgorszych nocy w Irlandii Północnej od wejścia w życie rozejmu między IRA a W. Brytanią w lutym br. W południowej części hrabstwa Armagh, w miasteczku Newton, uzbrojeni osobnicy wdarli się na zebranie i otworzyli ogień, zabijając czterech ludzi i raniąc siedmiu. W miasteczku odbywało się zebranie organizacji protestanckiej Orange Order.

Piątą ofiarą strasznej nocy był 20-letni protestancki mechanik samochodowy, zabity w hrabstwie Antrim. W powiecie Tyrone zabito mężczyznę — katolika na schodach do własnego domu, w Belfaście wreszcie padł od kul protestant, którego znaleziono martwego przed jego warsztatem.

Po krwawej rzezi w rolniczej prowincji Armagh protestanci domagają się wprowadzenia stanu wyjątkowego i godziny policyjnej. Brytyjski minister do spraw Irlandii Północnej, Merlyn Rees, prowadził we wtorek rozmowy w Belfaście z szefami jednostek bezpieczeństwa.

Przepraszamy

Do zamieszczonej wczoraj informacji na temat nowych władz Akademii Medycznej w Białymstoku wkradł się przykry błąd, w wyniku którego zostało zniekształcone nazwisko dziekana, doc. dr hab. Antoniego Gabryelewicza. Przepraszamy zarówno zainteresowanego jak i Czytelników.

SPORT

Przygotowania bokserów Gwardii

Trudne zadanie czeka bokserów Gwardii Białystok w rewanżowej rundzie spotkań II ligi, która rozpocznie się w połowie września br. Nasi pięściarze stoczą jesienią trzy mecze mistrzowskie na wyjeździe, a tylko dwa na własnym ringu. Terminarz tych spotkań (w nawiasach — wyniki I rundy):

14 września — w Zabrzu z Walką (13:7).
21 września — w Wałbrzychu z Victorią (13:7).
19 października — w Białymstoku ze Stoczniowcem Gdańsk (4:16).
26 października — w Bydgoszczy z Zawiszą (11:9).
23 listopada — w Białymstoku z Wisłą Kraków (6:14).

Tabela po I rundzie:

1. Stoczniowiec	10:0	72:28
2. GWARDIA	6:4	47:53
3. Zawisza	4:6	50:50
4. Wisła	4:6	47:51
5. Victoria	4:6	46:50
6. Walka	2:8	34:64

Od 28 lipca do 10 sierpnia 18 pięściarzy Gwardii — tylu liczy kadra I drużyny — przebywało pod egidą trenera Kułakowskiego na spływie kajakowym Czarną Hańczą. Z kolei od 1 września białostoczanie mają zgrupowanie w Jeleniej Górze, gdzie przebywać będą do 20 września.

Z Jeleniej Góry udadzą się na mecze mistrzowskie w Zabrzu i Wałbrzychu. Po pojedynku z Victorią wrócą do Białegostoku, z tym że Pierlejewski pojedzie na zgrupowanie polskiej kadry młodzieżowej przed meczem z Bułgarią.

Nie wszyscy zawodnicy wyjechali od razu do Jeleniej Góry. W nagrodę za awans naszej drużyny do II ligi federacja Gwardii w porozumieniu z PZB przyznała białostockiemu klubowi prawo reprezentowania kraju w międzynarodowym turnieju w Bułgarii — w Tołbuchinie koło Warny (1—8 bm.). Pojechali tam: Jędruszkiewicz, Nos, Pierlejewski, Zajkowski, Rybaczonek i Boboryko w asyście trenera Kułakowskiego oraz działaczy Piszczatowskiego i Cieniucha. Natomiast Laskowski i Nieścieruk udali się w składzie reprezentacji Polski pionu gwardyjskiego na międzynarodową spartakiadę gwardyjską do miejscowości Lipieck koło Gorki w ZSRR (1—8 września).

Wszyscy oni po występach w Bułgarii i ZSRR doszlusują do zgrupowanych już białostoczan w Jeleniej Górze, trenujących pod okiem szkoleniowca Dargiewicza.

Gwardia pozyskała wicemistrza III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Krakowie — Leszka Krasowskiego (były pięściarz Mazura, a ostatnio Legii). Do składu pod uwagę brani są także czołowi bokserzy IV OSM w Ełku — Krysiuk i Micewicz (juniorzy Gwardii). (ko)

W KRAJU I NA ŚWIECIE

ZDOBYWCZYNIE GASHERBRUM III WRACAJĄ Z GÓR

Z informacji, otrzymanych przez redakcję sportową PAP z Pakistanu wynika, że polska kobieca wyprawa alpinistyczna, która niedawno zdobyła dziewiczy wierzchołek w Himalajach — Karakorum — Gasherbrum III (7952 m), powraca już z gór. Ekspedycja spodziewana jest w Islamabadzie w I dekadzie września.

Gasherbrum III, który pokonany został przez Polki w sierpniu br. był najwyższym nie zdobytym dotąd samodzielnym wierzchołkiem himalajskim. Wyczyn polskich alpinistek jest najlepszym osiągnięciem światowego alpinizmu kobiecego.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH CIĘŻAROWCÓW NAD WĘGRAMI

Z Węgier powróciła druga reprezentacja Polski w podnoszeniu ciężarów, która w Miskolcu rozegrała międzypaństwowy mecz z drugą drużyną Węgier. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 6:3.

DO PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA ZGŁOSIŁO SIĘ 99 PAŃSTW

W Zurichu podano do wiadomości, że do piłkarskich mistrzostw świata 1978 r. zgłosiło się 99 państw.

Europę reprezentują 32 kraje, Amerykę Płd. — 15, Amerykę Płn — 9, Afrykę — 23, Azję i Australię 20.

ARTHUR ASHE WYELIMINOWANY

Kolejny faworyt został wyeliminowany z tenisowych mistrzostw USA w Forest Hill. Rozstawiony z numerem 4 amerykanin Arthur Ashe przegrał ze swym rodakiem Eddie Dibbsem 4:6, 2:6, 3:6. Bardzo ciekawy pojedynek stoczyli Szwed Bjoern Borg (rozstawiony z nr 5) z 37-letnim Australijczykiem Rodem Laverem. Wygrał młodszy o 18 lat Borg 6:1, 6:4, 6:2. Amerykanin Jimmy Connors wygrał ze zwyciężcą Wojciecha Fibaka, swym rodakiem Haroldem Solomonem 6:4, 6:2, 5:7, 6:3.

B. ŁUKOMSKI WYGRAŁ TURNIEJ PRZEDOLIMPIJSKI SZPADZISTÓW

W Montrealu zakończył się turniej przedolimpijski szpadzistów. Triumfował reprezentant ZSRR Borys Łukomski. W finale zwyciężył on Kanadyjczyka Pierre Marchanda. Dalsze miejsca zajęli — Szwed Kaj Rosen i Węgier Istvan Osztrics.

KULIGOWSKI NA 5 MIEJSCU

Niefortunna była dla naszego reprezentanta, Adama Kuligowskiego ostatnia, 13 runda szachowych mistrzostw świata juniorów w Tjentiste. Polak nie zdołał utrzymać drugiej pozycji i w wyniku porażki z Bułgarem Inkiowem spadł na piąte miejsce. Mistrzem świata został radziecki szachista Walery Czechow.

PRZEPLATANIEC

SPORT SAMOLOTOWY

W Lubinie odbyły się VI samolotowe, rajdowo-nawigacyjne mistrzostwa Polski juniorów. Dobrze spisała się w tej imprezie załoga Aeroklubu Białostockiego w składzie: E. Trochimowicz — P. Wojda. Białostoczanie zajęli 4 miejsce, zapewniając sobie awans do I ligi samolotowej i mistrzostw Polski seniorów.

Przy okazji Aeroklub Białostocki ogłasza nabór młodzieży do sekcji szybowcowej i spadochronowej. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

3 MIEJSCE MŁODYCH SZACHISTÓW JAGIELLONII WE WROCŁAWIU

Jak wiadomo, szachiści Jagiellonii od kilku lat występują w II lidze. Mistrzowskie turnieje seniorów poprzedzają rozgrywki juniorów tych samych klubów, przy czym 1/4 dorobku punktowego juniorów zaliczona zostaje zespołom seniorów.

Tegoroczny turniej II ligi juniorów odbył się we Wrocławiu. Zwyciężył BBTS Bielsko Biała — 29 pkt. (zaliczka 7,5 pkt. dla drużyny seniorów), przed Maratonem Wrocław — 22,5 pkt. (5,5), Jagiellonią — 21,5 (5,5), Startem Łódź — 18,5 (4,5), Tęczą Łódź — 16,5 (4), GKS Katowice — 15 (4), Drogowcem Kraków, AZS Warszawa, Legionem II W-wa — po 14,5 (3,5) i Karpatami Krosno — 13,5 (3,5).

Wkład poszczególnych juniorów w dorobek drużyny Jagiellonii był bardzo zróżnicowany. Najlepiej grali w naszym zespole: uczennica III LO Małgorzata Onichimiuk — zdobyła aż 8 pkt. na 9 możliwych oraz uczeń III LO, mistrz Polski juniorów młodszych Dariusz Klimaszewski — 6,5 pkt. na 9 możliwych. Bardzo słabo wypadł dla odmiany Sokołowski. Za kartkę z pozdrowieniami — dziękujemy.

II-ligowy turnej drużyn seniorów odbędzie się w dniach 10—20 listopada także we Wrocławiu.

★

Jutro, tj. 4 bm. o godz. 17 w świetlicy Jagiellonii w hali przy ul. Jurowieckiej rozpoczną się indywidualne mistrzostwa okręgu seniorów w szachach. Zapisy przyjmowane będą na miejscu imprezy pół godziny przed jej rozpoczęciem. (ko)

W CZYM GRAĆ?

Produkowany w Polsce sprzęt sportowy cieszy się coraz większym uznaniem ekspertów i zawodników. Wytwórnie Sprzętu Sportowego w Wałbrzychu i Krośnie mają ustaloną markę. Dzięki swoim wyrobom systematycznie zdobywają rynki zagraniczne, a np. nasze buty i piłki do gry w futbol znane są na całym świecie.

Cóż z tego, kiedy kluby sportowe z Białegostoku i okolic mają poważne kłopoty z nabyciem podstawowego sprzętu do wyczynowego uprawiania sportu. W mieście są dwa sklepy sportowe przy ul. Lipowej i Mickiewicza, w których już od 6 miesięcy nie można nabyć tak podstawowego artykułu sportowego, jakim są trampki i półtrampki. Ponadto na liście artykułów „deficytowych" widnieją: kolkotrampki (brak odpowiedniej numeracji), buty piłkarskie „Huragan", piłki nożne, kolce do skoków itp. Dla przykładu podajemy, że wymienione sklepy sportowe otrzymują raz na kilka tygodni partię 30—40 piłek nożnych, podczas gdy tylko Jagiellonia zużywa rocznie omal 1.000 takich piłek. Częste wyjazdy w poszukiwaniu sprzętu sportowego „w Polsce" niepotrzebnie obciążają i tak skromne budżety klubów.

Sądzimy, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Białymstoku sprawi, iż sklepowe półki będą lepiej zaopatrzone. (szer)

POMOGŁY ZAKŁADY PRACY

W ub. niedzielę po raz pierwszy odbyła się w Starosielcach impreza kolarska na szeroką skalę — ogólnopolskie kryterium uliczne z udziałem 130 zawodników z kilku okręgów. Wyścig stanowił niewątpliwą atrakcję dla mieszkańców Starosielc, a także entuzjastów kolarstwa w całym Białymstoku.

Tą drogą organizator tej ciekawej imprezy — Klub Sportowy Ognisko Starosielce składa podziękowanie zakładom pracy w Starosielcach i spółdzielniom pracy w Białymstoku za ufundowanie nagród dla zdobywców czołowych miejsc w wyścigu i pomoc finansową. (ko)

Stadion w Supraślu czeka na imprezy sportowe

Należący do Cresovii Białystok stadion w Supraślu jest dobrze utrzymany. Główna płyta piłkarska należy obecnie do najlepszych w województwie. Obiekt posiada bieżnię czterotorową i trybuny na 500 miejsc.

Po IV OSM i dobiegających końca zgrupowaniach nie najlepiej przedstawia się sprawa wykorzystania obiektu. Wiadomo, że sezon sportowych zmagań dopiero się rozpoczyna albo — jak u piłkarzy — już się rozpoczął.

Wiele wskazuje na to, że stadion w Supraślu nie będzie wykorzystywany i straszył pustkami. Jedynie piłkarze Startu Nowosiółki rozegrają na nim 4 mecze i trenować będą trzy razy w tygodniu.

Warto więc, by organizatorzy imprez w woj. białostockim przypomnieli sobie o tym obiekcie i lokalizowali na nim imprezy. Chętni kontrahenci proszeni są o skontaktowanie się z kierownikiem obiektu, nr tel. 821-82, bądź też przysłali propozycje organizowania imprez listownie pod adresem: Stadion w Supraślu, ul. Konarskiego 2, nr kodu pocztowego 16-030. Zamówienia należy składać dwa tygodnie przed imprezą. (gaj)

Z zagranicy

Przewodnik po Skandynawii

czyli co gdzie kupić aby się opłacało

Podróże kształcą. Że dają również inne korzyści niż duchowe, milczy się na ogół wstydliwie. Najdoskonalsze systemy cen nie doprowadzą nigdy do tego, aby w dwóch blisko siebie leżących krajach wszystko kosztowało jednakowo. Prawdę tę dawno odkryli Skandynawowie. Można zaryzykować twierdzenie, że większa część ruchu turystycznego między krajami skandynawskimi istnieje wyłącznie dlatego, że u sąsiadów niektóre towary są znacznie tańsze.

UROK WYSP ALANDZKICH

Miliony Szwedów odwiedza co roku mało ciekawe fińskie Wyspy Alandzkie, leżące o 3 godziny jazdy statkiem od Sztokholmu. Mieszkańcy Sztokholmu mają pod ręką tysiące piękniejszych wysp, tzw. szkerów, którymi obsypane jest morze w rejonie stolicy Szwecji. Szkery są w lecie licznie odwiedzane — wielu Szwedów ma na nich letnie domki — ale na Wyspy Alandzkie ciągną prawdziwe flotylle statków, z których żyją liczne firmy armatorskie. Podróże na Wyspy Alandzkie należą do tych, na których najlepiej się zarabia. Najtańszy bilet można kupić już za kilkanaście koron. Tymczasem wartość przywiezionych stamtąd papierosów i dozwolonej butelki wódki stanowi kilkadziesiąt koron. Zapobiegliwy Szwed zaopatruje się na Wyspach Alandzkich w mięso na cały miesiąc (prawie wszyscy mają w domu zamrażalniki) w chleb, sery i inne artykuły żywnościowe, które są tam tańsze niż w Szwecji. W ten sposób „zarobek" rośnie do ponad stu koron — co stanowi przyzwoitą dniówkę — a przecież i odpocząć można na morzu, zjeść i wypić tanio, a nawet zabawić się na okrętowych dansingach.

Znacznie łatwiej dokonuje się zakupów u sąsiadów po obu stronach rzeki Torne, tuż pod kołem polarnym. Król mięsa, Kalle Karela z fińskiego Tornio z rozrzewnieniem wspomina czasy sprzed 4 lat, kiedy Szwedzi codziennie kupowali u niego 30 ton mielonego mięsa. Dziś różnice w cenach nie są już tak wielkie i po mięso przybywają na ogół mieszkańcy sąsiedniej Haparandy. Kalle Karela liczy, że rosnące ceny mięsa w Szwecji znów ściągną do niego tysiące przybyszów z drugiej strony rzeki. Szwedzi z Haparandy kupują w fińskich sklepach tańsze kosmetyki, ser, chleb i papierosy.

Jednak i dla szwedzkich kupców zaczęły się lepsze czasy. Wzrost cen w Finlandii sprawił, że obecnie więcej Finów robi zakupy w Haparandzie niż Szwedów w Tornio. Do Haparandy jeździ się przede wszystkim po cukier, mięso, wino oraz pieluszki dziecinne.

SŁODKA SZWECJA

Charlottenborg — ostatnie miasto szwedzkie na drodze do Norwegii straciło niedawno swój jedyny hotel. Sąsiadujący z nim dom towarowy okazał się za mały dla licznie przybywających tu Norwegów, głównie po cukier, który dzięki subwencjom państwowym jest w Szwecji o połowę tańszy niż w Norwegii. Szwedzkie restrykcje — Norwegowie mogą kupić tylko pięć kilogramów cukru na osobę — nie zmniejszyły wcale ruchu. Dziesięć, dwanaście norweskich autobusów w kolumnie na drodze do szwedzkiego sezamu nie jest czymś niezwykłym w wolną sobotę, mówi celnik Per Arne Sjobom na przejściu granicznym Eba. Na wiosnę celnicy zarekwirowali łącznie 7 ton cukru. Złapano pewnego Norwega, który prowadził ciężarówkę z 2,2 tonami cukru. „Nasze możliwości kontroli są jednak ograniczone — mówi szwedzki celnik. — Na przejściu granicznym nie ma nawet toalety i kiedy zatrzymujemy autobus do kontroli, strach mówić, co się potem dzieje".

Norwegowie przybywają zresztą do Szwecji również po inny towar, który w purytańskiej Norwegii trudno kupić: sex. W Charlottenborgu, Svinesundzie i w innych przygranicznych miasteczkach szwedzkich powstają jak grzyby po deszczu leśne centra Erosa, z namiotami i wozami cyrkowymi, w których Szwedki demonstrują Norwegom strip-tease przyczyniając się do ożywienia kontaktów przygranicznych. Za dodatkowe pieniądze można te kontakty jeszcze bardziej zacieśnić w przyczepach kempingowych, rozstawionych w pobliżu lokali widowiskowych.

POD ZNAKIEM ALKOHOLU

Na innej granicy, duńsko-szwedzkiej zaspokaja się inne pragnienia. Butelka whisky „White Horse" kosztuje Szwedów w Kopenhadze 48 koron, a w Malmö, aż 68 (17 dolarów). Przed każdym świętem tworzą się w Kopenhadze długie kolejki spragnionych Szwedów. Półgodzinna jazda wodolotem z Malmö do Kopenhagi daje gospodyni szwedzkiej znaczne możliwości oszczędzania. Oto niektóre ceny w Danii i Szwecji: wątroba cielęca 12,75 i 24,20 koron, wołowe mięso mielone 10,50 i 18,45, polędwica wołowa 37,00 i 54,25 koron (w koronach szwedzkich). Warzywa, owoce i kwiaty również opłaca się kupować w Danii. Jakość jest tu ponadto lepsza i wybór większy.

Biedni Duńczycy mogą natomiast w rewanżu kupować w Szwecji jedynie kawę i kakao, w bardzo ograniczonych ilościach od czasu swego wejścia do EWG. Jednakże w sklepach odzieżowych w Malmö odnotowuje się ostatnio znacznie większy ruch odkąd Duńczycy odkryli, że w Szwecji można się taniej ubrać.

TOMASZ WALAT (Sztokholm — PAP)

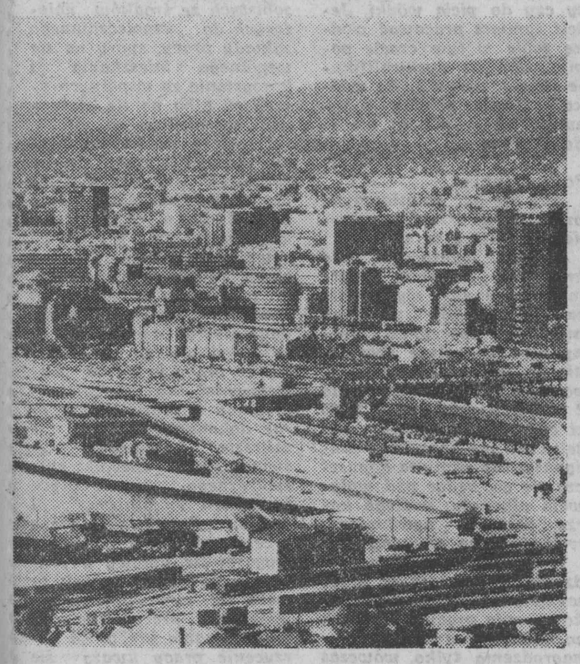

OSLO — półmilionowa stolica Norwegii, położona w głębi fiordu o tej samej nazwie, jest dużym ośrodkiem przemysłowym kraju i ważnym portem.
NA ZDJĘCIU: widok Oslo od strony portu.

CAF — NTB

W Piskich ZPS

Gdy plac jest „wąskim gardłem"

Idąc do biurowca **Piskich Zakładów Przemysłu Sklejek w Piszu**, trafiłem na plac składowy surowca. Uwagę moją zwróciły olbrzymie słupy nośne konstrukcji suwnic, a wokół wysokie stosy kłód drewna polewane wodą. Rozjeżdżone drogi, zwały kory i kilku krzątających się robotników, dopełniało całości tego składowiska.

Rozmawiając później z dyrektorem technicznym zakładów mgr inż. **Józefem Urbańskim**, wróciłem do tego placu. — Co będzie na tej zawalonej dłużycami części zakładu?

— Zacznijmy od tego — mówi dyrektor — że nasz zakład jest największy w krajowym przemyśle sklejek. Wartość planowanej na ten rok produkcji ma wynieść 416 mln złotych. Ponadto zobowiązaliśmy się dać dodatkową produkcję na sumę 16 mln zł.

W ciągu ostatnich kilku lat przeprowadziliśmy modernizację prawie wszystkich wydziałów produkcyjnych i wybudowaliśmy nowy wydział płyt komórkowych. Jednakże rozbudowa placu surowca była ciągle przesuwana, chociaż dokumentacja była gotowa już przed pięcioma laty.

Tymczasem plac surowca jest u nas niezmiernie ważny gdyż od wstępnej obróbki, która się na nim odbywa, zależy jakość całej produkcji. A plac ten stał się hamulcem w dalszym rozwoju zakładu. Przestarzały, nie nadążający za rozwijającymi się wydziałami produkcyjnymi, wymagał radykalnej przebudowy.

Za jak najszybszą modernizacją placu przemawiały również ciężkie warunki pracy zatrudnionych tam ludzi. Brak pełnej mechanizacji robót i — co nie jest bez znaczenia — niewłaściwa konserwacja składowanego surowca, doprowadziły w rezultacie do rozpoczęcia inwestycji.

Według pierwszego ustalenia, instalacją suwnic bramowych, estakady, dróg dojazdowych, dołów warzelnianych i budynku wyrzynków miała zająć się olsztyńska „Przemysłówka". Jednakże później postanowiono, że te roboty wykona Piskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ale jednostka wyspecjalizowana w budownictwie mieszkaniowym.

Roboty zostały rozpoczęte w 1973 roku. Czas wykonania określono na dwadzieścia miesięcy. Wartość inwestycji — 63 mln złotych. Zakończenie wszystkich prac miało nastąpić w czerwcu bieżącego roku. Jest początek września, a końca robót nie widać.

Po ustawieniu słupów konstrukcji nośnej suwnic, wykonaniu części dróg dojazdowych i innych robót towarzyszących, budowlani przystąpili do głębienia dołów warzelnianych. Miały mieć — zgodnie z założeniami — głębokość pięciu metrów. Zrezygnowano z tego, przyjmując, że doły o metr płytsze również wystarczą. Wykopy pod doły natychmiast napełniły się wodą w takim stopniu, że nie było mowy o kontynuowaniu robót. Prostymi metodami nie udało się wody usunąć. Roboty stanęły w miejscu.

Praktycznie, od września ubiegłego roku do sierpnia bieżącego roku, roboty na tym odcinku nie ruszyły z miejsca, gdyż przez cały czas PPB poszukiwało specjalistycznego przedsiębiorstwa, które przeprowadziłoby prace odwadniające. Dopiero w sierpniu pojawiły się brygady z Gdańskiego Przedsiębiorstwa Hydro-Geologicznego. Mimo wielu zapewnień, że szybko się z tą niesforną wodą uporają, roboty posuwają się w żółwim tempie.

Co na to główny wykonawca? Otóż w Piskim Przedsiębiorstwie Budowlanym usłyszałem, iż ta cała inwestycja to dla przedsiębiorstwa zło konieczne. Dlaczegoż więc przedsiębiorstwo ubiegało się o przydzielenie wykonawstwa tych robót?

Pretensje generalnego wykonawcy pod adresem inwestora sprowadzają się do dwóch spraw: złego opracowania geologicznego i ciągłych zmian w projektach.

Rzeczywiście, opracowanie geologiczne pozostawia wiele do życzenia. Przepływająca blisko zakładów rzeka Pisa pozwalała przypuszczać, że grunt będzie trudny, że należy liczyć się z występującą bardzo płytko wodą podskórną. Budowlani przekonali się o tym w czasie montażu konstrukcji suwnic. Zaczęli zdawać sobie sprawę z trudności, jakie czekają ich przy głębieniu dołów warzelnianych znajdujących się w jednej linii z konstrukcją suwnic.

— To żaden grunt — powiada dyrektor ekonomiczny PPB — ale to naniesione przez lata odpadki kory i drewna. I my na takim gruncie musieliśmy wznosić konstrukcje suwnic i kopać doły sporej głębokości. Jednak przy obecnej technice trudności są do pokonania. Ale koszty budowy wzrosły.

Kolejnym problemem hamującym rytmiczność robót budowlano-montażowych są zmiany w dokumentacji. W pierwotnym opracowaniu była mowa o ośmiu dołach mających pomieścić 60 tysięcy metrów sześciennych surowca. Według nowej dokumentacji ilość dołów wzrosła do dwunastu, a wielkość składowanego w nich surowca do 90 tysięcy metrów sześciennych.

—o—

Ciągłe nieporozumienia między zainteresowanymi stronami nie wpływają korzystnie na przebieg robót. Wydaje się jednak, że szukanie winnych powstałych zaniedbań i opóźnień na tym etapie nie jest sprawą najistotniejszą. Chodzi przede wszystkim o to by wygrać wyścig z czasem. A jest o co walczyć. Zakład przez cały czas trwania budowy jest w ruchu. Jak wspomniałem, przy planowaniu zadań produkcyjnych na rok bieżący wzięto pod uwagę fakt, iż zgodnie z harmonogramem robót, od czerwca miał pracować nowy skład surowca, nowe, większe doły warzelniane i nowa estakada. Dlatego też, w planie umieszczono dodatkowo 8 tysięcy metrów sześciennych sklejek.

Jeśli do listopada — podkreśla dyr. Urbański — nie zakończymy prac na placu składowym, to nie będziemy mieli gdzie prowadzić obróbki hydrotermicznej surowca, a przecież wstępny proces warunkuje cały dalszy ciąg technologiczny zakładów.

W tej sytuacji trudno być optymistą. Niemniej pozostały jeszcze dwa miesiące czasu, a więc istnieją realne szanse by doprowadzić roboty do końca. Warunkiem powodzenia jest bardziej zgodne działanie, dołożenie wszelkich starań — z obu stron — aby wyścig z czasem został wygrany.

JANUSZ GRYSIN

Autobusem do szkoły

Swego czasu z uznaniem przyjęliśmy wiadomość o bardzo pożytecznej akcji przekazania przez PKS autobusów i przyczep zbiorczym szkołom wiejskim. Napływające do redakcji krytyczne opinie o jakości tych samochodów były powodem, dla którego skontaktowaliśmy się z dyrekcją przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Jak nas poinformowano **białostocki oddział PKS przekazał szkołom 13 autobusów i 15 przyczep autobusowych.** Prawdą jest, że są to wozy stare. Ale z uwagi na stale występujący w kraju deficyt około 3,5 tys. tych samochodów, przedsiębiorstwo ofiarować mogło jedynie tabor wyeksploatowany. Nie można mieć pretensji do PKS, że pozbywa się sfatygowanych samochodów. Wiemy, że efekty działalności przedsiębiorstwa zależą od ilości i jakości wozów.

Przekazane szkołom pojazdy zostały przedtem wyremontowane w czynie społecznym przez załogę PKS. Wiemy, że podróż takimi autobusami nie jest komfortowa, ale nie o komfort tu przecież chodzi. Istotniejsza jest sprawa bezpieczeństwa jazdy. Otóż, wozy te poruszać się mogą z prędkością około 20 km/godz. Nie jest to szybkość mogąca stwarzać niebezpieczeństwo ani dla podróżujących nimi dzieci, ani dla współuczestników ruchu drogowego. Niestety PKS nie jest w stanie zapewnić tym pojazdom stałej pomocy technicznej.

Oczywiście taka ilość samochodów stanowi kroplę w morzu potrzeb, jest jednak zachęcającym przykładem do naśladowania dla innych przedsiębiorstw. Szkoły wiejskie przyjmą każdą ilość ofiarowanych im pojazdów. Utworzenie gminnych szkół zbiorczych znacznie zwiększyło odległość między domem a szkołą. Droga, którą muszą przebyć uczniowie wynosi niekiedy ponad 10 km.

Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej" szkoły zwracają się z gorącą prośbą do przedsiębiorstw i instytucji o przekazywanie im zużytych wozów. (ez)

GRAJEWO. Ulica Wojska Polskiego.

Fot. W. Znicz

Panorama Starych Juch w woj. suwalskim.

Fot. W. Znicz

Winogronowe plany Bułgarii

Bułgaria znajduje się w pierwszej szóstce światowych producentów winogron w przeliczeniu na jednego mieszkańca W ciągu roku kraj ten dostarcza na rynki zagraniczne ponad 140 tys. ton świeżych winogron i jest największym eksporterem w świecie wina w butelkach.

W ostatnich latach winorośl dla celów konsumpcyjnych uprawiana jest w Bułgarii na powierzchni 40 tys. ha, zaś dla celów przemysłowych (produkcji wina) na ponad 150 tys. ha. Zbiory pierwszego gatunku winogron wynoszą od 67 do 86 ton z hektara, zaś drugiego 57—65 ton.

Na rozwój uprawy winorośli mają duży wpływ prace Instytutu Winorośli w Plewen, na północy Bułgarii. Instytut dysponuje jedną z największych w Europie „kolekcji" — na poletkach doświadczalnych znajduje się 1.500 odmian winorośli. W ciągu ostatnich 15 lat specjaliści instytutu wyhodowali wiele nowych gatunków w oparciu o francuskie, włoskie i kaukaskie odmiany winogron.

(Interpress)

CZYTELNICY REDAKCJA

Złe funkcjonowanie centrali telefonicznej

Kierownictwo Zakładu Rolnego w Dąbrówce Małej z przykrością donosi, a zarazem wnosi skargę w sprawie skandalicznie złego funkcjonowania centrali telefonicznej międzymiastowej na poczcie w Węgorzewie. Działalność tej placówki w ostatnich tygodniach zakrawa na kpiny.

Przede wszystkim od czasu do czasu, w pewnych godzinach w ogóle nie można się dodzwonić. Sprawia to wrażenie, jakby nikogo w centrali nie było, a przecież powinna ona funkcjonować okrągłą dobę bez przerwy. Osobiście nie mogłem się dodzwonić w następujących dniach: w nocy z 21 na 22 sierpnia br. telefonowałem bez przerwy od godz. 23.40 do godz. 0.05 i od godz. 0.30 do godz. 0.50. Nikt w tym czasie nie podnosił słuchawki. Podobnie rzecz się miała 23 sierpnia, w godz. od 7.45 do 8.05. W tym drugim przypadku ktoś podniósł słuchawkę i zaraz ją odłożył. I tak zrezygnowałem z dalszych prób połączenia się z pocztą. Poza tym obsługa centrali jest bardzo nieprzyjemna, opryskliwa. Nie dotyczy to tylko jednej telefonistki, której nazwiska nie znamy, ale bardzo łatwo rozpoznać jej głos. Taki stan rzeczy dowodzi, że brak jest nadzoru nad pracą centrali oraz że jest zły dobór pracowników.

Nie trzeba chyba przypominać, że mamy dużo spraw służbowych do załatwienia drogą telefoniczną, a już chyba najbardziej oczywistą rzeczą jest fakt konieczności natychmiastowego połączenia w przypadku pożaru lub wypadku czy nagłej choroby. 22 sierpnia w godzinach porannych, próbowałem w tej sprawie połączyć się z naczelnikiem poczty w Węgorzewie. Niestety, połączenia nie uzyskałem, prawdopodobnie naczelnika w tym czasie nie było.

23 sierpnia br. musiałem wysłać zakładowy samochód ciężarowy marki Ifa po lekarza weterynarii, ponieważ zootechnik naszego zakładu nie mógł się przez ok. 30 min. dodzwonić do poczty, aby połączyć się z lecznicą zwierząt. Kto pokryje te koszty? Przez brak odpowiedzialności pracowników poczty marnuje się społeczne pieniądze.

Kierownik zakładu
inż. LESZEK GRAFF

Wycieczka nie doszła do skutku

17 sierpnia br., dla pracowników i rencistów PGR w Knyszynie miała być zorganizowana jednodniowa wycieczka do byłej siedziby Hitlera w Kętrzynie za pośrednictwem Orbisu. Z przeprowadzonej 15 sierpnia rozmowy telefonicznej wynikało, że wycieczka jest aktualna i według zapewnień przedstawiciela Orbisu, 17 sierpnia, o godz. 7 miał przyjechać autokar do PGR w Knyszynie w celu zabrania uczestników wycieczki.

Niestety, wycieczka nie mogła dojść do skutku, gdyż 16 sierpnia, o godz. 12.55 Orbis powiadomił, że z powodu braku autokaru zamówienie nie może być zrealizowane. Po otrzymaniu tej przykrej wiadomości zmuszeni byliśmy powiadomić pracowników zakładów PGR oddalonych o kilkanaście kilometrów o odwołaniu wycieczki. Rozczarowanie było ogromne.

Uważamy, że taka instytucja jak Orbis powinna poważniej traktować swoich klientów oraz mieć zabezpieczenie środków przewozu. Chyba pracownikom PGR należy się zasłużony wypoczynek po nasilonych pracach żniwnych.

Prosimy o zamieszczenie naszego listu w „Gazecie", w celu poinformowania wszystkich zainteresowanych o niesumiennym świadczeniu usług przez placówkę Orbis.

Renciści i pracownicy
PGR w Knyszynie

Podziękowanie

Mam 74 lata. Wiek i zdrowie nie pozwalają mi na tak wydajną pracę przy gospodarstwie jak dawniej. 22 sierpnia br. zgłosiła się do mnie miejscowa młodzież z koła ZSMW, oferując swoją pomoc przy omłotach zboża. Agregat omłotowy udostępnił sołtys wsi — Czesław Sluziński. Dzięki ich pomocy szybko uporałem się z pracami przy omłotach.

Za pośrednictwem „Gazety", chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaoferowali mi swoją pomoc, nie szczędząc trudu i czasu. Życzę im dobrych wyników w nauce i powodzenia w życiu osobistym.

ANDRZEJ PAJĄK
wieś Wysokie, gm. Kalinowo

★

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku pragnie podziękować Redakcji „Gazety Współczesnej" za pomoc w uzyskaniu w centrum miasta lokalu na aptekę leków zagranicznych. Do końca br. zostanie zorganizowana i rozpocznie pracę apteka leków zagranicznych przy ul. Lipowej 47/1, w części pomieszczeń zajmowanych dotychczas przez Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Lecznictwa „Cezal". „Cezal" otrzymał nowe pomieszczenia magazynowe. Tego rodzaju rozwiązanie spełni postulaty społeczeństwa zawarte w artykułach zamieszczanych na łamach „Gazety", poprawi także sytuację lokalową apteki leków zagranicznych i Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa.

Chcąc poprawić zaopatrzenie mieszkańców Białegostoku w materiały opatrunkowe (co również postulowała „Gazeta Współczesna"), w pomieszczeniu zajmowanym obecnie przez aptekę leków zagranicznych, Białostocki Zarząd Aptek uruchomi samoobsługowy punkt sprzedaży materiałów opatrunkowych. W punkcie tym będzie można szybko, bez wyczekiwania w kolejce, zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze artykuły sanitarne.

Lekarz wojewódzki
lek. med. T. SZELACHOWSKI

Wybuch wojny widziany z pokładu „Schleswig-Holstein" (2)

Szabla majora Sucharskiego

Westerplatte nie stało się Troją polskich żołnierzy. Pancernik „Schleswig-Holstein" nie spełnił roli współczesnego „konia trojańskiego". Ekipie filmowców nazistowskich, która przybyła 1 września ze Swinemünde (Świnoujście) pod Westerplatte, nie udało się sfilmować białej flagi. Legendy stworzonej przez hitlerowskich „marines" nikt nie podtrzyma. To nie była wojna „rycerska", jak by ją chcieli dziś nazywać żyjący komandosi z „Schleswig-Holstein".

NIE UDAŁ SIĘ FILM...

Inaczej aniżeli w ich opowiadaniach przedstawia się też sytuacja w pierwszych godzinach 1 września 1939 r. Pisze na ten temat pamiętnikarz mimo woli — kapelmistrz W. Aurich:

„Jest obecnie godzina 6.15. W naszej strzelaninie nastąpiła mała przerwa, więc chcę prędko napisać parę wierszy. O godzinie 1.15 obudziłem się, gdyż przed moją kajutą panuje hałas. Ubieram się i stwierdzam, że motocykle i pozostały sprzęt kompanii są wyładowywane, kilka motocykli wisi właśnie na dźwigu... O godzinie 4.45, gdy już wszyscy ludzie są na bojowych stanowiskach, odbijamy i zbliżamy się do Westerplatte. Kiedy przepłynęliśmy kilka metrów, w ciszę poranku huknął pierwszy strzał. Coraz bardziej zbliżamy się do Westerplatte, a huk dział przybiera na sile. Mniej więcej na około 300 metrów przed wejściem na Westerplatte kładziemy się w poprzek kanału, by móc strzelać salwę burtową. Na brzegu stoi kilku ciekawskich, a sprawozdawcy i filmowcy śledzą przebieg działania... Od strony lądu idą naprzód oddziały policji i ostrzeliwują Westerplatte... Teraz atakuje kompania szturmowa... Znowu się cofa... Kompania szturmowa idzie ponownie naprzód... Polacy bronią się zaciekle... Nie udało nam się dostać Westerplatte w nasze ręce".

Tłumacz pamiętnika i autor świetnych przypisów prof. M. Pelczar objaśnia dodatkowo cytowany tekst: niemieckie plany przewidywały opanowanie Westerplatte w dniu 1 września. Miał być nakręcony film z podkładem dźwiękowym, przedstawiający błyskawiczne opanowanie przez hitlerowców polskiej placówki. Jeden z uczestników napaści stwierdzał tylko ogromne nasilenie ognia. Zauważył, że nawet „w największej bitwie morskiej wszystkich czasów", koło Skagerraku, nie obserwowano takiego zmasowania ognia.

GENTLEMENI JEDNEGO GESTU

Polski dowódca Westerplatte, mjr Henryk Sucharski, zgodnie z wrodzoną mu skromnością, notował rzeczowo: „Pierwsze pociski 280 mm ścinając wierzchołki drzew wybuchały w morzu". Pod datą 7 września: „W dniu tym — pisze Sucharski — od godz. 4.30 — 7.00 znalazło się Westerplatte pod huraganowym ogniem artylerii i moździerzy o niespotykanym dotąd nasileniu... Amunicja na wyczerpaniu... Zdecydowałem się na kapitulację..." Mjr Sucharski dodaje jeszcze, że tragiczną chwilę poddania Westerplatte załoga zakończyła modlitwą i odśpiewaniem starej żołnierskiej pieśni: „Śpij kolego w ciemnym grobie, Niech się Polska przyśni tobie...".

W pamiętniku Aurichа pod datą 7 września czytamy: „Obserwuję wydarzenia na Westerplatte. Nagle z mostku sygnałowego rozbrzmiewa okrzyk: „Westerplatte wywiesiło białą flagę". Ogólne zdziwienie, jednak nikt naprawdę w to nie wierzy..." Niewiarygodną bowiem siłę oporu przeciwstawili hitlerowskim najeźdźcom polscy żołnierze. Gdy idą do niewoli, Aurich kpi z nich, że „maszerują na Berlin". „Prawie wszyscy mają w ręku kawałek słoniny i pożywiają się. Prawdopodobnie jest to po kilku dniach pierwszy rozsądny posiłek, który im dali „źli Niemcy".

Autor umieszcza dwa ostatnie słowa w cudzysłowie. Jest bowiem przekonany o tym, że niemieccy przybysze z Kilonii i Kłajpedy byli na wskroś dobrymi ludźmi, a sama wojna była rycerska. Przybierają pozę gentlemenów, jak Wolf, który chwali dziś jeszcze z pozycji zwycięzcy (poklepując polskiego rozmówcę po plecach) znakomity gatunek wełny w swetrze ściągniętym mjr Sucharskiemu. Nikt z kompanii szturmowej nie pomija faktu pozostawienia przez Niemców mjr Sucharskiemu — oficerskiej szabli. Roztkliwiają się z tego powodu. „Gentlemeński" gest inaczej oceniał tylko sam polski dowódca za drutami oflagu. Odebrano mu szablę. (c. d. n.) (Interpress)

ANDRZEJ RZECKI

Film „Komuniści" na plenerach w Polsce

Realizacja fragmentów filmu „Komuniści" w Lublinie.

W roli Bolesława Bieruta — Ignacy Gogolewski.
CAF — Jaśkiewicz

Realizatorzy epopei filmowej „Komuniści" w reżyserii Jurija Ozierowa, twórcy znanego cyklu „Wyzwolenie" przebywają obecnie w Polsce. Nakręcane były już sceny z Powstania Warszawskiego oraz cała sekwencja lubelska — manifestacja żałobna ludności i przedstawicieli Rządu podczas pogrzebu ofiar mordu dokonanego przez hitlerowców w dzień wyzwolenia, na więźniach Zamku Lubelskiego.

W realizacji „Komunistów" obok „Mosfilmu" biorą także udział wytwórnie filmowe innych europejskich krajów socjalistycznych. Nowy utwór Ozierowa obrazuje ważne wydarzenia historyczne — od klęski hitlerowców pod Stalingradem do wyzwolenia Pragi 9 maja 1945 roku. Scenariusz oparto na autentycznych dokumentach, przekazach, wspomnieniach i pamiętnikach. Zamierzeniem twórcy jest ukazanie roli, jaką odegrali komuniści w wyzwalaniu wschodnich obszarów Europy spod hitlerowskiej okupacji. Pokazane będą także początki rewolucji społeczno-politycznej w tych krajach, dokonywanej przez komunistów.

Wśród postaci historycznych, które zobaczymy na ekranie znajdują się m. in. Bolesław Bierut (kreuje tę postać Ignacy Gogolewski), Małgorzata Fornalska, Paweł Finder, Władysław Sikorski, Tadeusz Bór-Komorowski.

Film realizowany jest z ogromnym rozmachem — we wszystkich jego częściach wystąpi 250 aktorów, a projekcja trwać będzie w sumie 6 godzin.

Głównym konsultantem polskich fragmentów jest płk Zbigniew Załuski, który już współpracował z Jurijem Ozierowem przy realizacji filmu „Wyzwolenie".

(dor)

Odwiedziłem Ełk, Grajewo i Mońki. Po reformie znalazły się one w trzech województwach: suwalskim, łomżyńskim i białostockim. Interesowałem się głównie obecną sytuacją byłych miast powiatowych. Wiem, że snując porównania między tymi trzema miastami, mającymi swoją specyfikę, wynikającą chociażby z określonych uwarunkowań historycznych, geograficznych, demograficznych i społeczno-gospodarczych, należy zachować ostrożność. Sądzę jednak, że właśnie te trzy miasta są w pewnym sensie reprezentantami trzech grup miast, typowych dla trzech województw: miast największych, średnich i najmniejszych.

Stanisław Świerad

Miasta po reformie

STRACIŁY CZY ZYSKAŁY?

To pytanie często powtarza się w rozmowach. Bądźmy szczerzy: wielu ludzi w byłych miastach powiatowych z pewnym niepokojem przyjęło decyzję o nowym podziale terytorialnym kraju i reformie władz i administracji terenowej. „Nie będzie Moniek bez powiatu" — mówiono w Mońkach. Czy tylko w Mońkach? Podobne obawy obserwowano w wielu miastach powiatowych, w których dominowały funkcje administracyjne.

Obecnie powoli następuje uspokojenie. Okazało się bowiem, że reforma nie oznaczała jakiejś drastycznej redukcji etatów. Wszyscy pracownicy b. instytucji powiatowych, które zostały zlikwidowane, otrzymali propozycje zatrudnienia często na podobnych, a niekiedy nawet finansowo atrakcyjniejszych stanowiskach. Należy w tym miejscu podkreślić, że instancje partyjne podeszły do złożonego i trudnego problemu kadrowego z rozwagą, troską i taktem.

I to — moim zdaniem — zadecydowało o tym, że w b. miastach powiatowych szybko minęły nastroje niepewności i zdenerwowania. Ludzie po prostu w pewnym okresie czasu bali się, że utracą pracę, a nowej, atrakcyjnej na miejscu już nie znajdą. Życie wykazało, że były to obawy nieuzasadnione. Dodajmy, że w b. miastach powiatowych pozostało wiele instytucji o zasięgu rejonowym, pokrywającym się obszarowo z terenem powiatu. W instytucjach tych zmiany kadrowe były często minimalne. W wielu miastach utworzono także instytucje o zasięgu wojewódzkim (w Ełku — kilka).

Sumując należy podkreślić, że reforma nie spowodowała większych zakłóceń na rynku pracy. Bynajmniej to nie oznacza, że wszyscy przyjęli z entuzjazmem konieczne przesunięcia kadrowe. Na pewno były też zawiedzione nadzieje, a nawet u wielu ludzi rozgoryczenie. Inaczej zresztą być nie mogło. Ale są to wypadki raczej sporadyczne. Rozmawiałem z tymi, którzy np. pracują teraz w gminach. Na ogół są zadowoleni, chociaż wcale nie ukrywają, że dokuczliwe są dla nich dojazdy do pracy. Prawie wszędzie postulowano konieczne i szybkie usprawnienie komunikacji, szczególnie autobusowej oraz intensywniejsze starania o mieszkania. Jest to na pewno podstawowy warunek stabilizacji kadr w gminach.

BUDUJE SIĘ, A WIĘC...

Wnikliwe rozwiązanie problemu kadrowego, związanego z realizacją reformy, głównie przez instancje partyjne, niewątpliwie pozytywnie wpłynęło na rozładowanie niepokojów w b. miastach powiatowych. Ale były też inne, ważne czynniki, które stosunkowo szybko pozwoliły uspokoić ludzi. Może najbardziej widoczne było to w Mońkach. *„Kiedy ludzie zobaczyli, że przystąpiono u nas do budowy kolejnego bloku mieszkalnego* — mówi I sekretarz KM PZPR, EDWARD ŁOJEWSKI — *zrozumieli, że ich miasto dalej będzie się rozwijać, nie będąc już siedzibą powiatu. A przecież blokiem tym rozpoczęliśmy budowę nowego, pięknego osiedla spółdzielczego."*

Ludzie w b. miastach powiatowych słusznie rozumują: jeśli u nas dalej się buduje, to znaczy że miasto nic nie traci na reformie. A w trzech miastach, o których piszę, dużo się buduje. Wspomnę chociażby o takich inwestycjach jak przetwórnia mięsna w Ełku, zakłady płyt wiórowych w Grajewie oraz przygotowaniach do budowy zakładu produkcji elementów melioracyjnych w Mońkach (obecnie dokonuje się wierceń próbnych na przyszłym placu budowy). Nowe zakłady dadzą ludziom pracę. Realizuje się także wiele inwestycji komunalnych i socjalno-bytowych. I to jest dla ludzi oznaką, że b. miasta powiatowe po utraceniu funkcji administracyjnych (zresztą tylko częściowo, ponieważ w wielu miastach pozostały instytucje rejonowe i powstały wojewódzkie) nic nie powinny stracić na swym znaczeniu i rozwoju.

Oczywiście, obecnie, po reformie, w b. miastach powiatowych następują przesunięcia w ciężarze gatunkowym funkcji, jakie będą spełniać w najbliższej przyszłości. I ten problem widzą instancje partyjne i urzędy miejskie. Nieprzypadkowo np. w Grajewie Komitet Miejski partii w pierwszej kolejności zajął się sprawami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu i usług oraz rolnictwa (istniejącego w granicach administracyjnych miasta). Grajewo, owszem, rozwijało się w minionych latach, ale często nie był to rozwój harmonijny, skoordynowany. Powstały np. nowe osiedla mieszkaniowe, ale bez odpowiedniej ilości placówek handlowych i usługowych. I słusznie instancja partyjna zajęła się tą sprawą.

Inny przykład: z zaopatrzeniem w warzywa i owoce nie jest najlepiej, a ziemię w mieście wykorzystuje się nieracjonalnie (najczęściej przeznacza się ją pod uprawy czterech zbóż i ziemniaków). Dlatego Komitet Miejski zamierza opracować program rozwoju rolnictwa do roku 1980.

Podaję tylko przykład z Grajewa, ale mógłbym ich przytoczyć więcej z pozostałych miast, o których piszę. Może jeszcze charakterystyczny przykład z Moniek. Otóż po likwidacji Urzędu Powiatowego na porządku dziennym stanęła sprawa zagospodarowania budynku po UP. Komitet Miejski partii rozważał kilka propozycji. Po konsultacjach z aktywem społecznym i mieszkańcami miasta zadecydowano, że budynek ten należy przeznaczyć na szpital. Kosztem około 12 milionów złotych (tyle wyniesie adaptacja) miasto otrzyma placówkę leczniczą o 250 łóżkach, tak mu przecież potrzebną. Budowa nowego szpitala kosztowałaby około 200 milionów złotych.

LEPIEJ CZUJĄ SIĘ GOSPODARZAMI

Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że przedwcześnie na bilansowanie korzyści, jakie przyniosła miastom reforma władz i administracji terenowej. Ale z rozmów, jakie przeprowadziłem w Ełku, Grajewie i Mońkach niedwuznacznie wynika, że ci, którzy włodarzą tymi miastami, już lepiej się czują w roli gospodarzy. Przede wszystkim mogą zająć się węzłowymi problemami społeczno-gospodarczymi miast.

Znajduje to odbicie w programach działania miejskich instancji partyjnych. O ile poprzednio zajmowały się one najczęściej problemami raczej drugorzędnymi, to obecnie nic co dzieje się w miastach nie uchodzi ich uwadze. Wymienię może tylko niektóre problemy, będące przedmiotem obrad egzekutyw i komitetów miejskich (a także komisji problemowych KM): rozwój miast do 1980 roku, realizacja inwestycji przemysłowych i komunalnych, rozwój handlu i usług, ocena pracy zakładów, produkujących na rynek, zagospodarowanie budynków po b. instytucjach powiatowych, budownictwo mieszkaniowe; realizacja planowych zadań w przemyśle i usługach.

Jak widać są to zagadnienia niezmiernie ważne, które dotychczas leżały najczęściej w gestii powiatowych instancji partyjnych i urzędów powiatowych. Oczywiście, instancje partyjne szukają też nowych metod i form działania, dostosowanych do warunków, w jakich po reformie przyszło im pracować. Miejska instancja partyjna w Mońkach zamierza stosować jak najczęściej formę szerokiej konsultacji rozwiązań ważnych dla miasta problemów gospodarczych i socjalno-bytowych. W Ełku Komitet Miejski rozmawia z aktywem na temat dalszego rozwoju i umocnienia organizacji partyjnych, szczególnie w zakładach przemysłowych.

Czyni się także starania, aby wykorzystać aktyw partyjnych, przejęty z Komitetów Powiatowych PZPR. W większości są to wartościowi, oddani sprawie towarzysze, mający bogate doświadczenia w działalności społecznej. Przeważa pogląd, że aktyw ten należy skupić wokół rejonowych ośrodków pracy ideowo-wychowawczej i wykorzystać do pracy partyjnej nie tylko w miastach, ale także w okolicznych gminach. Aktywiści partyjni muszą jednak pracować inaczej, po nowemu, na zasadach równego partnerstwa na linii miasta—gminy—wsie.

Miejskie instancje partyjne w Ełku, Grajewie i Mońkach — a sądzę, że podobnie myślą towarzysze z innych b. miast powiatowych — nie zamierzają ograniczyć teraz działania tylko w obrębie swych miast. Chcą służyć pomocą, radą i wsparciem gminnym i miasteczkowym instancjom i organizacjom partyjnym. Jest to bardzo istotne np. w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej. W miastach przecież pozostali fachowcy, którzy byli wykładowcami w wielu gminnych ośrodkach propagandy partyjnej. Jasne, że teraz też są tam potrzebni, a nawet bardzo często niezbędni.

Ale współpraca miejskich i gminnych instancji i organizacji partyjnych nie może ograniczać się tylko do sfery zagadnień natury ideowo-wychowawczej i szkoleniowej. Już teraz towarzysze dostrzegają potrzebę ścisłej współpracy i skoordynowanego działania w rozwiązywaniu wielu zagadnień społeczno-gospodarczych, socjalno - bytowych, kulturalno - oświatowych. I znowu konkretny przykład. Państwowe gospodarstwa rolne w powiecie ełckim w minionych latach korzystały z pomocy mieszkańców miasta w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu wykopków. Czy teraz sprawa ta przestała być aktualna? Ależ nie. Inny przykład: kontrola działalności instytucji i przedsiębiorstw rejonowych, mających siedzibę w b. miastach powiatowych, a pracujących na rzecz okolicznego rolnictwa. Tu też musi istnieć ścisła współpraca między miejskimi i gminnymi instancjami partyjnymi oraz miejskimi i gminnymi urzędami.

Prawda, Ełk, Grajewo i Mońki nie są już „powiatami". Dalej jednak będą spełniać funkcję o zasięgu rejonowym, pokrywającym się mniej więcej z obszarem b. powiatów. I to decyduje o ich przyszłym rozwoju. O ile np. straciły nieco na swych funkcjach typu administracyjnego, to już teraz widać, że znacznie zyskają na funkcjach przemysłowych, usługowo-handlowych, socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych. I tylko od zapobiegliwości i pomysłowości władz miejskich, partyjnych i administracyjnych, zależeć będzie to, jak potrafią wykorzystać szansę dalszego, intensywnego rozwoju. Tu, w miastach — moim zdaniem — kryje się też odpowiedź na pytanie: stracą czy też zyskają na reformie?

Źle ustawione światła samochodów, to jedna z przyczyn, coraz częściej zdarzających się niestety na naszych drogach wypadków. W województwie bydgoskim na jego ruchliwych trasach, przy leśnych parkingach wypoczynkowych ustawiono proste, ale niezwykle pożyteczne urządzenie — samoobsługowe stanowisko kontroli i regulacji światła w pojazdach mechanicznych. Na tablicy napis: „Tu sam sprawdzisz i wyregulujesz światła w twoim samochodzie. Wydział Ruchu Komendy Wojewódzkiej MO i Zarząd Dróg Publicznych w Bydgoszczy w trosce o właściwe użytkowanie świateł samochodowych oddaje ci swoisty rodzaj samoobsługi i bezpłatne sprawdzenie świateł. Nie musisz dziękować. Szerokiej Drogi!". Na jednej stronie zainstalowanej tablicy znajdują się proste urządzenia do diagnostyki, a na drugiej szczegółowe instrukcje, jak należy sprawdzać i wyregulować światła. Jak nas poinformowano, jeszcze niewielu kierowców korzysta z tego udogodnienia. A przecież powszechnie wiadomo, że 50 proc. samochodów jeździ ze źle ustawionymi światłami, oślepiając innych. (BR)

NA ZDJĘCIU: samoobsługowa kontrola i regulacja światła.

CAF — Żołnowski

wśród nas

Żal poniewczasie

To, co przydarzyło się Stanisławowi M. spod Białej Piskiej może służyć za przykład, żywą ilustrację i za przestrogę zarazem, jak prawo traktuje przejawy nadużywania alkoholu. Swój przypadek czytelnik relacjonuje tak: „...W dniu 25 marca br. zostałem pobity. Pogotowie zabrało mnie do szpitala. Leżałem 3 dni i jeszcze dostałem na 10 dni zwolnienia poszpitalnego. Razem miałem 13 dni zwolnienia i za ten okres nie zapłaciłem poborów. Więc jak to może być. Jeszcze uznali mnie za winnego i zostałem ukarany przez kolegium 3.000 zł grzywny. Ponadto zostałem zwolniony z pracy. A w Białej wezwała nas komisja pojednawcza i kazała zapłacić po 200 zł. Za cały okres zwolnienia nie zapłaciłem też chorobowego. Więc zwracam się do redakcji o poradę, ile człowiek może cierpieć kar?".

Autor listu jest dość oględny w słowach. Najistotniejsze okoliczności przemilcza. Nic dziwnego. Wszak uchodzić chce za ofiarę niewłaściwego postępowania kolegium, komisji pojednawczej, zakładu pracy. Ale nie swego własnego zachowania się. Z przytoczonego opisu wnioskuję jednak, że przebieg zdarzeń był raczej typowy. Najpierw sobie popili, potem się pobili, a wszystko to działo się w czasie pracy, w miejscu publicznym. Jeszcze potem wypadło ponieść tego konsekwencje. I teraz dopiero pojawiły się pretensje. Właściwie o co?

Kolegium zakwalifikowało pijacki eksces jako wykroczenie przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu i wymierzyło sprawcom stosowną karę, To, że jeden ze sprawców wykroczenia utracił w jego następstwie zdolność do pracy na przeciąg 13 dni, nie jest okolicznością uwalniającą od kary. Na ten okres dostał zwolnienie i korzystał z pomocy lekarskiej. Bezpłatnie. Choć według mnie powinien się leczyć na koszt własny. Za okres zwolnienia nie wypłacono mu wynagrodzenia za pracę. I słusznie. Nie pracował, więc nie zarobił. Za okres zwolnienia nie otrzymał też zasiłku chorobowego. To również nie kara. Różne bywają niezdolności do pracy. Zawinione albo nie zawinione przez pracownika. Jeżeli niezdolność do pracy pracownik zawinił przez swój udział w bójce lub pobiciu, jakiż ma moralny tytuł, aby za okres kuracji zasiłek od państwa pobierać? Dlaczegóż by to całe społeczeństwo miało do czyichś bójek dopłacać? W każdym natomiast przypadku naruszenia zasad współżycia społecznego ma moralny (i prawny) tytuł komisja pojednawcza jako sąd społeczny, aby rozpatrzyć sprawę i zastosować odpowiednie środki oddziaływania wychowawczego. Jednym z takich środków (ale nie karą) jest zobowiązanie sprawcy do wpłacenia na określony cel społeczny ustalonej kwoty w granicach do 300 zł. Było jeszcze natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę. To również nie kara. A co? Zastanówmy się chwilę. Zakład pracy angażuje ludzi do roboty czy do picia wódki. Jeżeli zamiast pracować wódkę sobie w tym czasie popija, sam się dyskwalifikuje jako pracownik. Bo wódka z robotą, solidną — rozumie się — robotą nie idą w parze.

JUSTYN

Post scriptum.

Aby nie być gołosłownym, przytaczam przepisy prawne, regulujące te sprawy.

Kodeks wykroczeń: „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu do 2 miesięcy, grzywny do 3.000 zł albo karze nagany. Jeżeli czyn ma charakter chuligański lub sprawca dopuszcza się go, będąc pod wpływem alkoholu, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny...".

Kodeks pracy: „Wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wówczas gdy kodeks lub przepis szczególny tak stanowią..."

Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa: „Zasiłek chorobowy nie przysługuje za cały okres niezdolności do pracy, jeżeli niezdolność ta spowodowana została rozmyślnie przez udział w bójce lub pobiciu albo w wyniku innego umyślnego przestępstwa lub wykroczenia. Okoliczności te stwierdza się na podstawie orzeczenia sądu lub postanowienia prokuratora o warunkowym umorzeniu postępowania albo orzeczenia kolegium d/s wykroczeń..."

Ustawa o sądach społecznych: „Sądy społeczne rozpatrują sprawy o naruszenie zasad współżycia społecznego lub ładu społecznego, jak w szczególności lekceważenie obowiązków obywatelskich, lekceważenie obowiązków względem rodziny lub obowiązków pracowniczych, niewłaściwy stosunek do pracowników, zakłócenie porządku i spokoju w miejscu pracy, lub w miejscu zamieszkania, lekceważenie przez pracowników zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, naruszenie mienia społecznego lub zasad jego ochrony, naruszenie mienia obywateli, niedozwolone korzystanie przez pracowników dla celów osobistych ze środków należących do uspołecznionego zakładu pracy, spory na tle wspólnego mieszkania i korzystania ze wspólnych urządzeń albo na tle stosunków sąsiedzkich na wsi..."

I jeszcze raz kodeks pracy: „Zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie: ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków, a w szczególności zakłócenia porządku i spokoju w miejscu pracy, opuszczania pracy bez usprawiedliwienia, stawienia się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywania alkoholu w czasie pracy oraz dokonania nadużyć w zakresie korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego lub innych świadczeń socjalnych..." I tamże: „Porzucenie pracy przez pracownika powoduje wygaśnięcie umowy o pracę. Za porzucenie pracy uważa się samowolne uchylenie się pracownika od wykonywania pracy. Za porzucenie pracy uważa się również niestawienie się do pracy bez zawiadomienia zakładu pracy we właściwym terminie o przyczynie nieobecności..."

Rok 1975 – Światowym Rokiem Braille'a

Niewidomi żyją wśród nas

Światowa Rada Pomocy Niewidomym ogłosiła rok 1975 — Światowym Rokiem Braille'a. Punktowe pismo brajlowskie obchodzi swój jubileusz — już 150 lat służy ociemniałym. Dla dwudziestu czterech milionów niewidomych na świecie jest niezbędnym czynnikiem umożliwiającym im przystosowanie się do życia, integrującym ich z otoczeniem; stanowi klucz do wiedzy i kultury.

W Polsce żyje około 30 tysięcy ludzi pozbawionych wzroku. Niewiele jednak wiemy o tej licznej grupie inwalidów. Jak żyją? Gdzie pracują? Gdzie się uczą? Te pytania nurtują wielu spośród nas.

Niewidomi zrzeszeni są w Polskim Związku Niewidomych, który jest reprezentantem ich interesów w naszym kraju. Jak mówią działacze i sami członkowie Związek jest dla nich „ojcem i matką". I nie ma w tym żadnej przesady.

Jednym z najbardziej istotnych zadań PZN jest penetrowanie terenu w celu wyszukania dzieci niewidomych i otoczenia ich odpowiednią fachową opieką. Znajdują ją oni w dwóch specjalnych przedszkolach (Laski Warszawskie, Owińska k/Poznania) oraz w pięciu szkołach podstawowych istniejących przy Państwowych Zakładach Wychowawczych dla Dzieci Niewidomych w Bydgoszczy, Krakowie, Laskach Warszawskich, Owińskach k/Poznania i Wrocławiu. Realizuje się w nich program obowiązujący w normalnej szkole podstawowej, inne są jedynie metody nauczania. Absolwenci tych szkół mogą kontynuować naukę w liceach ogólnokształcących lub w szkołach zawodowych o odpowiedniej specjalności jednocześnie zdobywając kwalifikacje zawodowe.

W kraju ponad 270 osób niewidomych posiada dyplom ukończenia wyższych uczelni. Wśród nich są dziennikarze, pedagodzy, elektronicy, matematycy.

Jednak najważniejszą dla tych ludzi sprawą jest możliwość podjęcia pracy. Daje ona podstawę niezależności, poczucie własnej wartości, wyzwala z kompleksów i osamotnienia, decyduje o miejscu w społeczeństwie.

Dwanaście tysięcy ludzi spod znaku białej laski pracuje zawodowo. Spotkać ich można wśród pracowników służby zdrowia. Są najlepszymi masażystami i kinezyterapeutami chętnie zatrudnianymi przez szpitale, przychodnie fizykoterapeutyczne, sanatoria. Wielu niewidomych prowadzi własne gospodarstwa rolne.

Najliczniejsza jednak grupa zatrudniona jest we własnych spółdzielniach pracy (jest ich w kraju 27, zrzeszone są one w Związku Spółdzielni Niewidomych). Niewidomi znajdują tam nie tylko miejsce pracy ale i odpowiednią opiekę lekarską i socjalną.

Polski Związek Niewidomych stara się również zaspokoić potrzeby kulturalne swoich członków. W Warszawie przy Zarządzie Głównym od lat istnieje drukarnia, którą codziennie opuszczają dziesiątki tomów książek, podręczników szkolnych i czasopism drukowanych pismem wypukłym. Wydaje się dziewięć czasopism w „brajlu" (w tym „Promyczek" i „Światełko" dla dzieci), a organ Zarządu Głównego PZN „Pochodnia" wychodzi również w druku.

Jeżeli chcemy bliżej zapoznać się z życiem tych ludzi sięgnijmy po książkę „Ciemność przezwyciężona", będącą plonem konkursu ogłoszonego w 1972 r. przez miesięcznik „Pochodnia" — organ prasowy PZN. Konkurs ten jak czytamy we wstępie książki „...miał na celu ukazanie dróg, jakimi autorzy prac dochodzili do swych obecnych pozycji zawodowych i społecznych, sposobów przezwyciężania załamań i rozlicznych trudności wynikających z utraty jednego z najważniejszych zmysłów — wzroku". (EZ)

Prawnik informuje

WYSOKOŚĆ EMERYTUR I RENT

Niektórzy czytelnicy pytają o wysokość emerytur i rent inwalidzkich z powszechnego systemu zaopatrzenia emerytalnego pracowników. Podstawę wymiaru emerytury lub renty stanowi przeciętny zarobek pracownika z okresu ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia albo z kolejnych 24 miesięcy dowolnie wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 12 lat zatrudnienia. Emerytura wynosi miesięcznie: przy podstawie wymiaru do 2.000 zł — 80 procent, przy podstawie wymiaru ponad 2.000 zł — 80 procent od kwoty 2.000 zł oraz od nadwyżki 25 proc. w 1975 r., 30 proc. w 1976 r., 35 proc. w 1977 r., 40 proc. w 1978 r., 45 proc. w 1979 r. i 50 proc. w 1980 r.

Renta inwalidzka wynosi miesięcznie: przy podstawie wymiaru do 2.000 zł — dla inwalidów I i II grupy 65 proc., a dla inwalidów III grupy 45 procent; przy podstawie wymiaru powyżej 2.000 zł — 65 proc. od kwoty 2.000 zł dla inwalidów I i II grupy i 45 proc. od tej kwoty dla inwalidów III grupy oraz od nadwyżki ponad tę kwotę, bez względu na grupę inwalidztwa: 20 proc. w 1975 r., 25 proc. w 1976 r., 30 proc. w 1977 r., 35 proc. w 1978 r., 40 proc. w 1979 r. i 45 proc. w 1980 r.

Taki wymiar emerytur i rent inwalidzkich określa ustawa z dnia 20 maja 1974 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 21, poz. 116. Podane wielkości są wielkościami podstawowymi. Nie obejmują one dodatków i wzrostów tych świadczeń, przysługujących w przypadkach określonych w ustawie.

OZNAKOWANIE MOTOCYKLA

„Mąż kupił używany motocykl bez numeracji na przednim błotniku. Poprzedni właściciel jeździł nim bez przeszkód. Tak samo na kursie motorowym poinformowano słuchaczy, że numeracja na przednim błotniku nie obowiązuje. Wystarcza tablica rejestracyjna z tyłu. Tymczasem jadąc przez Filipów mąż został zatrzymany przez funkcjonariusza MO i za brak przedniego numeru zapłacił mandat w wysokości 100 zł. A więc numeracja na przednim błotniku jest konieczna czy nie jest?".

Rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz.U. z 1968 r. nr 27, poz. 183 ze zmianą z 1972 r. nr 55, poz. 382) stanowi w § 146 ust. 2: *„Motocykl powinien być zaopatrzony w jedną tylną tablicę rejestracyjną lub w tablice ze znakami próbnymi. Oprócz tylnej tablicy znak rejestracyjny powinien być namalowany na przedzie motocykla w kolorze kontrastującym z tłem".*

ZENON MŁYŃCZYK

— Pogłupieli, czy co? — gorszy się gospodarz z pobliskich Stacz, który przyszedł z jakąś sprawą do obozu.

Czterech rosłych chłopaków dopada do kolejnej ofiary. Ofiara udaje, że protestuje, ale wie, że tradycji musi stać się zadość. Pozwalają zdjąć buty, zegarek i wyjąć wszystko z kieszeni. Potem za ręce, za nogi, niosą na przystań — i do jeziora. Odbywa się chrzest świeżo upieczonych żeglarzy i sterników.

Uczyli się twardo, przepytywali nawzajem, aż obozowa kadra była trochę zaskoczona a Władysław Rogowski z Białostockiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, który przyjechał, by przewodniczyć komisji egzaminacyjnej, wygłosił na temat ich umiejętności całą mowę pochwalną. Co prawda kilka dni wcześniej ktoś z rodziców przyjechał w odwiedziny, popatrzył na obóz i kręcił nosem, że upada tradycja. Obóz harcerski a nie ma solidnej bramy z młodych brzózek ani klombu z godłem z tłuczonej cegły? No, przynajmniej z szyszek.

Z lilijką na banderze

Nie ma bramy. Szkoda drzewek. Pół kilometra dalej stał niedawno obóz młodzieżowy z Warszawy. Można tam pójść i obejrzeć, co kilkudziesięciu pracowitych biwakowiczów potrafi w dwa tygodnie zrobić z lasem. A na goło szkoda czasu. Młodzież nie tylko gotuje i trzyma warty. Dwa razy dziennie po kilka godzin pływania. Do tego remonty i konserwacja łodzi. Na przykład dwumasztowiec „Retman" był kiedyś szalupą na „Batorym". Leżał niepotrzebny na nabrzeżu w Gdyni aż spodobał się harcerzom. Przywieźli go, oskrobali do gołego drewna, pomalowali, dobudowali maszty. No i młodzież musi się uczyć. Na karcie egzaminacyjnej na stopień sternika tyle przedmiotów co na szanującej się szkolnej cenzurce. Budowa jachtu, przepisy żeglarskie, meteorologia, locja, sygnalizacja, teoria żeglowania, nawigacja, higiena i ratownictwo, historia żeglarstwa, roboty bosmańskie.

Siódma rano, pobudka. Wachta kuchenna wstała pół godziny wcześniej i poszła do wsi po mleko. Gimnastyka poranna, toaleta w jeziorze. Apel, „Wszystko co nasze...". O ósmej śniadanie. Zupa mleczna, kanapki, kawa „Inka". O dziewiątej „Omegi" i „Retman" wypływają na Jezioro Stackie.

Pogoda w tym roku jak na zamówienie. Zaczyna wiać regularnie między ósmą i dziewiątą, nieduży wiatr, jegynka dwójka w skali Beauforta, z lekkimi podmuchami. Idealny na szkolenie. Załogi łodzi ćwiczą zwroty i manewry. Otóż wodniacy z prawami jazdy twierdzą, że trudniej jest sterować żaglówką niż prowadzić samochód. Jakaś racja w tym jest. Np. manewr „człowiek za burtą". Po wypadnięciu człowieka z łodzi (w czasie ćwiczeń człowieka zastępuje rzucone na wodę koło ratunkowe) trzeba zrobić jak najmniejszy krąg, podpłynąć ustawiając łódź jak najbardziej dziobem do wiatru, ale tak, żeby żagle ciągle pracowały i w odpowiednim momencie żagle wyluzować. Łódź musi podpłynąć do człowieka tylko siłą bezwładu i stanąć przy nim nawietrzną burtą. Podejście do boi też nie jest łatwiejsze. Żaglówka powinna zatrzymać się tuż—tuż przed boją. Niezależnie od siły wiatru. Dobry sposób na precyzyjny manewr: niech sternik przez cały czas myśli że podpływa do jajka.

W kuchni wachta kuchenna męczy się nad garnkami. Tężsi w płucach dmuchają w ogień. Opóźnienie posiłku o dziesięć minut to przedłużenie za karę dyżuru na następny dzień. Osoba może w obozie najważniejsza, bo kwatermistrz, druhna Antonina Kuchlewska, gorszy się, że harcerze nie mają pojęcia o gotowaniu, ale twierdzi, że już po dwóch tygodniach wszyscy radzą sobie w kuchni całkiem nieźle. Tylko podzielenie garnka gulaszu na trzydzieści cztery równe porcje wymaga dłuższych studiów. Kuchnia to w obozie ważniejsze miejsce niż namiot komendy. Wstęp ma tu tylko wachta i trzy osoby z władz obozu. Dla pozostałych postawienie stopy na kuchennej podłodze równa się szorowaniu garów po obiedzie. Kiedy obiad się kończy, wachta kuchenna lubi postawić kocioł z kompotem w drzwiach, ale tak daleko od progu, że nabranie dolewki zamienia się w hazard — uda się ustać obiema nogami na zewnątrz, czy nie. Zabawa jest akceptowana przez obie strony.

W namiocie obok kuchni część wachty wartowniczej zdziera farbę z kadłuba „Albatrosa". Żaglówka ma osiemnaście lat, ładny wiek jak na drewnianą „Omegę", ale harcerze obiecują, że po remoncie jeszcze kilka lat popływa. Osiem kilometrów wodą, w jednym z zakładowych ośrodków wypoczynkowych butwieje niczym nie zabezpieczony kadłub żaglówki. W obozie wiedzą o tym i dziwią się, że ludzie mają tyle pieniędzy.

O drugiej po południu na maszt sygnalizacyjny wjeżdża czerwona kula ze styropianu. Sygnał „wszyscy do portu". Kąpiel w jeziorze, obiad. Potem pół godziny wypoczynku i znów na łodzie, aż do kolacji. Apel wieczorny obowiązkowo w mundurkach. Po opuszczeniu bandery sakramentalna komenda sternika dyżurnego: „Skargi, wnioski, zażalenia, karne menażki wystąp!" Przez cały czas trwania obozu nikt nie wystąpił. Nie ma żadnych zastrzeżeń? Nie warto się wychylać?... Karna menażka to szczególny rodzaj kary podobno tak stary jak harcerstwo i wymierzany tylko za jeden rodzaj przewinienia — „rzucanie mięsem". Skazaniec występuje przed szereg, przyklęka, podnosi do góry rękę, a wybrany przez niego egzekutor wlewa ciurkiem do rękawa menażkę wody. Skazaniec w tym czasie sypie żarcikami bo to należy do dobrego tonu.

Przy ognisku organizowanym prawie codziennie, sternicy „kadra pedagogiczna" obozu, choć niewiele starsza od szeregowych uczestników (jedni 16—18, drudzy 18—21 lat) — opowiadają o swoich morskich podróżach. Jarek o rejsie do Rostocka, Dorota — do Leningradu. Co roku około czterdziestu harcerzy Chorągwi wypływa harcerskimi jachtami w morze. Z innych białostockich klubów żeglarskich — łącznie dziesięciu. A potem obóz śpiewa. Po prawdzie — bez serca i słuchu.

Z Leszkiem Poniatowskim, druhem pilotem przy białostockiej Chorągwi, rozmawiam o problemach harcerskiego żeglarstwa. Druh pilot jest szefem wszystkich drużyn wodnych. Ma patent bałtyckiego kapitana jachtowego i kilkanaście tysięcy mil na morzu. Poza tym konstruuje ultradźwiękową aparaturę medyczną w białostockim „Techpanie".

Druh pilot mówi o stanicy. Na miejscu szopy służącej latem za kuchnię a zimą za hangar, może powstanie niebawem stanica za kilkaset tysięcy złotych. Wołających o „prawdziwe harcerstwo" trzeba tu szybko uspokoić. Harcerze dalej będą spali w namiotach. W budynku byłby tylko hangar na łodzie, kuchnia (Sanepid ma swoje wymagania, i słusznie) oraz sauna.

O pracowni szkutniczej w Białymstoku. Spółdzielczość mieszkaniowa likwiduje osiedlowe kotłownie. Oddaje je młodzieży. Jedna przydałaby się żeglarzom z lilijką na banderze. Mieliby gdzie klecić swoje łodzie i w zimowe wieczory wspominać na przykład jak w sierpniu siedemdziesiątego piątego w Staczach druh Julian Cendrowicz (kierownik wyszkolenia żeglarskiego) dawał im solidną, wodniacką szkołę, że ho ho!

No i druh pilot nie zapomina o drodze, która na pewno przejdzie do legendy obozów w Staczach. Przez lata do obozu prowadziła dobra gruntowa droga. Miała tylko jeden feler. Na odcinku pięćdziesięciu metrów przechodziła przez prywatny las i parę lat temu właściciel się zbiesił. Najpierw kazał płacić za przejazd, potem między starodrzewem posadził szkółkę (słusznie, żadzonki harcerz nie podepcze), wykopał dwa rowy, ogrodził płotem, później wyznaczył inną drogę i znów kazał płacić, a potem groził, że będzie siedział z siekierą... trudno się w tym wszystkim połapać. Urząd Gminny w Wiśniowie Ełckim próbował załatwić sprawę polubownie, nic z tego nie wyszło, więc wyznaczył prowizoryczny przejazd przez grunty PFZ i zwrócił się o wytyczenie drogi do administracji geodezyjnej w Ełku. Ełk od dwóch lat milczy. Ciężarówki z obozowym sprzętem jeżdżą więc drogą prowizoryczną. Mówiąc inaczej — rozjeżdżają pastwiska.

Ostatnie dni obozu. Łodzie wędrują na ląd. Szopę—kuchnię zabija się na głucho deskami i zabezpiecza sztabami. Poprzedniej zimy zginęły z niej dwa kajaki. W ostatnią niedzielę — dwa dni wolne od pracy — w sąsiedztwie pełno namiotów. Przyjeżdżają rodzice. Lubią, kiedy opowiada się im o obozowej dyscyplinie. W kulinarne talenty swoich pociech nie bardzo wierzą. No i wspominają swoją własną młodość.

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

Dnia 5 września 1974 roku na specjalnym posiedzeniu Rady Repertuarowej został przyjęty projekt repertuaru Teatru im. Al. Węgierki na sezon 1974/75. Omawiałam go wówczas w tym miejscu, zapowiadając powrót do tematu po sezonie. Pora zapytać, jak przebiegała realizacja?

Przed premierą w sezonie 1975/1976

Najpierw dane podstawowe. Dla trzech scen (duża, kameralna, terenowa) przeznaczono dziewiętnaście dramatów. Były to dzieła następujące: „Nie-Boska Komedia", „Wyzwolenie", „Pierścień wielkiej damy" Norwida, „Popiół i diament" wg Andrzejewskiego, „Sytuacja", „Jak wam się podoba" lub „Hamlet" Szekspira, „Styczeń" (dla sceny dużej), „Policja", „Przejście przez Niagarę" Alonsa Alegrii, „Okapi", „Zamek" według Kafki, „Panna Julia" (dla sceny kameralnej), „Świętoszek" Moliera, „Grzech", „Mąż i żona", „Ogród o poranku" Turczyńskiego, „Dom otwarty" Bałuckiego, „Chłopiec z gwiazd" (dla sceny terenowej).

Rok temu wnosiłam protest przeciwko segregacji scen. Wynika bowiem z niego krzywdząca dla terenu a społecznie niesłuszna polityka repertuarowa, skoro widzowie z miejscowości najbardziej oddalonych od centrum Polski muszą się zadowolić repertuarem skromniejszym ilościowo i mniej różnorodnym niż widzowie z Białegostoku, mający łatwiejszy dojazd do Warszawy, Olsztyna czy Lublina.

Spośród dziewiętnastu dramatów przeznaczonych dla trzech scen Teatr im. Węgierki zrealizował dziesięć (4 — na dużej, 3 — na kameralnej, 3 — na terenowej; w tym 1 przedstawienie dla dzieci i młodzieży). Od razu zresztą było wiadomo, że wszystkich tytułów wymienionych w planie teatr ani nie może, ani nawet nie musi zagrać. W tej bowiem liczbie mieściła się również rezerwa. Nie dowierzałam takim zabiegom i nie dowierzam nadal. Bo zawsze interesuje mnie nie ile, ale jakie tytuły bywają opuszczane (czasem chronicznie); w Teatrze im. Węgierki — po doświadczeniach ubiegłych sezonów — ta sprawa jest dalej zapalna.

Ale w całości w stosunku do lat ubiegłych sezon miniony 1974/1975 przyniósł wyraźną poprawę. Dawniej z podstawowego bloku repertuarowego nie inscenizowano pozycji głównych. A za takie uważam klasyczne dzieła polskiej i światowej dramaturgii oraz premiery podnoszące istotne — nie marginalne problemy współczesności. W sezonie 1974/1975 odbyły się dwie ważne inscenizacje sztuk klasycznych polskich: „Wyzwolenia" i „Nie-Boskiej Komedii".

„Wyzwolenie" — to było przedstawienie nieudane, nawet kompromitujące swoim pseudoeksperymentatorstwem. Nie należy jednak mniemać, że na nic się nie przydało. Miało swój wpływ na życie teatru z klęski bezprzykładnej teatr umiał wyciągnąć wnioski; smutne doświadczenie pozwoliło uniknąć błędów w „Nie-Boskiej". Ta zaś wyraźnie wyinscenizowana ponad codzienne możliwości teatru zapowiada życie nowe na tej scenie.

Dalej z repertuarem nieco gorzej. Zupełnie wypadł bezsprzecznie ciekawy dla widza „Pierścień wielkiej damy" Norwida. Szkoda, bo dramat ten aktorom daje sposobność popisu, a twórcy teatralnemu stwarza równoczesną możliwość zaprezentowania warsztatu reżysera oraz inwencji i pomysłowości inscenizatora.

Z kolei dla równowagi z wielkim polskim repertuarem zabrakło ważnej i wystawnej premiery obcej. Wyraźnie czuło się nieobecność planowanego Szekspira. Może nawet bardziej „Jak wam się podoba" niż „Hamleta". Bogata, ruchliwa i barwna faktura smutnej komedii wydaje się być bliższa widzowi niż powaga spraw Hamleta.

Nieodżałowana szkoda, że Teatr im. Węgierki tak chyłkiem wyminął współczesność. Nawet współczesność spod znaku Andrzejewskiego, Anno Domini 1948. Tej przerwy nie był w stanie wypełnić ani obyczajowy i niezbyt pociągająco grany Rozow, ani Radiczkow — mglisty w swojej metaforyce, płytkiej przecież choć udającej przepastne głębie.

Trzy dramaty na scenie kameralnej (Policja, Okapi, Panna Julia) tylko z pozoru dorzucały jakieś rzeczywiste sprawy dzisiejsze czy codzienne. „Policja" i „Okapi" chyba jedynie czasem swego powstania przywoływała współczesność. „Okapi" warta jest jednak życzliwej wzmianki. Była naprawdę przyzwoitym przedstawieniem. Pokazała sprawny warsztat młodej reżyserki. Wbiła się w pamięć kilkoma dobrymi rolami. Podobnie jak „Panna Julia" ujmowała solennością pracy aktorów, reżysera i scenografa.

Nie najlepiej natomiast zasłużyła się scena terenowa. Najbardziej tradycyjna w doborze dramaturgii, nie podniosła jej w wykonaniu. Bo „Grzech" to nie były szczyty rzemiosła, a „Mąż i żona" ani reżyserowi, ani wykonawcom chluby nie przynosząc, teatrowi wpisał na konto udział w upowszechnianiu dość wątpliwych pojęć o finezji gry aktorskiej i stylu komedii Fredry. Ten ostatni na scenie białostockiej jedynie przedstawienie „Dam i huzarów" Fredry w inscenizacji Stefanii Domańskiej (sez. 1973/1974).

Wyraźną zmianę lub bodaj jej zapowiedź wniosła na scenę białostocką „Nie-Boska Komedia". Bełkotliwy żargon teatralny raz tylko rozległ się w „Wyzwoleniu", ale żadne przedstawienie minionego sezonu nie przemawiało językiem teatralnym, który by olśniewał wyrazistością i barwą. Większość przedstawień niebezpiecznie balansowała między staroświecką sztampą a rzemieślniczą przyciężką, szarawą poprawnością. Zagubił się gdzieś blask, lekkość, świeżość i wdzięk „Dam i huzarów". Trzeba go ożywić i dalej uprawiać. Obok linii wytyczonej przez „Nie-Boską" powinien stanowić drugi komponent w programie Teatru im. Węgierki.

Spośród ludzi zaangażowanych w dzieło budowy białostockiej sceny sprawdzili się niewątpliwie Alicja Radecka i Mirosław Wawrzyniak. Także aktorzy. Nie ich winą przyzwyczajenie wyniesione z dość jednostajnego repertuaru. Ale ich talenty i dobra wola gwarantują, że pod wodzą reżysera, który wie czego chce, są oni w stanie ujawnić nieprzeczuwalne możliwości i z pełnym poświęceniem pracować na osiągnięcia teatru, sukces własny i satysfakcję widza.

Pozostaje pytanie ogólne i najważniejsze: jaki był sens wypowiedzi skierowanej przez Teatr im. Węgierki do widza, na kanwie tego i tak zrealizowanego repertuaru? Jakie myśli i jakie emocje chciał im teatr przekazać? Jaką dać alternatywę wobec bliskości teatralnej Warszawy?

Sens wypowiedzi zagubiony. Nie wybija się na przewodnią właściwie żadną problematyka tycząca spraw zasadniczych — Polski i Polaka. Trudno wyłowić poważniejsze zagadnienia obchodzące człowieka, na ziemi, w wieku dwudziestym, pod niebem, które odsłania swoje tajemnice. Wciąż przewagę mają sprawy trójkąta i łóżka — a nie miłości; wciąż więcej sentymentalnych dosłowności i melodramatycznych łzawości niż serdecznych wzruszeń serca, drgnień sumienia, zadumy nad sprawami zwykłych ludzi o twardych losach i zahartowanych sercach, jakich wielu w wielkim repertuarze dramatycznym i w życiu.

Słowem — wciąż w Białymstoku nad wielkim poetyckim teatrem przewagę ma teatr miernego realizmu; nad barwą, rozmachem, emocją sztuki teatru — sceniczna rutyna, rzadziej szlachetne rzemiosło; nad inscenizacjami, które stanowiłyby zaczyn ruchu umysłowego — pracowite odgrywanie szkolnych lektur. A szkoda, bo teatr aby prawdziwie był potrzebny musi żyć w zgodzie z rytmem swego czasu, żyć zaś w zgodzie z rytmem swego czasu to dla teatru znaczy: barwą obrazów, siłą aktorskich osobowości, głębią myśli, rozmachem problemów, skupieniem uczucia dawać wyraz poezji życia i prawdom filozofii.

To bardzo wiele. Ale przecież wszyscy ludzie teatru, z tych idealnych względów wybierający swój zawód, lepiej niż ja wiedzą, że innego teatru uprawiać i do innego teatru dążyć — nie warto. Zwłaszcza, gdy się jak oni musi na co dzień za Norwidem powtarzać: „A teatr życiem płacony".

O sprawach organizacyjnych jak odległość premier (i premier prasowych) od pierwszego przedstawienia publicznego, o reklamie i propagandzie teatru (jak np. gabloty na mieście lub programy teatralne), o abonamentach i kontaktach teatru ze swoim środowiskiem, zwłaszcza w terenie — napiszę osobno. I chyba niebawem po powrocie z zamierzonej w tym celu wyprawy.

BOŻENA FRANKOWSKA

Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

Henryk Mreła: TECHNIKA ORGANIZOWANIA PRACY. Wiedza Powszechna.

Autor od wielu lat zajmuje się problematyką organizacji pracy, zarówno jako teoretyk jak i praktyk. W swojej książce twierdzi m. in., że docenia się u nas rangę organizacji pracy, czego dowodem jest fakt powoływania w przedsiębiorstwach odpowiednich komórek, ale wiedza na ten temat jest nikła. Utarło się przekonanie, że organizowanie pracy wymaga tylko wrodzonego talentu. Jest to jednak pogląd fałszywy.

Doc. Mreła, zaczynając od omówienia pojęć podstawowych, przedstawia różne metody organizowania przebiegu procesu pracy i projektowania usprawnionej organizacji oraz optymalny tryb wprowadzania zmian organizacyjnych.

Ponadto:

J. Adamczewski: Lenin na polskiej ziemi. Wyd. Literackie.

K. Brandys: Wariacje pocztowe. Czytelnik.

A. Fadiejew: Młoda gwardia. Iskry.

Mały słownik zoologiczny — ssaki. Wiedza Powszechna.

J. R. Nowak: Węgry 1939 — 1974. Wiedza Powszechna.

F. O'Connor: Prawdziwy mężczyzna. KiW.

F. Ryszka: Polityka i wojna. PIW.

Samo życie. Iskry.

Sofokles: Filoktet. PIW.

Wybrane problemy filozofii marksistowskiej. KiW.

M. Zdrojewski: Dom pod czarną latarnią. Wyd. Łódzkie.

refleksje przekorne

Kręcenie w jelitach

Wszyscy bardzo często jesteśmy po prostu naiwni. Niestety. Może to i przykre stwierdzenie, ale tak naprawdę jest. Gdy jesteśmy w Augustowie, natychmiast udajemy się do smażalni, aby — zgodnie z zapowiedzią głoszoną na szyldzie — zjeść smaczną, świeżą, słodkowodną rybkę. Wiadomo: jeziora. A gdzie jeziora, tam musi być ryba.

Moja znajoma, będąc na wczasach w Augustowie też zawierzyła szyldowi. W smażalni grzecznie poprosiła najpierw o sielawę, koronną rybkę augustowskich i suwalskich jezior.

— Nie ma.

— To proszę porcję lina.

— Nie ma.

— Szczupak...

— Nie ma.

— Mogą więc być ryby morskie..

— Też nie ma.

— A co jest?

— Przecież pani widzi, że nic nie ma. Nie ma, nie było i dziś już nie będzie.

Dla nas, tubylców, są to codzienne scenki, rozgrywające się przed pawilonami, szumnie zwanymi smażalniami ryb. Dostać w takiej smażalni dorsza lub halibuta, zresztą najczęściej kiepsko usmażonego, to prawdziwe szczęście. Niektóre smażalnie ryb przestawiły się zresztą na pitraszenie placków ziemniaczanych, frytek, naleśników i gołąbków. I one mają przynajmniej problem z głowy.

Zastanawiam się, kto przed laty podejmował decyzję o tworzeniu w naszych miastach smażalni ryb? Jestem pewien, że był to porządny naiwniak. Po prostu i on mniemał, że w jeziorach i czystych rzekach powinny żyć ryby, a więc z zaopatrzeniem smażalni w surowce nie powinno być problemu.

I jaka atrakcja dla turystów i gości, odwiedzających coraz tłumniej nasze ziemie, słynące z setek pięknych jezior, rzek, kanałów i stawów.

Niestety, sytuacja jest zupełnie inna. Wiele jezior, rabunkowo eksploatowanych w minionych latach, należy już dzisiaj uznać za wodne pustynie. Pamiętam, że na jednej z narad przedstawiciel władz b. powiatu sejneńskiego podawał niepokojące przykłady, poparte konkretnymi liczbami i faktami, świadczące o ogromnych zaniedbaniach w zarybianiu jezior, nadmiernych połowach, kłusownictwie itp. Nie lepsza sytuacja panuje na jeziorach w całym województwie suwalskim.

Teraz już zrozumiemy, że tylko naiwniacy mogli decydować o budowie obiektów, które miały się zajmować smażeniem ryb, łowionych w naszych jeziorach i rzekach.

I dzisiaj często obserwujemy paradoksalne zjawiska: smażalnie ryb w miastach na Suwalszczyźnie często świecą pustkami, natomiast smaczną rybę można zjeść w hajnowskiej smażalni. Prawda, morską rybkę, ale zawsze rybkę.

Bo i Hajnówka nie chciała być gorsza i też sobie zafundowała smażalnię ryb. A jakże! Spróbujcie jednak w Hajnówce lub Białowieży dostać pieczyste z dziczyzny. Marzenie ściętej głowy. A ktoś naiwny mógłby przecież sądzić, że w Hajnówce lub Białowieży, położonych w Puszczy Białowieskiej, smażyć się winno na rożnach różne mięsa z dzikich zwierząt.

Przestańmy jednak wybrzydzać na Hajnówkę. Nie ma dziczyzny z rożna, ale jest przynajmniej smażona ryba. Dobre i to. Dyskutuje się u nas dużo o potrzebie serwowania w lokalach gastronomicznych dań regionalnych. Padają różne, często najbardziej dziwaczne propozycje. Owszem, potrawy takie niekiedy pojawiają się, ale tylko na kilka dni, najwyżej tygodni lub miesięcy. Później na stoły trafiają dania znajome: schaboszczaki, mielone, klopsiki.

Jakież są to naiwne dysputy! No bo jak można domagać się od naszych gastronomików wyszukanych, regionalnych potraw, skoro nie potrafią usmażyć poczciwej ryby, której po prostu nie dostaje. I boję się, że znowu ktoś łatwowierny i naiwny zadecyduje, iż należy w naszych miastach tworzyć regionalne bistra z określonymi specjalnościami gastronomicznymi. Jestem pewien, że wszystko skończy się na plackach ziemniaczanych.

Pamiętam, że jeszcze kilka lat temu w „Hajnowiance" można było się uraczyć przypiekaną kiszką ziemniaczaną. A teraz...

— Już nie ma — informuje miła kelnerka.

— Dlaczego?

— Nie dostajemy jelit.

Kończę, bo i mnie coś w jelitach zaczyna kręcić...

ST. STARAD

Współpraca placówek medycznych RWPG

W walce z chorobami płuc

Gruźlica przesunęła się na dalsze miejsce wśród przyczyn zgonów — a przecież w dalszym ciągu mobilizuje naukę: obecnie poważnym problemem medycznym są już nie zachorowania nowe, ale leczenie schorzeń chronicznych. Ponadto placówki ftyzjatryczne zajęły się obecnie nowym zagrożeniem: niegruźliczymi schorzeniami dróg oddechowych, grzybicą płuc itd. Pod tym też kątem realizowana jest współpraca polskiego Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc z partnerami z krajów RWPG.

Ustalone tradycje ma tu współpraca polskiego Instytutu z Centralnym Instytutem Gruźlicy Ministerstwa Zdrowia ZSRR. Od 10 lat trwa — stale rozszerzana i modyfikowana — umowa między instytutami polskim i radzieckim. W pierwszym okresie umowa obejmowała m. in. badania nad szczepionkami BCG oraz nad chemioterapią gruźlicy. Z kolei współpraca objęła zagadnienie epidemiologiczne. Od roku 1970 rozszerzono umowę o zagadnienie pneumologiczne, związane m. in. z grzybicą płuc, coraz częściej atakującą ludzi wyleczonych z gruźlicy.

Z inicjatywy polskiego Instytutu wprowadzono od roku 1971 doroczne spotkania pokrewnych placówek naukowych z ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, NRD.

Bezpośrednią dwustronną współpracę naukową z warszawskim Instytutem Gruźlicy utrzymuje od lat Instytut Naukowo - Badawczy Pulmonologii Ministerstwa Zdrowia ZSRR w Leningradzie.

Na najbliższe 5-lecie współpraca naukowa w tej dziedzinie obejmie — według wspólnych planów badawczych — epidemiologię nieswoistych chorób płuc i ich rozpowszechnienie wśród dorosłych i dzieci (na podstawie badań prowadzonych w Polsce i w ZSRR). Naukowcy krajów RWPG zajmą się metodami oceny stanu zaburzeń czynnościowych u chorych z patologią płuc. Opracują też charakterystykę przewlekłego nieżytu oskrzeli, przewlekłych i nietypowych zapaleń płuc — często występujących w czasie ostatnich epidemii grypy — dychawicy oskrzelowej i in.

Przedstawiciele polskiego Instytutu biorą udział w ocenie klinicznej leków produkowanych w Polsce i w innych krajach, przede wszystkim w ZSRR.

Warszawski Instytut często gości ftyzjatrów i pulmonologów ze wszystkich krajów RWPG, zapoznając ich z własnymi pracami i dzieląc się doświadczeniami.

(Interpress)

Małże też nie lubią zanieczyszczeń

Mniej pereł z japońskich ferm

Hodowla perłopławów na morskich fermach i eksport pereł do niedawna przynosił Japonii wiele milionów dolarów rocznie. Zapotrzebowanie na nie nadal wzrasta, natomiast „plony" pereł z japońskich ferm spadły w br. o połowę w porównaniu z ubiegłym rokiem, który też nie był już najlepszy (choć wyeksportowano jeszcze ponad 10 mln sztuk pereł). Przyczyną słabego urodzaju jest narastające zanieczyszczenie wód przybrzeżnych, gdzie hoduje się małże, bardzo wrażliwe na wszelkie zmiany w składzie wody morskiej.

Głównym odbiorcą japońskich pereł hodowlanych jest Republika Federalna Niemiec, gdzie trafia blisko trzecia część corocznego zbioru. Przemysł jubilerski RFN w tym roku nie otrzyma jednak dostatecznej ilości pereł o wielkości niezbędnej dla zestawienia w naszyjniki.

Hodowla perłopławów przynosiła producentom znaczne zyski. Stosunkowo niski koszt otrzymywania pereł i łatwość masowej produkcji spowodowały jednak stabilizację cen, która nie zapewnia już krociowych zysków, jakie hodowcy osiągali jeszcze przed kilkunastu laty. Bardzo ładny naszyjnik z pereł o średnicy 5—6 mm kosztuje dziś 150—200 dolarów, a więc niewiele więcej niż dawniej. Oznacza to, że przy obecnym wzroście cen na inne artykuły perły są stosunkowo tanie. Jeszcze trudniej jest konkurować naturalnym perłom z doskonałymi imitacjami wytwarzanymi z różnych sztucznych mas. (Interpress)

Pożegnanie długoletnich pracowników Urzędu Miejskiego

W Urzędzie Miejskim odbyła się miła uroczystość pożegnania odchodzących na emeryturę długoletnich pracowników tej, bądź co bądź, najpoważniejszej w mieście instytucji administracyjnej. Uczestniczący w spotkaniu prezydent Białegostoku — **Aleksander Czuż** — udekorował nestorów wysokimi odznaczeniami państwowymi. **Weronika Aleturowicz** i **Tatiana Budziłowicz** — legitymujące się blisko 30-letnim stażem pracy w radach narodowych — otrzymały **Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.** Ponadto — **Zofii Rybi, Adolfowi Dargiewiczowi, Wacławowi Gogolewskiemu** i **Bronisławowi Krasowskiemu** wręczono **Srebrne Krzyże Zasługi, zaś Jerzemu Stetkiewiczowi** — srebrną odznakę — **„Zasłużony Białostocczyźnie".**

Zerwanie formalnych więzów z urzędem nie wyklucza kontaktów w ogóle. To oczywiste. Fachowość, doświadczenie i zaangażowanie społeczne ludzi odchodzących na emeryturę — jak zauważył podczas spotkania — prezydent miasta — nie powinno być zaprzepaszczone. Długoletni pracownicy rad narodowych, których wczoraj żegnano zapewne niejednokrotnie włączą się do działań Urzędu. Sądzimy, że taka współpraca przyniesie korzyści obopólne.

(akr)

Na Bojarach

Zamiast targowiska — estetyczny pawilon

Niedawno przystąpiono do likwidacji targowiska przy ul. Słonimskiej. Fakt ten przyjęto z nieco mieszanymi uczuciami. Wiadomo, targowisko— instytucja wielkiemu miastu niemal nieodzowna, ale tu kontrargument — mamy przecież rynek przy ul. Bema. Z kolei, w dni handlu było na placyku przy ul. Słonimskiej trochę szczególnego, miejsko-wiejskiego folkloru, specyficznej atmosfery. Dajmy jednak pokój sentymentom. Targowisko straszyło brudami, nieporządkiem, brzydko to wszystko wyglądało.

Więc o likwidacji targowiska zadecydowały względy estetyczne. Natomiast przy planach zagospodarowania placu kierowano się już względami społeczno - ekonomicznymi. Otóż, mieszkańcy Bojar od lat skarżą się na niedostateczną ilość sklepów w dzielnicy, głównie sklepów spożywczych.

Jak dowiedzieliśmy się **na terenie byłej targowicy stanie spory, parterowy pawilon handlowy o pow. 890 m kwadr.** W pawilonie, którego gospodarzem będzie Państwowe Przedsiębiorstwo Spożywcze Oddział w Białymstoku, urządzi się sklep spożywczy z kilkoma stoiskami m. in. ogólnospożywczym, mięsno-wędliniarskim, nabiałowym i cukierniczym. **Koszt inwestycji, którą realizować będzie Kombinat Remontowo - Budowlany Handlu i Usług „Budrem" wyniesie około 7 mln złotych.**

Do tej pory niemal w całości uporano się z wyburzeniami. Jedynie nierychliwość Wydziału Spraw Lokalowych UM, w przydziale mieszkania lokatorce... budki wodociągowej, opóźnia rozbiórkę tegoż zawadzającego w budowie obiektu. **W końcu bieżącego tygodnia „Budrem" przystąpi do kopania fundamentów pod pawilon.** Wkrótce więc budowa ruszyć powinna na całego. **Zgodnie z planami, przekazanie sklepu do użytku nastąpić ma w czerwcu przyszłego roku.**

Obecnie na terenach byłego targowiska, z całej istniejącej do niedawna zabudowy pozostała jedynie drewniana hala targowa, ale i ta, jak przewidują plany, ulegnie likwidacji. Już dziś interesujący nas fragment ulicy Słonimskiej zmienił oblicze. Tylko przekupki cierpliwie ignorujące tablice z informacjami o zakazie handlu, nadal zjawiają się z pełnymi koszami. Dodajmy, ku zadowoleniu mieszkańców Bojar. (akr)

Dobre tempo pracy w „POGONI"

Spółdzielnia Pracy Papierniczo-Poligraficzna „Pogoń" w Białymstoku jest znana z produkcji prospektów reklamowych, naklejek i opakowań towarów...

Zakłady — jak poinformował nas prezes — **Henryk Stulgis** — w okresie 8 miesięcy br. zrealizowały roczny plan sprzedaży i usług w 106,3 proc. **Wartość produkcji własnej wyniosła 21 mln 881 tys. zł, a usług — 906 tys. zł. Przewiduje się, że do końca br. dodatkowa produkcja spółdzielni zamknie się kwotą 1,5 mln zł.**

W realizacji planu wyróżnił się zakład papierniczy przy ul. Czystej 3; załoga — same panie: kierownik — **Teofila Kurajew, robotnice — Wiera Malinowska, Teresa Polińska, Kaliksta Hawrylik, Irena Klimaszewska, Helena Borkowska** i **Krystyna Grabowska.**

Dobre rezultaty pracy „Pogoni" są również wynikiem prowadzonej modernizacji zakładów, na które przeznaczono w bieżącym roku 1,5 mln zł.

Uruchomiono nowe maszyny produkcji polskiej, czeskiej, włoskiej i radzieckiej. Wprowadzenie czeskiej maszyny poligraficznej „Libreksa" pozwoli na zwiększenie wartości produkcji w skali rocznej o 0,5 mln zł. Natomiast strzelniarka produkcji polskiej umożliwi wykorzystanie odpadów surowcowych — tektur, co przyniesie roczne efekty ekonomiczne szacowane w granicach 400 tys. zł.

W 1980 r. rozpocznie się w Białymstoku kosztem 29 mln zł budowę nowoczesnego zakładu poligraficzno - papierniczego przy ul. Mickiewicza 56. (es)

Żłobków ciągle za mało

Ciągle za mało mamy żłobków w naszym mieście. Tylko 17,7 proc. dzieci w wieku do dwóch lat korzysta z tej formy opieki. Nie jest łatwo nadrobić wieloletnie zaległości.

W bieżącej pięciolatce miasto nasze wzbogaciło się o pięć żłobków, tj. o jeden więcej niż przewidywał plan.

(p)

NA ZDJĘCIU: pomnik w Grabówce, gdzie zginęło 16 tys. białostoczan.

Fot. R. Sieńko

W rocznicę Września

Rocznica tragicznego września 1939 r. zawsze przywodzi na myśl zbrodnie hitlerowskiego ludobójstwa. Przypomnijmy, że w **latach 1939—1944 zginęło ponad połowę mieszkańców Białegostoku, przemysł zniszczony został niemal w stu procentach, a budynki mieszkalne w ponad 80 proc.**

Masowe miejsca straceń mieszkańców Białegostoku rozsiane są wokół miasta i w wielu jego dzielnicach. Miejscem największej zbrodni hitlerowskiego okupanta jest las Wilczy Grunt opodal **Grabówki.** Straconych tam zostało około 16 tys. białostoczan.

W Grabówce stoi dziś piękny pomnik ufundowany przez społeczeństwo naszej ziemi. W rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej przedstawiciele władz, robotnicy z zakładów pracy i młodzież złożyli tam wieńce i wiązanki kwiatów Podobnie było w innych miejscach pamięci narodowej — **na Pietraszach, pod Bacieczkami, w Nowosiółkach. Na cmentarzach wojskowych, pod pomnikiem na Wysokim Stoczku i pod Pomnikiem Przyjaźni harcerze zaciągnęli warty honorowe. Wiele osób odwiedziło Muzeum Wojska Polskiego oraz Dział Martyrologii przy ul. Warszawskiej.**

Mieszkańcy miasta oddali hołd tym wszystkim którzy zginęli za wolność i wyzwolenie społeczne, wszystkim bestialsko pomordowanym, ofiarom największej zbrodni w historii ludzkości. (p)

A może zapoznać z projektem wiaduktu przy ul. Dąbrowskiego?

Przebudowa i rozbudowa wiaduktu przy ul. Dąbrowskiego wywołuja ogromne zainteresowanie mieszkańców. Nie ma dnia bez kilku telefonów od naszych Czytelników. Sygnalizuje się zbyt mała ilość pracowników i sprzętu na budowie, zwraca uwagę na wolne tempo robót, dlaczego — przy tak sprzyjającej pogodzie i tak dużym znaczeniu ul. Dabrowskiego jako jedynej „nitki" komunikacyjnej — nie prowadzi robót na dwie zmiany, dopytuje jak beda wyglądały poszczególne rozwiązania komunikacyjne, rozjazdy, podziemne przejścia dla pieszych, jakie będą zasady ruchu pojazdów po przedłużeniu ul. Gagarina...

Czy nie warto więc na ul. Dąbrowskiego (może obok kawiarni „Stylowa" czy sklepu WSS „Społem") umieścić dużej planszy przedstawiającej w przejrzysty i zrozumiały sposób przyszły kształt ul. Dąbrowskiego, z zaznaczeniem.., terminów oddania do użytku poszczególnych fragmentów, które złożą się na przyszły kształt nowego wiaduktu. Na tej planszy mogłaby się znaleźć „metryczka budowy" z nazwiskami projektantów, nazwą wykonawcy inwestycji itd. Pomysł przekazujemy Miejskiemu Zarządowi Dróg i Mostów.

(h)

Z UKOSA

Pokój za... pieczątkę

Piękny, słoneczny pokój wynajmę bezpłatnie na kilka miesięcy urzędnikowi wydającemu zezwolenia na hodowlę nutrii w wojewódzkim mieście Białymstoku — zakomunikował nam Józef R. (nazwisko i adres znane redakcji). Niewątpliwą atrakcją pokoju jest widok na 10-boksową fermę nutrii oraz wspaniałe, w o n n e powietrze.

Jesteśmy za propozycją naszego Czytelnika, gdyż nie pierwszy już raz odnotowujemy skargi mieszkańców naszego miasta na niewłaściwą lokalizację ferm hodowlanych zwierząt futerkowych. Tylko aromat unoszący się z takiej fermy może wywrzeć skuteczny wpływ na urzędnika. Dopiero wówczas zadrży mu ręka podczas przystawiania kolejnej pieczątki... (p)

W kilku wierszach

JUTRO, o godz. 19 Dom Kultury Budowlanych (ul. Dzierżyńskiego 14/16) zaprasza na spotkanie z kombatantem II wojny światowej — mjr HENRYKIEM PUCHALSKIM, który przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina. Mówić on będzie o swoich przeżyciach żołnierskich.

Wstęp na spotkanie wolny. (p)

Wyjaśnienie

Do wczorajszej publikacji pt. „Wysokościowce i pawilony osiedla „Przyjaźń" wkradł się błąd. Projektantem osiedla nie jest „Inwestprojekt", jak poinformowaliśmy, a „Miastoprojekt". Głównym projektantem jest mgr inż. arch. **Janusz Szczepański.** Projekt powstał w pracowni PP-2.

Za powstały błąd zainteresowanych przepraszamy.

W dniu 1 września 1975 roku zmarł ukochany mąż, ojciec i dziadek

WACŁAW ŻYLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3.IX.1975 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Farnego w Białymstoku. O czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina.

z 4069-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węki — w terenie.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny

KONCERTY

„Estrada" — Występ kabaretu „Elita", godz. 18 i 20 (sala kina „Związkowiec").

KINA

„Pokój" — „Synowie szeryfa", prod USA, panor., kol., western (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Wielki Gatsby", prod USA, kol (od lat 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30 i 20.15 (ostatni dzień).

„Syrena" — „Ojciec chrzestny", prod. USA kol. (od lat 18), godz. 10, 13.20, 16.30 i 20.

„Studio" — „Nie oglądaj się teraz" prod. ang. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Związkowiec" — „Smak zemsty", prod. hiszp., panor., kol. (od lat 15), godz. 15.

„Spotkanie" — „2001 — odyseja kosmiczna" prod. USA (od lat 15), godz. 17.

„Kolejarz" — „Co ważne w życiu" prod. CSRS, kol. (od lat 15), godz. 18.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, we wtorki i czwartki w godz. 13—19. Wystawy stałe: Archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Garncarstwo i plecionkarstwo na Białostocczyźnie. Rzeźba ludowa Ziemi Białostockiej.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, we wtorki i czwartki w godz. 13—19. Wystawa stała: Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, w czwartki w godz. 13—19. Wystawa stała: Dzieje wojskowe Białostocczyzny

Muzeum Wojska Polskiego — Dział Martyrologii, ul. Warszawska 1, czynne we wtorki, środy i piątki w godz. 11—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Wiesława Szamborskiego (okręg warszawski); Rzeźba Wacława Staweckiego (okręg kielecki); Grafika Jerzego Swoińskiego i malarstwo Henryka Osickiego z Łomży — wystawy czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—17.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m 71.24 MHz

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.40 Muzyczne wycinanki; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.10 Takty i minuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachoń zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); Muzyczny klucz; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Dziennik 1859—1905" Z. Nałkowskiej; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Mozaika melodii polskich; 11.35 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Regionalne zespoły pieśni i tańca; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.30 Rytmy młodych; 15.10 Włoskie płyty; 15.30 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z płyty grupy „Rozy Music"; 17.00 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX wieku; 18.08 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert życzeń; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Śpiewa B. White; 22.40 Orkiestra G. Mullera; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań; 0.11 — 5.00 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM II
367 m 76.01 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana; 5.00 Poranek muzyczny; 5.35 Pięć milionów dla najlepszej; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Melodie na instrumenty; 6.40 W ludowych rytmach; 7.10 Soliści w repertuarze popularnym; 7.45 Muzyka w domu; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur op. 114 „Pstrąg"; 9.40 Krajobrazy historyczne; 10.00 Pisarz i książka; 10.30 Z estrad i scen operowych; 11.00 Liszt: poemat symf. „Heroid funebre"; 11.50 Melodie z Koszalińskiego; 12.05 Blues śpiewany; 12.20 Ze wsi i o wsi; 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Reksio i Pucek"; 13.20 Koncert w stylu teatralnym; 13.35 „Uścisk" — fragm. opow.; 14.15 „Lochy" — rep. lit.; 14.35 Wagner: fragm. orkiestrowe z opery „Śpiewacy norymberscy"; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Debussy: Suita symf. „Wiosna"; 16.00 Radiowy Poradnik Językowy; 16.15 Prokofjew: II Koncert skrzypcowy g-moll op. 63; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 19.00 Włoskie arie operowe; 19.15 Język angielski; 19.30 „Polska jesień" — słuch.; 21.00 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów: Paryż 75; 22.05 Koszaliński Festiwal Organowy; 22.30 Zielnik polski; 22.40 „Rapsod wrześniowy" — poemat; 23.00 Impresje jazzowe; 23.40 Airs de cour z XVI i XVII wieku.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka dla wszystkich; 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Jezioro rusałek" — odc. pow.; 9.10 Na włoskim rynku płytowym; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.50 „Zwycięzca" — odc. pow.; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 11.30 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki H. Modrzejewskiej; 14.40 „Zew Morza" w rejsie przez oceany; 14.50 60 sekund dla zespołu „Kram"; 15.10 Rock z Nigerii; 15.30 Herbatka przy samowarze; 16.10 Piosenki z listów; 17.05 „Jezioro rusałek" — odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademecum; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.00 „Kobieta w bieli" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Przeciw zbrodni — gawęda; 20.10 Wielki pianista V Horowitz; 20.50 „Dzisiaj się tak nie tańczy" — słuch.; 21.15 Rytm naszych czasów; 21.50 Opera tygodnia; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 X Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.55 Wiadomości; 6.00 Awans i obowiązki — rep. Z. Brzozowskiego; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 Młoda zmiana — mag. publ. T. Haładyja; 8.10 Muzyka; 8.15 Białoruski Magazyn Radiowy; 16.58 Rodzina Wagów — mag. A. Bartosza; 17.30 Magazyn informacyjny; 17.40 Greckie melodie i piosenki; 18.10 Radio-reklama.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.30 „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłości" — film fab. prod. węgierskiej

16.30 Dziennik TV (kolor)

16.40 Obiektyw. Program województw: gorzowskiego, kaliskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego, zielonogórskiego

17.00 Dla dzieci: Co to jest?

17.25 Mecz piłki nożnej: Kadra — Hanover 96, w przerwie meczu — losowanie Toto-Lotka

19.20 Dobranoc (kolor)

19.30 Dziennik TV (kolor)

20.20 „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłości" — II cz. i. fab. prod. węgierskiej

21.50 „Zanim skończyła się wojna" — program publ. międzynarodowej (kolor)

22.20 Miniatura dramatyczna. I. Shaw — „Przykra historia"

22.40 Dziennik TV (kolor)

22.55 Informacje, towary, propozycje

23.05 Wiadomości sportowe.

PROGRAMY OŚWIATOWE

10.00 Dla szkół. Fizyka dla kl. VII — Siły i maszyny

11.05 Dla szkół. Historia dla kl. VII — Jan Henryk Dąbrowski

12.00 Dla szkół. Chemia dla kl. VIII — Ropa naftowa

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze.

PROGRAM II

17.00 Tylko dla zastępowych

17.30 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków

17.55 „Hałdy" — film ser. prod. CSRS

19.00 Program lokalny

19.20 Dobranoc (kolor)

19.30 Dziennik TV (kolor)

20.20 „Wielcy ludzie i muzyka" — Tomasz Mann — „Doktor Faustus"

21.25 Przed ekranem

21.55 24 godziny (kolor)

22.05 „Bez przerywników" — włoski film rozrywkowy.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kol.)

8.55 — „Za dwoma zającami" — film fab. (kolor)

10.10 — Śpiewa I. Skobcow (kol.)

12.30 — Nauka dzisiaj

13.00 — „Dziwny rok" — M. Prileżajewa

13.30 — Opowiadania o zawodach — spawacz

14.10 — Krótkometrażowe filmy dla dzieci (kolor)

15.15 — „Wesołe starty" (kolor)

16.15 — 2 razy 2 równa się 4 (kolor)

16.30 — Premiera filmu muzycznego „Preludia"

17.30 — Piłka nożna: Reprezentacja ZSRR — Reprezentacja NRF

19.15 — Czas — dziennik TV

19.45 — „Twarze przyjaciół" (kol.)

20.30 — Międzynarodowy turniej w gimnastyce art. (kolor).

Uroczystość pożegnania odchodzących na emeryturę pracowników UM.

Fot. R. Sieńko

Tel. 2-32-41

Nasza książka zażaleń

▶ **Nasz Czytelnik — Roman S. (nazwisko i adres znane redakcji) bardzo lubi doskonałe w smaku lody „Familijne". Można je m. in. nabyć w kiosku PHS przy ul. Ostrowskiego. Kupić, owszem można, ale zjeść — nie bardzo, sprzedawczynie bowiem nie uważają za stosowne dołączyć do zakupu drewnianej łyżeczki.**

— Dyrekcja nie zezwala — oświadczają ekspedientki.

Ciekawi jesteśmy czy dyrektor chodzi na lody z własną łyżeczką?

★

▶ **Mieszkańcy bloków nr 9 i 13 przy ul. Proletariackiej skarżą się na zwolenników napoju chmielowego, zaopatrujących się w pobliskim sklepie spożywczym i okupujących okoliczne skwery, ławki, a ostatnio nawet... piaskownice dla dzieci. Potrzebna jest tutaj energiczna interwencja milicji gdyż 4-letniemu maluchowi trudno jest nawiązać wspólny język z pełnoletnim obywatelem po dziesięciu „browarkach".** (p)

PRZYJĘCIE TOWARU

1.

Byłem kiedyś na naradzie w jednym z przedsiębiorstw handlowych. Po referatowym ciastku podano kawę i można było n o r m a l n i e porozmawiać. Kogoś zwolniono, bo za dużo nakradł. Ktoś podpadł inspektorowi PIH-u i skreślono mu premię. Z ciężkim sercem — taki dobry pracownik! Kantowali klientów? Kantowali — powiada dyrektor — ale pan wie i l e o n i m i e l i p e n s j i?

2.

Z uwagą przeczytałem „Refleksje przekorne" kolegi Starada. Nie dość, że chodził brudny przez cały miesiąc, to jeszcze bulił czynsz za wyłączoną ciepłą wodę. Ja buliłem, ty buliłeś, my bulimy, oni bulą... Ewidentne oszustwo. Można wnieść skargę do sądu. Efekt? Zapłata kosztów sądowych. Jest taki jeden przepis... Przyczynek do kantografii.

3.

S y s t e m o w o można zagrać w toto-lotka. Wypełniasz kupon — dziesięć liczb zamiast sześciu i... ściele się u stóp wstęga „koperników" Systemowo wypełniają mój kupon... pracownice pralni. Oddaję do czyszczenia nowiutki garnitur. Trzy tysiące jak obszył. Upały, że okropność, zalałem się lodami... Plama.

Na kwicie odczytuję wartość mojego ubrania. Słownie: t y s i ą c z ł o t y c h. Zalewa mnie zła krew. Mnie zalewa, ciebie zalewa, ich, was, nas... Codziennie jak w knajpie — setki zalanych obywateli.

Kanciasta bonifikata

4.

Gastronomiczne zdzierstwo. Jak stąd do Wierzynka (choć i ten ostatnio w remoncie). Po opublikowaniu felietonu — p e ł n a k u l t u r a — jeden z dyrektorów firmy zaprasza mnie do restauracji folklorystycznej, bym osobiście stwierdził, że krytyka zwyciężyła.

„W zrozumieniu rzeczywistych potrzeb społeczeństwa i złagodzenia aktualnie występującego deficytu (?) w istniejących zakładach masowego żywienia — przedsiębiorstwo wprowadziło w uruchomionych folklorystycznych restauracjach kategorii I sprzedaż wyrobów kulinarnych produkcji własnej w cenach d r u g i e j kategorii.

Ponadto w powyższych zakładach wprowadzona została produkcja i sprzedaż posiłków abonamentowych również według cen kategorii II, p o m n i e j s z o n y c h dodatkowo o bonifikatę w granicach od 5 do 10 procent" — triumfalnie obwieszcza pismo.

5.

P o m n i e j s z o n y to jestem ja w oczach kelnerki z „Grodna", bo żądam obiadu firmowego z bonifikatą, a zamiast piwa wodę mineralną. Nie budzi również aplauzu moja wątróbka, według menu aż 14,80 zł.

Z nudów przeglądam kartę, bo wątróbka zapewne chodzi sobie jeszcze po zagrodzie. Na pierwszej stronie jadłospisu kalkulacja obiadu firmowego z bonifikatą 15-procentową. Cena wątróbki — 18 złotych. Kilka stron dalej ta sama p o z i c j a — 14,80 zł. Osiemnaście minus czternaście osiemdziesiąt równa się trzy dwadzieścia. Mniej więcej tyle wynosi hucznie reklamowana bonifikata. Jasno wynika, że b o n i f i k a t ę f u n d u j e p r z e d s i ę b i o r s t w u... k o n s u m e n t.

6.

Ale również kelnerka musi coś zarobić. Sporządza więc rachunek według pierwszej strony jadłospisu i cenę drugiej wątróbki (nie firmowej) pisze również wyraźnie — osiemnaście złotych. Leci drugie 3,20 zł. Jeszcze tylko „piwo" zamiast podanej wody mineralnej i rachunek rośnie o dalsze pięć złotych. T o s i ę n a z y w a p o m n i e j s z e n i e. W sumie kantują mnie na 11,20 zł. Nie wiem tylko czy na pewno, bo cena podanej coca-coli nie jest w ogóle uwidoczniona w karcie. Przy pomocy bonifikaty „firmowej" i „kelnerskiej" na rachunku nie przekraczającym 70 zł wyłudzono ode mnie 20 procent tej kwoty. Giganto-kantografia — s y s t e m o w a.

7.

Na stolikach w restauracjach nigdy nie ma wystarczającej ilości jadłospisów. Jadłospis serwuje gościowi kelner. Zdarzało mi się widywać w jednym dniu w jednym lokalu i o tej samej porze trzy różne jadłospisy. D l a r ó ż n y c h g o ś c i.

W „Grodnie" dnia 19 sierpnia br. kierowniczka anulowała zawyżony rachunek, zabierając mi go. Na nowo wystawionym widnieje nadal k a n t z b o n i f i k a t ą. O t o n u m e r r a c h u n k u — s e r i a TA 404023. Pieczątka głosi, że formularz jest e w i d e n c j o n o w a n y.

8.

W „Zaklętych rewirach" Worcella kelner, który nienawidzi obmierzłych kapitalistów gęsto popluwa w serwowane im kotlety, wyrażając tym gestem swoją wyższość klasową. Ja pluję sobie w brodę, że skazany jestem na t a k i c h kelnerów i na t a k i e wyjaśnienia dyrekcji. Trudno pluć przecie na sałkę z „Proletaryatem", którą kelner pcha sobie do kabzy. Wiadomo, p i e n i ą d z e n i e ś m i e r d z ą.

MAGAZYNIER

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 375-01.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 3.IX.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 23-64.

SZPITALE

Woj. Szpital ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-03-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Sekretarz redakcji 2-15-05. Dział Miejski 2-77-10. Dział Terenowy 2-23-77. Dział Rolny i Dział Kultury 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa—Książka—Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-19. O warunkach prenumeraty informacji udzielają wszystkie placówki RSW „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10 tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. P-2

LOKALE

MŁODA, samotna nauczycielka poszukuje pokoju w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 355-66. Makac.

g 3876-1

MŁODE małżeństwo (oboje inżynierowie) poszukuje nie umeblowanego pokoju z kuchnią lub z możliwością korzystania z kuchni w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3975.

g 3975-1

MATKA z córką (członkowie spółdzielni) poszukują 1—2 pokoi z kuchnią na okres 2 lat w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3937.

g 3937-1

DWIE pracujące panie poszukują pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3907.

g 3907-1

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju względnie mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3923.

g 3923-1

PRZYJMĘ uczniów na mieszkanie. Białystok, Nowowarszawska 11. Citkowska.

g 3865-1

ODSTĄPIĘ studentkom samodzielny pokój w śródmieściu Białegostoku, tel. 263-95 w godz. 9—12.

g 3888-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pana. Białystok, ul. Prowiantowa 30.

g 3920-1

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch panów, Białystok-Starosielce, ul. Mongolska 22.

g 3869-00

M-4, trzypokojowe w Białymstoku, Stołeczna — zamienię na mieszkanie podobne lub większe. Białystok, tel. 277-03.

g 3982-1

DWA mieszkania M-2 spółdzielcze zamienię na M-3 lub M-4 spółdzielcze w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3876.

g 3876-1

DWA pokoje, kuchnia zamienię na pokój, kuchnię (balkon, I, II piętro) w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3873.

g 3873-1

GRAJEWO — mieszkanie komfortowe, spółdzielcze, 3 pokoje z kuchnią, zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 239-06.

g 3937-0

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, komfort w Tarnobrzegu zamienię na podobne w Suwałkach. Wiadomość Tarnobrzeg, Kopernika 4/1. Danuta Moraczewska.

p 902-1

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ dom w stanie surowym w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3869.

g 3869-1

DOM murowany, parterowy z ogrodem — całość 1.500 m kwadr. — sprzedam. Wiadomość: Augustów, Zygmuntowska 52. Skowroński.

p 918-1

DOM z ogrodem 2.600 m kwadr. w Białymstoku (cena ponad 400 tys. zł) sprzedam albo zamienię na mieszkanie w nowym budownictwie, lub wydzierżawię sam ogród. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3889.

g 3889-1

BUDYNEK mieszkalny jednorodzinny, budynek gospodarczy, plac o pow. 1.500 m kwadr. — sprzedam. Białystok, Dolistowska 13. (godz. 19).

g 3887-1

DZIAŁKĘ w pobliżu Białegostoku z prawem budowy i możliwością prowadzenia ogrodnictwa — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3881.

g 3881-1

SPRZEDAM plac. Wiadomość: Wasilków. Emilii Plater 4 m. 43.

g 3872-1

PLAC 712 m kwadr. z prawem budowy w Supraślu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3879.

g 3879-1

PLAC z prawem budowy w Białymstoku — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Gajowa 17 (Antoniuk).

g 3915-1

SPRZEDAM 0,5 ha ziemi w Nowosiółkach k/Choroszczy. Adres: Józef Łukaszewicz, Nowosiółki.

g 3901-1

3 HA dobrej ziemi (4 km od Białegostoku) — sprzedam. Antonina Waszczuk, wieś Sienkiewicze 10.

g 3899-1

TANIO sprzedam lub wydzierżawię 2 ha gruntu — przy szosie Jeżewskiej. Białystok, Ukośna 7 m. 6.

g 3902-1

GOSPODARSTWO 4,5 ha z budynkami — sprzedam. Stanisław Markowski, Białystok, Produkcyjna 16.

g 3884-1

SPRZEDAM tanio gospodarstwo rolne o pow. ogółem 9 ha. Albin Kozłowski, Turośń Dolna, gm. Turośń Kościelna, woj. białostockie oraz pół domu w Białymstoku; wiadomość: Turośń Dolna lub Białystok, tel. 248-13 (godz. 16—18).

g 3893-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 10 ha — sprzedam. Edward Wołosewicz, Tołcze, p-ta Trypucie, woj. białostockie.

g 3901-1

GOSPODARSTWO rolne 22 ha, 11 ha ornej i zabudowania, dom nowy, murowany — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Aleja 1 Maja 15 m. 20, tel. 342-72.

g 3916-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 7 ha wraz z budynkami w stanie dobrym, całość zelektryfikowana — sprzedam. Michał Pietruczuk, Saki, gm. Bielsk Podlaski.

p 908-00

GOSPODARSTWO 8 ha, 1 ha lasu i łąki, zabudowania — sprzedam z powodu braku rąk do pracy. Witold Gwiazdowski, Sobolewo, gm. Suwałki, woj. suwalskie.

p 896-1

GOSPODARSTWO rolne 5 ha ziemi, zabudowania stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Nazaruk, wieś Kamień, p-ta Łosinka.

p 906-1

GOSPODARSTWO, 17 ha, zdrenowane, 9 ha ornej reszta łąki i pastwiska, budynki murowane, sad — sprzedam. Piotr Juraki, Brodowo, 19-213 Radziłów, woj. Łomża.

p 898-1

SAMOCHODY

„WARSZAWĘ" górnozaworową (rok produkcji 1972) o małym przebiegu — sprzedam. Wiadomość: Franciszek Buraczewski, Olecko — postój, Taxi nr 19.

p 919-0

SAMOCHÓD marki „Warszawa" — sprzedam. Orzysz, ul. Wojska Polskiego 45 e m. 30.

p 912-1

„WARSZAWĘ 223" — sprzedam. Eugeniusz Kamiński, Gliniski, 16-311 Białobrzegi, woj. suwalskie.

g 3861-1

„FIAT 125 p — 1500" (rok 1975), biały, model tradycyjny, na gwarancji — sprzedam. Grajewo, Kopernika 16, tel. 749.

g 3877-1

SAMOCHÓD „Fiat 125 p — 1500" (rok 1973) — sprzedam. Z. Osewski, Augustów, ul. Szkolna 4.

g 3921-1

„SKODĘ S 100" (rok produkcji 1972) — sprzedam. Białystok, Manifestu Lipcowego 39 A, m. 25.

g 3918-1

„MOSKWICZ 408", stan idealny — sprzedam. Białystok, Antoniuk Fabryczny 11 E, m. 7.

g 3913-1

SAMOCHÓD „Syrenę 102", stan dobry — sprzedam. Białystok, ul. Malmeda 13a/28.

g 3908-1

„SYRENĘ 103" z zapasowym silnikiem, stan dobry — sprzedam. Tadeusz Sitko, Czarna Białostocka, ul. Traugutta 2.

g 3883-1

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Białystok, Koszykowa 26.

g 3878-1

„SYRENĘ 103" — sprzedam. Białystok, Białostoczek 64.

g 3845-1

„WARTBURGA 312 Combi" — sprzedam. Stanisław Skowroński, Gromadzyn, p-ta Czyżew.

p 903-1

„ŻUKA", stan dobry — sprzedam. Jan Lewczuk, Suwałki, Kościuszki 19 m. 4.

p 897-1

RÓŻNE

WÓZEK dziecięcy — sprzedam. Białystok, Stołeczna 14 m. 39.

g 3917-1

TAPCZAN i łóżko dziecięce — tanio sprzedam. Białystok, Al. 1 Maja 4/48 (po godz. 16).

g 3891-1

SZAFĘ dwudrzwiową, wysoki połysk z zestawu „Piast" — sprzedam. Białystok, ul. Gruntowa 8 m. 45.

g 3886-1

BŁAM — czarny, łapki karakułowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3905.

g 3905-1

„MŻ 250" — sprzedam. Białystok, ul. Sarnia 14.

g 3862-1

MZ-TS 250 (rok 1974) — sprzedam. Białystok, ul. Naftowa 39.

g 3906-1

KUPIĘ przegub do „Fiata" 850 lub „Seata". Białystok, tel. 209-28.

g 3880-1

TAKSOMETR „Poltax" mechaniczny — sprzedam. Białystok, Jurowiecka 32 a, m. 1. Borowski.

g 3892-1

KALKULATOR elektroniczny, nowy, kieszonkowy — okazyjnie sprzedam. Białystok, tel. 254-71 codziennie 19—21.

g 3898-00

DYWAN pluszowy (3x3) — sprzedam. Białystok, Dziesięciny 10/a.

g 3924-1

WYKONUJĘ szczotki techniczne i inne oraz pędzle różnego rodzaju. Józef Gibas, 16-400 Suwałki, Marchlewskiego Bl. 5 m. 3, tel. 31-16.

g 3890-1

CYKLINOWANIE parkietów. Białystok, tel. 228-49, w godz. 8—19. Chomiuk.

g 3867-00

GRĘPLARNIĘ wełny w bardzo dobrym stanie — tanio sprzedam. Giżycko, Warszawska 38 m. 5.

p 905-0

DONICZKI nr 15 i 13 — 1000 sztuk, oraz krzaki chryzantem 400 szt. i folię 10 na 12 m — sprzedam. Białystok, Bacieczki 20.

g 3883-1

WZS „OŚWIATA" w Białymstoku, Ciepła 1, tel. 340-58 ogłasza nabór na następujące kursy: mechanik samochodowy, ślusarz tokarz, spawania elektrycznego i gazowego, konserwator urządzeń chłodniczych, masarz, cukiernik-ciastkarz, kucharz, kelner, krawiec I i II stopień, dziewiarz, repasacji pończoch, uprawy warzyw pod folię. Zgłoszenia przyjmowane w godz. 8—16, sobota 8—14.

k 3107-00

KOŻUCHY do renowacji, odświeżania i farbowania przyjmują Zakłady Pralnicze „Femina" Spółdzielnia Pracy w Białymstoku, w punkcie przyjęć przy ul. Wasilkowskiej 23 c (pawilon).

k 3303-0

PUNKT przyjęć bielizny i garderoby do prania Zakładów Pralniczych „Femina" Spółdzielnia Pracy, otwarto przy ul. M. C. Skłodowskiej 19. W punkcie tym znajduje się do odebrania bielizna uprana w zlokalizowanym Zakładzie Pralniczym „Ludwiczek".

k 3204-0

POGOTOWIE telewizyjne — telefon 324-74. Woroszyło.

g 3011-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 315-28. Drozdowski.

g 3873-00

NAPRAWA telewizorów — telefon 229-16. Baszun.

g 3843-0

NAPRAWA telewizorów, ekspres — telefon 343-32. Gałecki.

g 3856-0

ZURIT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów:
AL. 1 MAJA 13/2, tel. 262-27, 243-36 poniedziałki od 11 do 17, pozostałe dni od 9 do 17.
ul. NAREWSKA 2 tel. 257-70.
ul. OLEJNICZAKA — STAROSIELCE, tel 299-13, soboty od 10 do 16.

k 3251-0

POGOTOWIE telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 codziennie od 14 do 20, niedziele od 10 do 18.

k 3352-0

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU WODNO — MELIORACYJNEGO
ogłasza, że
posiada jeszcze wolne miejsca w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Robót Melioracyjnych.
Informacji udziela Sekretariat Szkoły — Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 1.

K 3239-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-BIAŁYSTOK" ogłasza po raz trzeci **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż pod rozbiórkę następujących budynków i budowli położonych w Bielsku Podlaskim.
1) **przy ul. Kruczej 24**
— budynek gospodarczy murowany, kryty dachówką łącznie z szaletem, cena wywoławcza 2.792 zł,
2) **przy ul. Kruczej 26**
— studnia z kręgów betonowych, ogrodzenie drewniane ze sztachet, kurnik, cena wywoławcza 827 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 15.IX.1975 r. o godz. 9 w budynku Ekspozytury PTSB w Bielsku Podlaskim przy ul. Rejonowej.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto nr 102-6-543 w NBP I O/M Białystok do dnia 15.IX.1975 r.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

K 3094-1

PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE ODDZIAŁ REJONOWY w SUWAŁKACH z siedzibą w EŁKU
ul. Mickiewicza 63 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie i budowanie szafo-regałów z płyty laminowanej w pomieszczeniach biurowych Oddziału w Ełku ul. Mickiewicza 63.
Ślepe kosztorysy na powyższe roboty znajdują się do wglądu w w/w Oddziale.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia do prowadzenia robót.
Ofertę wraz z kosztorysami należy składać w siedzibie Oddziału w terminie dwóch dni przed odbyciem się przetargu w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa".
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Oddziału w dniu 12 września 1975 r. o godz.10.
Zlecający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3227-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w ZUBRACH, gm. Gródek, woj. Białystok ogłasza **PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu dostawczego „Żuk" A-03, nr podwozia 633671, nr silnika 806003.
Cena wywoławcza wynosi 41.173 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 września 1975 r. o godz. 12 na terenie posesji Spółdzielni Produkcyjnej w Zubrach, gdzie codziennie można oglądać w/w samochód od godz. 7 do 17.
Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto kasy RSP Zubry.
W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione oraz osoby prywatne.

K 3201-1

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO WZDZ w SUWAŁKACH
ul. Kościuszki 53
zawiadamia, że
dnia 25 września 1975 roku
rozpoczynają
się zajęcia na kursie przysposabiającym do zawodu mechanik samochodowy.
Nauka na kursie bezpłatna.
Kandydaci na kurs winni posiadać:
— uregulowany stosunek wojskowy
— dobry stan zdrowia
— ukończoną szkołę podstawową.
W czasie trwania kursu słuchacze otrzymają wynagrodzenie w wysokości 1.500 zł miesięcznie, ubranie robocze, a dojeżdżający do Suwałk bezpłatny bilet PKS.

K 3200-0

UWAGA odbiorcy energii elektrycznej ulic:
— Jagiełły, Sikorskiego, Bema, Świerczewskiego, Żeromskiego i Warszawskiej w Piszu —
PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w PISZU w porozumieniu z ZAKŁADEM ENERGETYCZNYM REJON GIŻYCKO
zawiadamia, że
wystąpią okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej przez okres od
1 września do 15 września 1975 r.
w godz. od 7 do 15.
ze względu na przebudowę sieci zasilającej n/n oraz stacji transformatorowych.

K 3241-00

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które będą:
— **w dniach 4—10.IX.1975 r. w godz. 7—16 w Białymstoku** przy ul. Waryńskiego.
— **w dniach 4—13.IX.1975 r. w godz. 7—16 w Białymstoku** przy ul. Buczka, Stalingradzkiej, Polowej, Rutkowskiego, Czeskiej, Mongolskiej, Kubańskiej, Rumuńskiej, Wietnamskiej, Niewodnickiej,
— **w dniu 4.IX.1975 r. w godz. 7—16 w Białymstoku** przy ul. Antoniuk Fabryczny, Leszczynowej, Agrestowej, Zagórnej, Wysoki Stoczek, Najmilszej, Bystrej, Swobodnej, Szerokiej, Stok,
— **od dnia 4.IX. godz. 7 do dnia 5.IX. godz. 17 oraz w dniach 6, 7, 8.IX. w godz. 7—17** w miejscowościach Grabówka, kol. Sobolewo, Ośrodek Zdrowia, Dom Kultury.
— **w dniach 5, 6.IX.1975 r. w godz. 7—15** w miejscowości Krypno IV,
— **w dniach 5, 6.IX.1975 r. w godz. 7—15** w Białymstoku przy ul. Wiejskiej, Zwierzynieckiej, Mazowieckiej, Prostej, Przekątnej, Miłej, Pogodnej, Lisiej, Litewskiej, Angielskiej,
— **w dniu 9—10.IX.1975 r. w Białymstoku przy ul. Bacieczki,**
— **w dniach 8—11.IX.1975 r. w godz. 7—15** w miejscowościach Krypno III, VI, V.
— **w dniu 19.IX.1975 r. w godz. 7—16 w Czarnej Białostockiej** przy ul. Leśnej.
Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.

K 3183-1

Ministerstwo Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska
wraz z bezpośrednio podległymi jednostkami (Instytut Kształtowania Środowiska, Centrum Techniki Komunalnej)
zmieniło swą siedzibę i mieści się obecnie w Warszawie przy ul. Filtrowej 57 nr kodu 02-056
Aktualne numery centrali telefonicznej Ministerstwa 25-44-81 i 25-32-71.

K 3126-1

ZARZĄD LEKARSKO — DENTYSTYCZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY w BIAŁYMSTOKU
zawiadamia, że
od dnia 25 sierpnia 1975 roku
w EŁKU przy ul. Wojska Polskiego 73
PRZYJMUJE LEKARZ LARYNGOLOG
codziennie oprócz sobót w godzinach od 17 do 18.

K 3234-1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w RYNIE, woj. suwalskie
zawiadamia, że
od dnia 31.VIII.1975 r. do dnia 30.XI.1975 r.
zostanie przeprowadzona
aktualizacja członków Spółdzielni w związku z tym:
— członkowie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rynie, którzy wyjechali poza teren działalności spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się do biura Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rynie, woj. suwalskie w celu odebrania swoich udziałów lub też o podanie swoich adresów zamieszkania,
— udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do otrzymania spadku po byłym członku Spółdzielni.
— udziały nie odebrane w terminie do dnia 30 listopada 75 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rynie, woj. suwalskie.

K 3235-1

URZĄD WOJEWÓDZKI w BIAŁYMSTOKU, WYDZIAŁ GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA
informuje, że
przyjmowane są podania o stwierdzenie posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie od osób zamieszkałych na terenie woj. białostockiego. Odpowiednie dokumenty należy składać osobiście w tut. Wydziale — Białystok, ul. Mickiewicza 3, pokój 35.

K 3209-0

ZAKŁAD WYTWÓRCZY MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „SPOMASZ" w BIAŁYMSTOKU
ul. Nowosielska nr 6
przyjmie
z dniem 1 października 1975 roku — 25 kobiet w wieku od 18 do 30 lat, po szkole podstawowej, w celu przyuczenia do zawodu
spawacza gazowego.
Okres przyuczenia trwa 3 miesiące, a średnia płaca w tym okresie wynosi 1.200 zł miesięcznie.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział d/s Pracowniczych.

K 3163-00

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GRAJEWIE
ul. Elewatorska 6
ogłasza dodatkowy nabór
młodzieży męskiej do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie
murarz — tynkarz
na rok szkolny 1975/76.
Uczniom zapewnia się zakwaterowanie w hotelu zakładowym, odzież ochronną i roboczą oraz wynagrodzenie:
w klasie I — 300 zł miesięcznie
w klasie II — 780 zł miesięcznie
Ponadto Przedsiębiorstwo zapewnia umundurowanie wyjściowe oraz posiłki regeneracyjne w okresie jesienno-zimowym.
Absolwentom szkoły zapewnia się stałą i dobrze płatną pracę na budowach na terenie województw: suwalskiego, łomżyńskiego, białostockiego oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym.
Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 10 września 1975 roku.

K 3243-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GOŁDAPI
ogłasza nabór do
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY 121-10
Wszystkim chętnym mężczyznom w wieku od 18 do 23 lat zapewniamy:
— zaliczenie służby wojskowej,
— dobrze płatną pracę,
— możliwość zdobycia zawodu ewentualnie uzupełnienie wykształcenia.
Ponadto umożliwiamy rozwój indywidualnych zainteresowań poprzez kółka sportowe, plastyczne itp.
Junakom, którzy wyróżniają się w pracy zapewniamy po ukończeniu hufca mieszkania.
121-10 — OHP jest najlepszym hufcem w resorcie rolnictwa i VI w kraju.
Zgłaszać się do:
PBRol. ul. Warszawska 8, 19-500 Gołdap, tel. 138
Hotel OHP, ul. Warszawska 1, 19-500 Gołdap, tel. 421.

K 3233-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w BIAŁYMSTOKU
ul. I Armii Wojska Polskiego 9
ogłasza nabór
do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności: monter instalacji komunalnych.
Kandydaci winni posiadać ukończone 16 lat, świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej, dwa zdjęcia.
W pierwszym roku nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości 520 zł, w drugim roku nauki 1.200 zł.
Każdy uczeń otrzymuje nieodpłatnie ubranie robocze, ubranie wyjściowe (garnitur, 2 koszule, buty, krawat) oraz posiłki regeneracyjne.
Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom zamiejscowym bezpłatne zakwaterowanie w luksusowo urządzonym hotelu robotniczym.
Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia uczniom wysoko płatną pracę oraz dalsze zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
Dokumenty należy składać w Dziale Służby Pracowniczej BPRI w Białymstoku, ul. I Armii Wojska Polskiego 9, pokój 111.

K 3247-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA „ELTOR" w Białymstoku
ul. Elewatorska 11
przyjmie
na naukę zawodu
elektromontera
mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat życia i szkołę podstawową.
Chętni winni zgłaszać się do Działu Kadr przedsiębiorstwa.

K 2940-00

POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA
ZAKŁAD USŁUG HANDLOWYCH
w BIAŁYMSTOKU

Pah organizuje

WOJEWÓDZKĄ GIEŁDĘ TOWAROWĄ „JESIEŃ 75"
w salach wystawowych NOT w Białymstoku, ul. M.C. Skłodowskiej 2
w dniu 5 września 1975 r.
w godz. 8–17.

Wystawcy WGT „Jesień 75":
— Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego
— Spółdzielnie Pracy należące do Związków Branżowych
— Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów
— Izba Rzemieślnicza.
oferują:
— artykuły odzieżowe, dziewiarskie i galanteryjne
— obuwie i galanterię skórzaną
— artykuły gospodarstwa domowego
— artykuły papiernicze i zabawki
— artykuły spożywcze.
Handlowcy skorzystajcie z dogodnej okazji nabycia towarów na zaopatrzenie rynku naszego województwa.

K 3211-1

BIAŁOSTOCKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w BIAŁYMSTOKU
ul. Sienkiewicza 1/1, tel. 349-52
poleca
nowe materiały okładzinowe
„VITROMOZAIKA"
i szkło hartowane kolorowe
produkcji hut szkła „Wałbrzych" i „Jaroszowiec".

1) **„VITROMOZAIKA"** — różnokolorowe kostki szklane 2×2 cm, naklejane na arkusze papieru o formacie 314×6000 mm.

Zastosowanie:
— elewacje zewnętrzne budynków
— okładziny ścian i posadzek w pomieszczeniach wewnętrznych.

2) **Szkło hartowane kolorowe** — grubość 6 mm o wymiarach 60×120 i 80×120 w kilku kolorach — atrakcyjna okładzina ścian w pomieszczeniach wewnętrznych.

CENY
1 m kwadr. Vitromozaiki — zbyt 80 zł, hurt 85 zł, det. 120 zł
1 m kwadr. szkła hart. kol. — zbyt 260 zł, hurt 264—276 w zależności od koloru.

Do nabycia w hurtowniach
Białystok—Starosielce, ul. Szosa Jeżewska, tel. 293-65
Ełk, ul. Suwalska 4, tel. 38-78
Łomża ul. Gen. Świerczewskiego 120, tel. 23-77

Oferujemy również do nabycia
gwoździe budowlane
wym. 3", 4", 4,5", 5".

K 3067-1

UWAGA ROLNICY!
BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI i SKÓRZANYMI w BIAŁYMSTOKU
ul. Włókiennicza 16
powiadamia, że
kontraktacja włókna lnianego oraz konopnego ze zbiorów 1976 roku trwa do 31 grudnia 1975 roku.
Umowy kontraktacyjne zawierają instruktorzy przedsiębiorstwa d/s włókna działający w poszczególnych rejonach.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy lub bezpośrednio w przedsiębiorstwie.

K 3143-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA PRACY w ŁOMŻY
OFERUJE DO SPRZEDAŻY
osobom prywatnym i instytucjom
BECZKI DREWNIANE PO OGORKACH
o pojemności 115 l, w dobrym stanie technicznym
W CENIE 95 ZŁ.
ZGŁOSZENIA na zakup beczek należy kierować pod adresem: **Łomżyńskie Zakłady Spożywcze, Spółdzielnia Pracy w Łomży, ul. Zjazd nr 10, tel. 23-37, 27-13.**

k 3169-0

Wyrazy szczerego współczucia
lek. med. ELŻBIECIE JAKOWIAK
z powodu śmierci
MATKI
składają:
pracownicy Działu Anestezjologii Woj. Szpitala im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.

g 3868-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
ZYGMUNTA DROZDZIEWICZA
pracownika Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku składają:
Dyrekcja, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa oraz współpracownicy.

k 3236-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ANNIE WOJTKIELEWICZ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy TZUP w Mońkach.

k 3230-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. MARII KOCHAŃSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Rynie.

k 3232-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. BOLESŁAWOWI SADOWSKIEMU
z powodu śmierci
ŻONY
składają:
Zarząd i pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Olecku.

k 3231-1

Wyrazy szczerego współczucia
HALINIE CHRABOŁ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski oraz młodzież Szkoły Podstawowej nr 21 w Białymstoku.

k 3233-1

Najgłębsze wyrazy szczerego i serdecznego współczucia
inż. MICHAŁOWI WRÓBLEWSKIEMU
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Biura Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku.

k 3244-1

Najgłębsze wyrazy szczerego i serdecznego współczucia
inż. ZDZISŁAWOWI TARASOWOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Biura Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku.

k 3245-1

Magazynek

Pasażerowie uzbrojeni po zęby

128 karabiny, 60 pistoletów (w tym 23 straszaki), 163 sztuki szpad, szabel i sztyletów, 371 noży, 28 brzytew, 5 siekier — oto prawie pełna lista broni znalezionej w ciągu jednego tylko miesiąca w bagażach pasażerów przez władze lotniska Orly pod Paryżem. To zresztą nie wszystko. Ostatnio w sali dla pasażerów odlatujących pojawił się mężczyzna z... halabardą. Zaskakujące, że spora liczba pasażerów nie potrafi obejść się bez swych ulubionych drewnianych pałaszy, a kobiety np. odmawiają oddania do depozytu kieszonkowych petard łzawiących, którymi bronią się przed zalotami zbyt natrętnych współtowarzyszy podróży.

Mimo że uzbrojeni po zęby, pasażerowie nie przejawiają bynajmniej zamiarów wojowniczych. Są to przeważnie nieszkodliwi kolekcjonerzy, których prosi o oddanie broni na przechowanie załodze samolotu w czasie lotu. (węg)

Raz na tydzień — Kobyliński

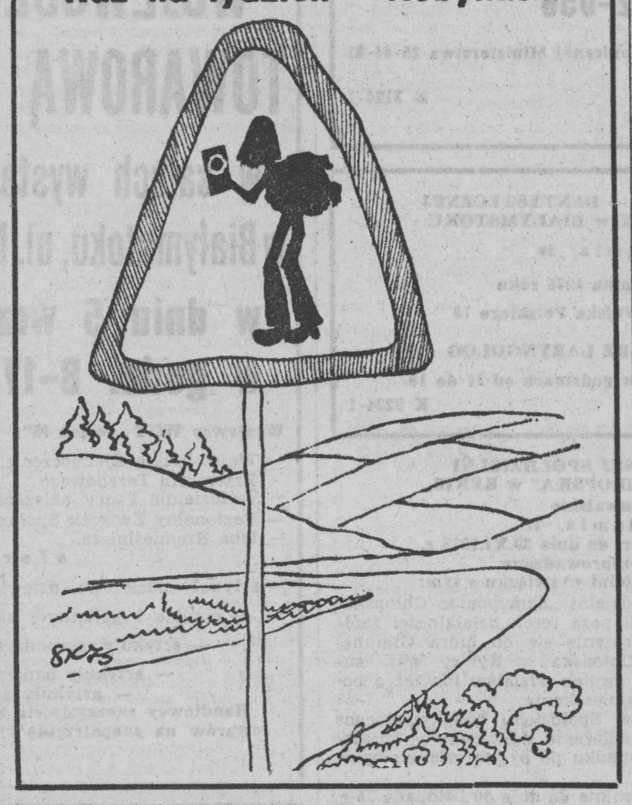

W Szwecji — także...

W Szwecji upały. W południowej i środkowej części kraju notuje się od kilku dni 31 — 33 stopnie C w cieniu. Takiej temperatury nie było dotychczas w sierpniu w Szwecji od 1880 roku, tj. odkąd wprowadzono obserwacje meteorologiczne.

Wysokie temperatury w całej praktycznie Skandynawii utrzymują się nieprzerwanie od połowy czerwca. Rolnicy skarżą się na brak wystarczającej wilgoci w glebie. Sygnalizuje się brak pasz. Rekordowo wzrosły ceny warzyw, wydarzyło się też kilka groźnych pożarów w lasach. Po raz pierwszy od wielu lat powyginały się szyny kolejowe. W Sztokholmie tworzyły się w tych dniach wielogodzinne zatory na drogach, bowiem pompy wodne w wielu samochodach nie wytrzymały gorąca. Spadła również wydajność w przemyśle. Nawet wydawałoby się w superuczciwej Szwecji wzrosła anormalnie liczba zwolnień lekarskich od pracy. Przypuszcza się, że wielu pracowników przedłuża sobie w ten sposób urlopy.

(T.M.)

Koniec wolności „świętych krów"

Władze w Delhi postanowiły skończyć z dotychczasową praktyką nieograniczonej swobody „świętych krów", których ok. 20 tys. błąka się po ulicach miasta, powodując straszliwe korki uliczne na niektórych arteriach. Odtąd wszystkie bezpańskie krowy krążące po ulicach miasta lub przeżuwające trawę w cieniu drzew ogrodów publicznych, będą wystawiane na... licytację. Dotychczas krowy i byki o białej skórze, włóczące się po ulicach, były odprowadzane do specjalnych punktów, gdzie mógł je odebrać właściciel po zapłaceniu niewielkiej grzywny. Ostatnia decyzja z pewnością ucieszy posiadaczy samochodów i kierowców, którzy nie będą już musieli... ustępować pierwszeństwa krowom. (węg)

W GRY. Tradycyjne pokazy jazdy konnej odbyły się tego lata na wielkiej równinie w pobliżu Apalypuszta (środkowe Węgry). Barwne i dynamiczne widowisko oglądało wiele tysięcy ludzi, przybyłych z całego kraju i zagranicy.

NA ZDJĘCIU: pokaz zaprzęgów konnych.

CAF — MTI

„Bernardyny" schodzą na psy

Słynne szwajcarskie psy bernardyny, które pełniły funkcję psów lawinowych w Alpach szwajcarskich, straciły ostatnio na znaczeniu. W dużym stopniu zastępują je samoloty i śmigłowce, a na samych lawiniskach — o połowę lżejsze od nich alzackie owczarki i szkockie collie. Zmieniła się też zasadniczo technika ratownictwa górskiego. Dziś chodzi o to, aby psa dostarczać do akcji całkowicie wypoczętego, toteż wozi się je na miejsce wypadków helikopterami.

Na samym lawinisku pies jest nadal niezastąpiony. Potrafi spenetrować powierzchnię śniegu o wielkości 10 tys. m kwadr. w ciągu 20 minut, podczas gdy ludzie zaopatrzeni w dostępne im środki techniczne, musieliby zużyć na to około 20 godzin.

Zakon Bernardynów w Szwajcarii nie zrezygnował z hodowli swoich olbrzymów. Hodowla ta doskonale prosperuje w Martigny na pograniczu szwajcarsko-włoskim. Młode szczeniaki bernardyny osiągają cenę około 800 dolarów; poczciwe psiska pozostały nadal ulubionymi zwierzętami dzieci. Niestety, mówi się również o tym, że legendarne „bernardyny" zaczęły schodzić... „na psy". Weszły na przestępczą drogę. Okazało się, że potrafią one doskonale służyć przemytnikom i przenosić na grzbiecie szmuglowany towar. Szczególnie pożyteczne są one w zimowych warunkach, kiedy w górach jest lawiniasto i niebezpiecznie, one zaś wrodzonym instynktem łatwo omijają niebezpieczeństwa i... straż graniczną. (M. M.)

A JEDNAK Z TEJ ZIEMI

BALONIK DLA UCZNIA

Kurator okręgu szkolnego Coatesville w stanie Pensylwania (USA) zapowiedział, że — zgodnie z jednomyślnym postanowieniem rady pedagogicznej w nowym roku szkolnym uczniowie będą poddawani próbie „balonika" w celu stwierdzenia, czy nie przychodzą pijani do szkoły.

CO BY POWIEDZIAŁ SALOMON?

Piosenkarz amerykański Jerry Lee Lewis stanął przed sądem w Memphis, w stanie Tennessee (USA), oskarżony o uderzenie kelnerki Dianne Siler... smyczkiem. Wyrok brzmiał: 25 dolarów grzywny. Ku zdumieniu publiczności kelnerka również skazana została na grzywnę — 15 dolarów, za „złośliwe — jak brzmiało orzeczenie sądowe — złamanie inkryminowanego smyczka".

METODY WYCHOWAWCZE

W celu umoralnienia młodzieży w Berkeley, w stanie Kalifornia, zorganizowano spotkanie ze skazanym za zabójstwo i odsiadującym karę przestępcą, 55-letnim Royem Hamiltonem. Prelegent przez godzinę tłumaczył zebranym, że zbrodnia nie popłaca, co ilustrował licznymi przykładami. W drodze powrotnej do więzienia, korzystając z nieuwagi eskorty, Hamilton zbiegł...

POSZKODOWANI... POLICJANCI

Patrolujący w nocy ulice Menlo Park w Kalifornii, dwaj zastępcy szeryfa zatrzymali się przed jednym z barów i weszli do środka, żeby sprawdzić czy właściciel zamknie lokal o godzinie 2.00 zgodnie z przepisem. Kiedy wyszli na ulicę stwierdzili, że ktoś błyskawicznie ukradł reflektory z wozu patrolowego, złamał antenę i przedziurawił bak. Samochód trzeba było holować do warsztatu. (a)

Instruktaż i trening

Na ulicach Jokohamy pojawiła się niezwykła ciężarówka. Na platformie zmontowano makietę zwykłego pokoju mieszkalnego. Jest to plac treningowy, na którym mieszkańcy miasta praktycznie zapoznają się z wymogami postępowania w wypadku trzęsień ziemi. Na wstępie instruktor udziela wskazówek, po czym odbywają się zajęcia praktyczne. Japończycy dosłownie całymi rodzinami wchodzą na platformę. W pokazowym pokoju zainstalowano m. in. telewizor i kuchenkę gazową. Specjalne urządzenie wywołuje wstrząsy, imitując ruchy tektoniczne dowolnego natężenia. I chociaż uczestnicy eksperymentu oczekują wstrząsów, niemniej jednak często zienacka są przez nie zaskakiwani. W większości wypadków dorośli instynktownie chwytają za ręce dzieci rzucają się do drzwi, zapominając właśnie... wyłączyć dopływ elektryczności i zamknąć gaz.

Organizatorzy instruktażu są przekonani, że treningi pozwolą zmniejszyć ilość pożarów przy ewentualnym silnym trzęsieniu ziemi, z którym należy się liczyć w Japonii zawsze i wszędzie. W ciągu ostatnich 370 lat, w rejonie między Tokio a Jokohamą, zarejestrowano 26 trzęsień ziemi o natężeniu powyżej 5 stopni wg. przyjętej w Japonii skali 7-stopniowej. (węg)

Niedawno Ginze, ruchliwa ulica handlowa w centrum Tokio przeobraziła się w... plener dla 60 artystów biorących udział w konkursie na rzeźbę z... lodu. Jurorzy musieli bardzo się spieszyć, aby zdążyć obejrzeć lodowe cudeńka, niestety, bardzo krótkotrwałe.

NA ZDJĘCIU: ten groźny smok powstaje z 30-kilogramowej bryły lodu.

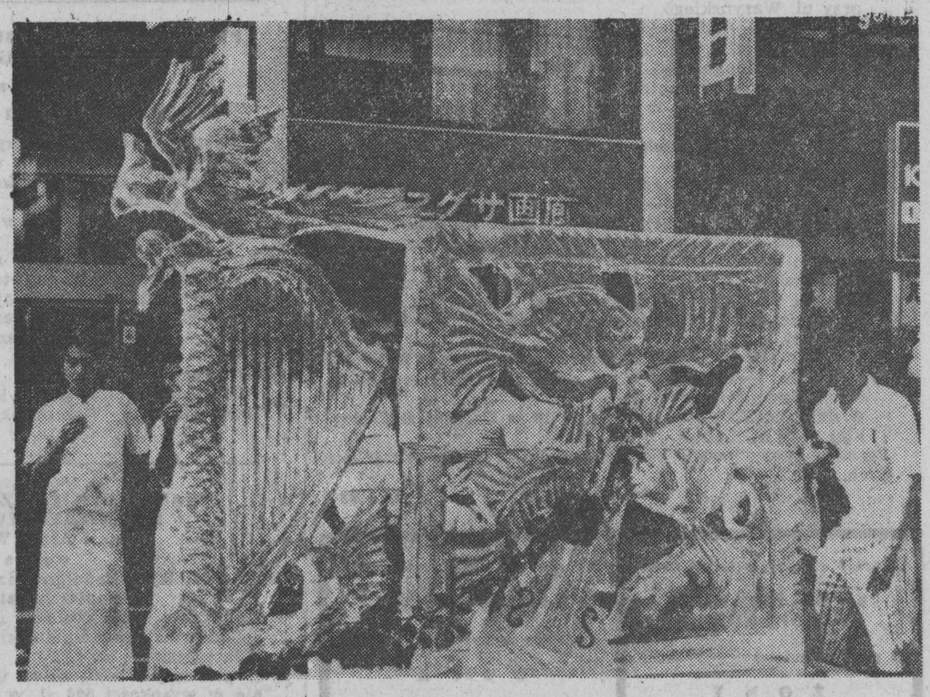

NA ZDJĘCIU: lodowe ekspozycje.

CAF — AP

Wynalazek kóz i mnichów

Legenda arabska głosi, że przed tysiącem lat, gdzieś w Abisynii, pewien pasterz zauważył iż jego kozy wyskubują jagody i suche liście nieznanego mu krzewu. Zauważył też, że gdy powracały do zagrody były niezwykle podniecone, wręcz oszołomione. Pasterz w lęku o trzodę doniósł o tym swym przełożonym, mnichom. Mnisi — widząc, że kozy nie ucierpiały na zdrowiu — zainteresowali się jagodami i sporządzili z nich wywar. Znaleźli w nim znakomity środek przeciw senności. Odtąd mnisi, którzy spędzali noc na czuwaniu i modlitwach poczęli za zaleceniem przeora zażywać tego napoju.

Arabowie nazwali roślinę „K'HAWA". Wywar jej zawiera od 0,7 do 1,90 proc. alkaloidu kofeinowego — narkotyku posiadającego właściwości pobudzania systemu nerwowego i podniecającego funkcje serca. „Wynalazek" kóz i mnichów stał się wkrótce nie tylko ulubionym napojem ludów północnej Afryki i Bliskiego Wschodu ale i cennym przedmiotem handlu. Pierwszą kawiarnię w Europie, a ściślej mówiąc — na europejskim brzegu Konstantynopolu zakładają dwaj Turcy, Helten i Shmea w 1352 r.

TURCJA: W dwieście lat później sułtan Suliman II, podjudzony przez zauszników iż to właśnie w kawiarniach rodzą się różne antypaństwowe plotki, zakazał surowo picia kawy, a jej ewentualnym warzelnikom zagroził karą 420 batogów. W 100 lat po wydaniu potępiającego dekretu (1534 r.) następny władca ottomański zorientował się, że handel kawą może mu dostarczyć poważnych zysków i nałożył nań państwowy czyli sułtański monopol.

WŁOCHY: Już w XVI w. weneccy lekarze piszą rozprawy o zaletach stosowania kawy przy rozmaitych schorzeniach, zwłaszcza — serca. Kawa stała się wkrótce w Italii artykułem równie pierwszorzędnym jak makaron i wino, a kawiarnie poczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu. Stały się one także ośrodkami towarzyskiego, politycznego i literackiego życia. Niektóre z nich jak np. słynna „Caffe Greco" w Rzymie przetrwały do dziś w tych samych miejscach.

FRANCJA: Pierwszą filiżankę kawy wypił Ludwik XIV w 1651 r. Był to wówczas zaiste „królewski napój" jako że za funt kawy trzeba było płacić we Francji aż 40 talarów. Pierwszą kawiarnię w Paryżu otworzył Ormianin, Pascal, przy placu St. Germain. Do najbardziej szanowanych przybytków kawiarnianych Paryża należy dziś „Cafe Regence" pyszniąca się posiadaniem marmurowego stolika, przy którym grywał w szachy porucznik Napoleon Bonaparte.

ANGLIA: Do Anglii przywiózł kawę w 1652 r. niejaki Edwards. Ale mimo iż wszystko co nosiło „paryski stempel" stawało się w Anglii od razu przedmiotem zainteresowania wszelakich snobów — kawa nie przypadła Anglikom do gustu, i na dobrą sprawę... do dziś nie potrafią jej przyrządzać. Najlepsze kawiarnie w Londynie prowadzą „kontynentalni" Europejczycy.

NIEMCY: W 1608 r. w miejscowości Buedingen, w Hesji, ukazał się w druku traktacik pt. „O cudownych leczniczych właściwościach kawy przyspieszającej trawienie, destylującej i rozgrzewającej żołądek, usuwającej blednicę i przeciwdziałającej chorobom piersiowym". Broszura ta zareklamowała w Niemczech kawę 80 lat wcześniej zanim sprowadzono jej ziarna.

AUSTRIA: Wiedeńczyków nauczył pić kawę, jak wiadomo, Polak imć pan Jerzy Kulczycki rodem z Sambora, towarzysz pancerny husarii Jana III, który służył w czasie „potrzeby wiedeńskiej" także w roli kuriera pomiędzy wojskami przybyłymi z odsieczą a oblężoną w mieście załogą. W czasie jednej z tych przepraw w przebraniu przez obóz turecki, Kulczycki został zaczepiony ponoć przez jakiegoś agę (oficera) i zaproszony na filiżankę kawy. Po zdobyciu Wiednia król Jan III chciał wynagrodzić cenne usługi dzielnego żołnierza. Jakież było zdumienie monarchy gdy ten poprosił go o podarowanie mu wszystkich worków z owym nieznanym ziarnem, którego zastosowania nikt nie znał jakie znajdują się w zdobytych taborach tureckich. Otrzymał je. Było ich 500. Wkrótce potem Kulczycki wystarał się o koncesję na prowadzenie pierwszej w Wiedniu kawiarni, która najpierw mieściła się w okolicy cmentarza św. Stefana a później w domu „Pod błękitną butlą" przy Schlossergasse. Z Wiednia — kawa utorowała sobie drogę do Saksonii i dalej w głąb Niemiec. W otwarciu pierwszej kawiarni w Lipsku wziął udział król polski August Mocny, który odtąd bardzo się rozmiłował w tym napoju.

POLSKA: Kawa pojawiła się na dworach magnackich już za Jana III, ale na dobrą sprawę rozprzestrzeniła się po miastach dopiero od czasów saskich, a konkretnie od wspomnianego Augusta II. Kawiarnie w Polsce, podobnie jak i w innych krajach, stały się „salonami demokracji". Wrzało w nich życie literackie i polityczne. Zza stolików kawiarnianych — jak zza barykad — padały niejednokroć słowa, które miały następnie głośne echo na ulicach miast. Każda epoka miała swoje głośne i modne kawiarnie — tak jest do dziś...

S. H.

— Proszę kawę, ale taką jak pan robi sobie.
DIKOBRAZ (CSRS)

ELEKTRON

Światło i dźwięk

Swego czasu pisałem o wrażeniach z pobytu w dyskotece zainstalowanej na Międzynarodowych Targach Artykułów Konsumpcyjnych TAKON 74 w Poznaniu. Rzecz jasna chodziło o dyskotekę produkcji krajowej oznaczonej symbolem **FONO-DISC ZM-30f.** W swej informacji omówiłem dość szczegółowo część elektroakustyczną tego urządzenia oraz tylko zamarkowałem fakt istnienia całego zestawu urządzeń świetlnych. Każda bowiem dyskoteka obowiązkowo wyposażona jest w pulpit modulatora światła. W dyskotece, o której mowa, składa się on z:

— trzech kanałów modulacji dźwiękiem (tony niskie, średnie i wysokie),

— kanału ciszy,

— modulacji automatycznej z regulowanym poziomem zadziałania,

— ręcznie nastawionego poziomu,

— podłączanych lamp świetlnych o łącznym poborze prądu do 10 A.

Dopiero teraz staje się oczywiste, że dyskoteka to również sprawa gry świateł sterowanych dźwiękiem.

Dlaczego dopiero teraz wróciłem do tych zagadnień? Z dwu powodów. Po pierwsze — nastała obecnie moda na urządzenia świetlne współpracujące z urządzeniami elektroakustycznymi i po drugie — stały Czytelnik ELEKTRONA **p. Jan Górynowicz** z Czarnej Białostockiej prosił w swoim liście o wyjaśnienie sposobu działania oraz budowy tych urządzeń. Pan Górynowicz pisze **„w ostatnim okresie dużą popularność zdobyły urządzenia iluminofoniczne, samodzielne zaś zbudowanie tego urządzenia jest bardzo trudne".**

To prawda, że popularność tych urządzeń jest ogromna. Prawdą jest również, że zbudowanie kompletnego urządzenia może nastręczyć kłopotów.

Chcąc jednak pomóc zainteresowanym Czytelnikom poszperałem w literaturze radio-

amatorskiej. I znalazłem, jak się wydaje rozwiązanie zgłaszanych pytań. Niezawodny RADIOAMATOR oraz HORYZONTY TECHNIKI nr 6/75 podały sposób wykonania prostego urządzenia iluminofonicznego.

Prawdziwe urządzenia iluminofoniczne są zbudowane z trzech indywidualnych kanałów, z których każdy przenosi inną część pasma akustycznego (tony niskie, średnie i wysokie). Każdej części wydzielonego pasma przydziela się odpowiedni kolor światła (zestaw żarówek).

Całe urządzenie sterowane jest wzmacniaczem akustycznym lub innym urządzeniem (magnetofon, gramofon, radio itp.).

Niezawodnym efektem działania urządzenia jest gra świateł (zestawów żarówek), odpowiadająca nadawanej audycji dźwiękowej.

Cytowane HORYZONTY TECHNIKI podają sposób wykonania bardzo prostego jednokanałowego urządzenia. Zapewne zadowoli to młodych początkujących radioamatorów zafascynowanych obecną nowością. Sercem tego urządzenia jest tyrystor sterowany przebiegami akustycznymi z prostego wzmacniacza tranzystorowego. Podany jest schemat montażowy oraz szczegółowe wskazówki jak skonstruować całe urządzenie. To wszystko dla młodych, niezaawansowanych miłośników urządzeń iluminofonicznych.

Czytelników pragnących poznać budowę urządzeń typowych, bardziej skomplikowanych, zbudowanych z szeregu elementów i podzespołów elektronicznych zmuszony jestem odesłać do literatury i czasopism fachowych. I tak, ostatni nr 8 FUNK AMATEUR, niemieckiego czasopisma poświęconego praktycznej elektronice dla wszystkich, zawiera ciekawy materiał w tym zakresie. Jest to już trzeci odcinek cyklu zatytułowanego w wolnym przekładzie „Muzyka świetlna w dyskotekach".

Jest to typowe, trzykanałowe urządzenie iluminofoniczne zbudowane na kilkunastu tranzystorach, diodach i tyrystorach. Urządzenie o dużym stopniu skomplikowania, ale spełniające wszystkie wymagania stawiane przez wybrednych znawców tej nowej dyscypliny.

Na zakończenie pragnę przypomnieć, że po urlopowej przerwie oczekuję na dalsze listy Czytelników. Naszą rubrykę redagujemy bowiem wspólnie.

ELEKTRON

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA SPORTU

Popularny selekcjoner

Wydaje się, że w Brazylii znaleziono wreszcie trenera selekcjonera, który znajdzie wspólny język z piłkarzami. Nowy selekcjoner Osvaldo Brandao jest tymczasem bardzo popularny wśród piłkarzy. Na wszystkich zgrupowaniach stosuje on prawdziwie wojskowy reżim, ale jednocześnie stara się rozumieć swoich podopiecznych. Zezwolił przede wszystkim, aby podczas dłuższych zgrupowań małżonki i rodziny mogły odwiedzać piłkarzy. Poza tym nie izoluje on zawodników całkowicie od otoczenia i pozwala nawet na wycieczki do miasta, aby tylko nie przeciągały się one do północy.

Do widzenia Georg!

We wszystkich bez wyjątku krajach na świecie kariera trenerów piłkarskich, których drużyny ponoszą porażki, jest bardzo krótka. Los wielu zdymisjonowanych trenerów podzielił ostatnio Georg Buschner — trener reprezentacji NRD. Po mistrzostwach świata w RFN zbierał on wiele gratulacji za dobre przygotowanie zespołu. Ostatnio jednak w eliminacjach mistrzostw Europy zespół NRD spisuje się słabo i przegrał m. in. z Islandią 1:2. Tymczasem nie mianowano jeszcze następcy Buschnera.

Skuteczny Mueller

Gerd Mueller, jeden z najbardziej bramkostrzelnych piłkarzy na świecie, obchodził ostatnio rzadki jubileusz zdobycia 300 bramki w rozgrywkach o mistrzostwo RFN. Piłkarz ten, chociaż na mistrzostwach świata nie wypadł pod względem strzeleckim imponująco, legitymuje się rzeczywiście rzadkim dorobkiem. Oto w 328 meczach zdobył on 281 bramek, a więc prawie jedną bramkę w meczu.

Fenomen Łobanowski

Zaledwie 35-letni trener mistrza ZSRR i triumfatora Pucharu Zdobywców Pucharów zespołu Dynamo Kijów Walery Łobanowski uważany jest w sportowym świecie za trenera fenomena. Podczas swej krótkiej pracy w Dynamo potrafił on zmienić wiele elementów gry tego zespołu i uczynić z niego jedną z najlepszych jednostek klubowych Europy. Teraz, gdy została mu powierzona reprezentacja ZSRR, wszyscy przewidują, że do mistrzostw świata w Argentynie może ona stać się jednym z najpoważniejszych kandydatów do czołowej pozycji.

Najstarsze zawody świata

Bezwzględnie najstarszymi zawodami świata odbywającymi się jeszcze obecnie są regaty wioślarskie na Tamizie o nagrodę Deggets. Mają one już 259-letnią historię. Po raz pierwszy odbyły się w roku 1716 między London Bridge i Chelsea. Uświetniły one moment wstąpienia na tron angielski króla Jerzego II.

Lekarze o starcie w Moskwie

W Moskwie obradowała międzynarodowa konferencja lekarzy sportowych na temat medycznych aspektów startu w moskiewskim klimacie podczas Olimpiady w 1980 r. Radzieccy organizatorzy Igrzysk po raz pierwszy w historii olimpijskiego ruchu zainicjowali takie spotkanie, aby umożliwić sportowcom wszystkich krajów właściwe przygotowanie się do startu w moskiewskim — kontynentalnym klimacie. (Interpress)

W ZPW im. E. Plater w Wasilkowie

Stawka na nowoczesność

Dziekan Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej — prof. dr JANUSZ SZOSLAND, który w lipcu br. zwiedził Zakłady Przemysłu Wełnianego im. E. Plater w Wasilkowie, był zachwycony czystością i estetyką. W halach — zielone kwiaty, wszędzie ład i porządek. Dobra to wizytówka wasilkowskiej fabryki.

Obecnie ZPW im. E. Plater wytwarzają 22 asortymenty. 50 proc. z nich ma cechy nowości. Cztery wyroby uzyskały krajowe znaki jakości. Wasilkowskie tkaniny tzw. szetlandy (z dodatkiem wełny mocher) są produkowane dla „Mody Polskiej" w Warszawie.

„ODCHUDZANIE" – POŻYTECZNE I MODNE

Duży wpływ na uzyskane efekty miał przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania. W jego ramach — jak poinformowała nas kierownik działu przygotowania produkcji i wzornictwa, inż. Irena Soja — powołano w zakładach zespoły problemowe: tkanin obuwniczych, płaszczowych męskich i damskich oraz ubraniowych. Zrekonstruowano cały asortyment wytwarzanych dotychczas artykułów. Przeprowadzono tzw. „odchudzenie" tkanin, które polega na zmniejszeniu ich ciężaru i stosowaniu surowców zastępczych. Zamiast wełny wprowadzono włókna syntetyczne m. in. elanę, polanę i wipolanę.

W wyniku procesu „odchudzania" tkaniny nic nie straciły ze swej wartości użytkowej ale stały się jeszcze piękniejsze i bardziej atrakcyjne. W ten sposób zmniejszy się koszty produkcji. W bieżącym roku pozwoli to na zaoszczędzenie 9 ton surowca. Planowane efekty ekonomiczne w II półroczu br. z tego tytułu — ponad 800 tys. zł.

Obecnie w ZPW im. E. Plater trwa opracowanie technologicznej apretury brudoodpornej. Umożliwi to podniesienie jakości tkanin — czystości, trwałości i estetyki.

BLASKI I CIENIE RACJONALIZACJI

Twórcy techniczni mają niemały udział w sukcesach fabryki. W bieżącym roku — jak oświadczył specjalista komórki postępu technicznego i wynalazczości, mgr inż. Tadeusz Biedulewicz — zgłoszono 29 projektów racjonalizatorskich, z których przyjęto trzynaście, a wdrożono dziesięć. Bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczy sześć innowacji technicznych. Zastosowane projekty przyniosą w bieżącym roku około 200 tys. zł oszczędności.

Z pomysłów twórców technicznych na uwagę zasługuje wniosek zmiany wspornika do separatorów przędzarek obrączkowych „PG-6". Jego autorem jest robotniczy zespół w składzie: **Mieczysław Będzichowski, Jerzy Rogowski** i **Mikołaj Niesteruk.**

W wasilkowskiej fabryce racjonalizatorzy mają również swoje kłopoty. Nie wszyscy pracownicy wykazują odpowiedni stosunek do postępu technicznego. Wydział mechaniczno - energetyczny opieszale opiniuje wnioski racjonalizatorskie. Nie powołano w zakładzie brygad racjonalizatorskich.

E. STAŚKIEWICZ

Wyróżnienie Ekspozytury OST „Gromada" w Suwałkach

Od wielu lat Ekspozytura OST „Gromada" w **Suwałkach** należy do przodujących. W wyniku podsumowania pracy za pierwsze półrocze br. pod względem ilości urządzonych wycieczek krajowych i zagranicznych oraz uzyskanych wyników ekonomiczno-finansowych zdobyła ona ponownie I miejsce w Oddziale Okręgowym OST „Gromada" w Białymstoku obejmującym województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Na tak wysokie osiągnięcie suwalskiej ekspozytury złożyła się szeroka popularyzacja najciekawszych regionów w kraju i za granicą, urządzanie licznych wycieczek zakładów pracy i szkół, wyszkolenie kwalifikowanych pilotów i kierowników wycieczek.

Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej wyróżniło kierowniczkę Ekspozytury OST „Gromada" w Suwałkach — **Halinę Milejczyk** odznaką „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego" a starszy referent turystyczny — **Wiesława Jurewicz** otrzymała dyplom działacza ruchu spółdzielczego. (js)

Zarząd Wojewódzki PTT-K powołano w Łomży

W **Łomży** obradowało niedawno plenum Zarządu Wojewódzkiego PTT-K. Opracowano program działania organizacji do końca roku bieżącego a także wybrano zarząd wojewódzki. Prezesem został wicewojewoda Kazimierz Cłapka, wiceprezesami — Stanisław Piotrowski i Zenon Stawski a sekretarzem — Danuta Jastrzębska. (zp)

Trwają wykopki ziemniaków

Jednym z najważniejszych obecnie zadań w rolnictwie jest szybkie przeprowadzenie wykopków ziemniaków. W gminie Kulesze Kościelne (woj. łomżyńskie) ziemniaki trzeba będzie zebrać z 1350 ha. Wykopki są w pełnym toku. Najbardziej są one zaawansowane we wsiach: Gołasze, Dąb, Gołasze Mościckie, Czarnowo Biki, Wykno Nowe i Stare.

Urodzaj ziemniaków jest dobry. Pomyślny przebieg wykopków zależeć będzie w dużej mierze od właściwego wykorzystania sprzętu rolniczego oraz od wzmożonego wysiłku rolników, służby rolnej i instytucji współpracujących z rolnictwem.

Do wykopków skierowano w tej gminie 47 kopaczek ciągnikowych i 574 konnych. Sprzęt mechaniczny pracuje sprawnie. W pełni zapewnia terminowe przeprowadzenie wykopków.

Rolnicy rozpoczęli także dostawy ziemniaków do punktu skupu. Jako pierwsi w gminie Kulesze Kościelne ziemniaki dostarczyli Czesław Faszczewski z Wnor Wiech i Stanisław Grodzki z Grodzkich Starych. (lat)

Kto kpi z ludzi starszych?

Polski Komitet Pomocy Społecznej w Ełku, urządzając w sierpniu br. codzienne wyjazdy seniorów do ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem Sunowo, zawarł z ełcką placówką PKS umowę o dowożenie uczestników wczasów. Za przywiezienie i odwiezienie autobusem ustalono opłatę w wysokości 300 zł dziennie. W ub. roku MPGK liczyło sobie za to samo o połowę mniej.

W połowie sierpnia zaczęły się kłopoty. Autobus, który miał rano odjeżdżać o godz. 9 począł systematycznie spóźniać się i zjawiał dopiero o godz. 10 albo i później. Jeszcze gorzej było z powrotem. Zamiast o godz. 17 autobus przybywał o godz. 18 lub 19 i to dopiero po telefonicznym przypomnieniu.

Na monity odpowiadano „Zapomniałam...", „Jak będę miała samochód to podeślę...", „Jesteście tam, a ja myślałam, że dla starych dziś za zimno...", „Może skończycie nareszcie z tą akcją..."

Sądzimy, że dyrektor Oddziału PKS w Suwałkach bez trudności ustali winnych opóźniania podstawienia autobusów oraz autorów kpiarskich wypowiedzi pod adresem ludzi starszych. Takich postaw tolerować nie można. (zb)

Jesień na wystawach

Zakończył się już sezon letni w sklepach WSS „Społem" w **Bielsku Podlaskim.** Na wystawach pojawiły się już jesienne dekoracje. Barwy jesieni umiejętnie wkomponowane przyciągają oczy przechodniów. Na szczególne wyróżnienie zasługują wystawy sklepów nr 1 i 2 oraz sklep gospodarstwa domowego. Dekoracje te są dziełem Konstantego Jakimiuka. (fal)

Grzyb szatan bywa przyczyną wielu tragicznych zatruć pokarmowych. W Polsce występuje na ogół rzadko. W północno-wschodniej części kraju jest spotykany wyjątkowo. Jest to grzyb o charakterystycznym, łatwym do zapamiętania wyglądzie — ma bardzo mały i krótki trzon nieproporcjonalnie korpulentny w stosunku do kapelusza. Trzon jest jaskrawo czerwony, pokryty żółkami tworzącymi gęstą siatkę. (rp)

NA ZDJĘCIU sylwetka okazałego szatana.

Fot. Roman Pruski

GIŻYCKO — Plac Grunwaldzki. Fot Z. Lenkiewicz

Łomżyńskie białe niedziele

Od kwietnia br. lekarze Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w **Łomży** i członkowie koła ZMS kontynuują akcję „białych niedziel". Raz w miesiącu ekipa lekarsko - pielęgniarska wyjeżdża do wsi, którym ze względu na braki kadrowe i lokalowe — nie można było w pełni zapewnić opieki lekarskiej. Każda ekipa składa się z internisty, pediatry i stomatologa, trzech pielęgniarek i osoby odpowiedzialnej za sprawy organizacyjne. W tej pożytecznej akcji uczestniczą również ordynatorzy oddziałów.

Łomżyńscy lekarze odwiedzili dotychczas wsie: **Szczepankowo, Burzyn, Dobrzyjałowo** i **Nowogród.** Udzielono blisko 700 porad, wydano kilkadziesiąt skierowań do poradni specjalistycznych i kilka skierowań do szpitala.

W dniach 7 i 21 września br. — ekipy lekarsko-pielęgniarskie wyjadą do **Dobrzyjałowa.** (zj)

Zbyt wiele niedociągnięć

Co Supraśl zapewnił w okresie lata turystom i wczasowiczom?

W roku bieżącym w okresie sezonu letniego na koloniach i obozach w **Supraślu** przebywało 2.660 dzieci i młodzieży. Schronisko szkolne w **Ogrodniczkach** przyjęło ok. 600 uczestników obozów wędrownych. Na zgrupowaniach sportowych przebywało ponad 350 zawodniczek i zawodników. Z dwutygodniowych wczasów turnusowych we wszystkich ośrodkach skorzystało 2.870 osób z całej Polski. Najwięcej wczasowiczów odpoczywało w Ośrodku Szkoleniowo - Wypoczynkowym Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Ośrodku Wypoczynkowym KW MO.

Białostocki Oddział Spółdzielczego Biura Turystycznego „Turysta" i Biuro Zakwaterowań PTT-K dysponowały 300 miejscami w kwaterach prywatnych.

Miniony sezon ujawnił wiele niedociągnięć. Młodzież wędrująca z plecakiem odczuwa brak schroniska szkolnego w Supraślu a tymczasem są na miejscu trzy szkoły. Baza żywieniowa to problem palący i nie może dłużej czekać na rozwiązanie. Restauracja WSS „Jarzębinka" i dwa gastropunkty nie były w stanie obsłużyć wszystkich turystów.

W Supraślu przydałby się parking strzeżony, kioski owocowo - warzywne, stoisko z pamiątkami, punkt informacji turystycznej, a także właściwie urządzone pole namiotowe. (gaj)

Jeszcze jedna „mordownia"

W Łomży przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 37 otwarto punkt sprzedaży piwa połączony z konsumpcją na miejscu. Placówka czynna jest od rana do późnych godzin popołudniowych. Zapici smakosze piwa oblegają z kuflami w ręku na zewnątrz budynek wspierając się o ściany. Wielu z nich publicznie załatwia... potrzeby fizjologiczne. Ton prowadzonych rozmów jest tak wysoki, że zwraca uwagę przechodniów.

W odległości 50 m znajduje się Szkoła Podstawowa nr 7. Dzieci idące do szkoły i powracające do domu często podziwiają jak smakosze piwa chodzą na „gumowych" nogach.

Nie najlepsze też opinie o pijalni formułują goście z innych rejonów kraju i zagraniczni turyści. Mieszkańców ul. Świerczewskiego i miejscowy komitet osiedlowy intryguje pytanie: kto imiennie wydał zezwolenie na otwarcie pijalni i dlaczego przedtem nie zasięgnięto opinii samorządu mieszkańców?

Z.W.

Pocztówka z Ełku. Kamieniczki przy ul. Wojska Polskiego. Fot. W. Znicz

Mandaty za brud i niechlujstwo

- W CIASTKARNI BAŁAGAN
- ZAMIAST KWIATÓW CHWASTY
- PORZĄDEK ZA DWA DNI

Kontrole sanitarno - porządkowe przeprowadzone ostatnio w zakładach zbiorowego żywienia w **Mikołajkach** wykazały, że niektóre restauracje, bary i stołówki lekceważą podstawowe przepisy o zachowaniu czystości i higieny.

W ciastkarni GS stwierdzono nieporządek i bałagan, nieszczelne śmietniki, opakowania do przewozu ciastek składowane były na podwórzu, kilku pracowników nie posiadało aktualnych kart zdrowia. Kierownictwo i personel ukarano mandatami na sumę 500 zł.

W restauracji „Syrena" pojemniki na śmiecie i odpadki mimo posiadania szczelnych zamknięć pozostawały otwarte gromadząc roje much, ogródek konsumpcyjny zamiast kwiatami obrośnięty był... bujnymi chwastami. W lodówce kuchennej obok cuchnących artykułów żywnościowych świeży schab i porcjowana szynka. Na kierownictwo i personel posypały się mandaty na 700 zł.

W restauracji „Śniardwy" również ogólny bałagan i nieporządek. Umyte i przeznaczone do użytku naczynia lepią się od tłuszczu mimo, że zakład od kilku miesięcy posiada nowoczesny wyparzacz do naczyń. Stał on jednak bezużytecznie na zapleczu, a kierownictwo restauracji tłumaczyło to złą instalacją elektryczną. Decyzja komisji lokal zamknięto do czasu usunięcia usterek i poprawienia ogólnego stanu sanitarno-porządkowego, a kierownictwo i personel ukarano grzywną 1.700 zł. I o dziwo, w ciągu dwóch dni zmieniono instalację, podłączono wyparzacz, doprowadzono lokal do porządku, tak że można było zezwolić na jego otwarcie. Również z powodu rażących uchybień w zakresie sanitarno - higienicznym zamknięty został w Mikołajkach bar mleczny.

Miejmy jednak nadzieję, że kosztowna nauka nie poszła w las. (jał)

W czyim interesie...?

— W swych wędrówkach po kraju często korzystam z usług PKS — tymi słowy rozpoczął rozmowę pasażer, z którym spotkaliśmy się na przystanku PKS w Treszczotkach przy szosie Bielsk Podlaski — Narew. Od przeszło godziny na próżno wypatrywaliśmy autobusu, który wciąż nie nadjeżdżał.

— Ilekroć wypada mi odwiedzić te strony — kontynuował mój rozmówca — zawsze zżymam się na samą myśl, że będę zdany na łaskę PKS. Na rozkładzie jazdy co roku pojawia się coraz więcej kursów. Niestety, tylko na rozkładzie...

Podeszliśmy do rozkładu jazdy. Oto godziny kursowania autobusów. W myśl hasła „kupą mości panowie" są one zgrupowane trójkami a potem wielogodzinne przerwy. Widocznie dyrekcja białostockiego Oddziału PKS uważa, że taki układ gwarantuje spokój na tej trasie. Jak nie przyjedzie jeden czy drugi autobus to w rezerwie jest ten trzeci.

Nieźle pomyślane, prawda...? Tylko w czyim interesie? Albo inny „kwiatek" — autobus z Bielska Podlaskiego odjeżdżający o godz. 4. Można mieć duże wątpliwości czy w ogóle ma pasażerów.

Działo się to 22 sierpnia. Tego dnia po godz. 8 nie przybył z Bielska Podlaskiego ani jeden z trójki autobusów. Ponad pół godziny wcześniej z trzech autobusów do Bielska Podlaskiego zjawił się tylko... jeden. Nie było również autobusu w tym samym kierunku o godz. 9, 11. Następny kurs, jeśli wierzyć rozkładowi jazdy, przewidziany był dopiero po godz. 13.

My jednak nie wierzyliśmy i udaliśmy się do Bielska Podlaskiego sprowadzoną taksówką. Bilet autobusowy kosztuje 6 zł, przejażdżka „taxi" — 100 zł. Ale za to jaki komfort jazdy... (lw)

Dobre ziarno – lepsze plony

Ekspozytura „Centrali Nasiennej" w **Szepietowie** (woj. łomżyńskie) na planowe odnowienie zbóż w jesiennej kampanii siewnej przygotowała 893 tony żyta i 534 tony pszenicy. Dotychczas do punktów sprzedaży dostarczono ponad 200 ton żyta „Dańkowskie złote" i „Pancerne" i 330 ton pszenicy „Mironowskiej", „Dana" i „Grana". Przygotowano również 270 ton pszenicy i żyta na pomoc siewną. (lat)

Szkoła gminna prawdziwie nowoczesna

1 września oddany został do użytku nowy piękny gmach Zbiorczej Szkoły Gminnej w **Bielsku Podlaskim.** Jest to jedna z najbardziej nowoczesnych szkół, w której uczyć się będzie 440 dzieci z Lewek, Hołód, Kotłów i Bielska Podlaskiego.

Zbiorcza Szkoła Gminna posiada nowoczesne gabinety i pracownie, piękną salę gimnastyczną i boiska. (fal)

W dniu 1 września 1975 roku zmarł ukochany mąż, ojciec i dziadek

WACŁAW ŻYLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3.IX.1975 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Farnego w Białymstoku. O czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina.

z 4069-1

co, gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Podwodna odyseja", prod. kanad.
Dąbrowa Białostocka — „Konformista", prod. włosk. (od lat 18)
Łapy — „Dzieje grzechu", prod. polsk. (od lat 18)
Mońki — „Straszna teściowa", prod radz.
Siemiatycze — „W drodze na Kasjopeję" prod. radz.
Sokółka — „Wybawieniem będzie śmierć", prod. franc. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Włoch szuka żony", prod. włosk. (od lat 15)
Łomża „Październik" — „Grzeszna natura" prod. włosk. (od lat 15)
Grajewo — „Przerwana pieśń", prod. bułg.
Kolno — „Och, jaki pan szalony", prod. ang. (od lat 15)
Wysokie Mazowieckie — „Mania wielkości", prod. franc.
Zambrów — „Dzieje grzechu", prod polsk (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Ucieczka przez pustynię", prod. franc. (od lat 15)
Suwałki „Merkury" — „Rozmowa", prod. USA (od lat 15)
Augustów — „Historia samotnej dziewczyny" prod. hiszp. (od lat 15)
Ełk „Polonia" — „Taka była Oklahoma", prod. USA (od lat 15)
Ełk „Orzeł" — „Porwanie", prod. franc. (od lat 15)
Ełk „Zorza" — „Kiedy legendy umierają", prod. USA
Giżycko „Fala" — „Żeglarz znad Dunaju", prod. rum.
Gołdap — „Szczęśliwego Nowego Roku", prod. franc. (od lat 18)
Mikołajki — „Godzina za godziną", prod. polsk. (od lat 15)
Olecko — „Na krańcu świata", prod. australijsk. (od lat 18)
Ruciane „Gaj" — „Złoto dla suchwałych", prod. jugosł.
Ruciane—Nida „Związkowiec" — „Wybawieniem będzie śmierć", prod. franc. (od lat 18)
Sejny — „Niech bestia zdycha", prod. franc. (od lat 18)
Węgorzewo — „To ja zabiłem", prod. polsk. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Regionalne, ul. Sadowa 4 czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—15, we wtorki i czwartki w godz. 8—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska, Jantar — bursztyn znad środkowej Narwi. Wystawa czasowa: Koronki klockowe z Łomży.

W SUWAŁKACH

Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul. Kościuszki 81, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17, w piątki w godz. 12—19. Wystawy stałe: archeologiczno-geologiczna; Pradzieje Ziemi Suwalskiej, Malarstwo Alfreda Wierusz—Kowalskiego. Wystawa czasowa: XXX rocznica zwycięstwa nad faszyzmem.

Muzeum Ziemi Suwalskiej — Filia im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910. Ekspozycja salonika z połowy XIX w. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej—Gebethner do wiersza Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

radio i tv

PROGRAM I
1322 m 71,24 MHz

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.40 Muzyczne wycinanki; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.10 Takty i minuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachoń zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); Muzyczny klucz; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Dzienniki 1899—1905" Z. Nałkowskiej; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Mozaika melodii polskich; 11.35 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Regionalne zespoły pieśni i tańca; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.30 Rytmy młodych; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z płyty grupy „Rozy Music"; 17.00 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX wieku; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert życzeń; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Śpiewa B. White; 22.40 Orkiestra G. Mullera; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań; 0.11 — 5.00 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM II
367 m 70,01 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana; 5.00 Poranek muzyczny; 5.35 Pięć milionów dla najlepszej; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Melodie na instrumenty; 6.40 W ludowych rytmach; 7.10 Soliści w repertuarze popularnym; 7.45 Muzyka w domu; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur op. 114 „Pstrąg"; 9.40 Krajobrazy historyczne; 10.00 Pisarz i książka; 10.30 Z estrad i scen operowych; 11.00 Liszt: poemat symf. „Heroid funebre"; 11.50 Melodie z Koszalińskiego; 12.05 Blues śpiewany; 12.20 Ze wsi i o wsi; 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Reksio i Pucek"; 13.20 Koncert w stylu teatralnym; 13.35 „Uścisk" — fragm. opow.; 14.15 „Lochy" — rep. lit.; 14.35 Wagner: fragm. orkiestrowe z opery „Śpiewacy norymberscy"; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Debussy: Suita symf. „Wiosna"; 16.00 Radiowy Poradnik Językowy; 16.15 Prokofjew: II Koncert skrzypcowy g-moll op. 63; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 19.00 Włoskie arie operowe; 19.15 Język angielski; 19.30 „Polska jesień" — słuch.; 21.00 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów: Paryż 75; 22.05 Koszaliński Festiwal Organowy; 22.30 Zielnik polski; 22.40 „Rapsod wrześniowy" — poemat; 23.00 Impresje jazzowe; 23.40 Airs de cour z XVI i XVII wieku.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00 10.30, 12.05 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka dla wszystkich; 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Jezioro rusałek" — odc. pow.; 9.10 Na włoskim rynku płytowym; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.50 „Zwycięzca" — odc. pow.; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki H. Modrzejewskiej; 14.40 „Zew Morza" w rejsie przez oceany; 14.50 80 sekund dla zespołu „Kram"; 15.10 Rock z Nigerii; 15.30 Herbatka przy samowarze; 16.10 Piosenki z listów; 17.05 „Jezioro rusałek" — odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademecum; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.00 „Kobieta w bieli" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Przeciw zbrodni — gawęda; 20.10 Wielki pianista V. Horowitz; 20.50 „Dzisiaj się tak nie tańczy" — słuch.; 21.15 Rytm naszych czasów; 21.50 Opera tygodnia; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 X Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzydrojach.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.55 Wiadomości: 6.00 Awans i obowiązki — rep. Z. Brzozowskiego; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 Młoda zmiana — mag. publ. T. Haładyja; 8.10 Muzyka; 8.15 Białoruski Magazyn Radiowy; 16.58 Rodzina Wagów — mag. A. Bartosza; 17.30 Magazyn informacyjny; 17.40 Greckie melodie i piosenki; 18.10 Radio-reklama.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.30 „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłości" — film fab. prod. węgierskiej
16.30 Dziennik TV (kolor)
16.40 Obiektyw. Program województw: gorzowskiego, kaliskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego, zielonogórskiego
17.00 Dla dzieci: Co to jest?
17.25 Mecz piłki nożnej: Kadra — Hanover 96, w przerwie meczu — losowanie Toto-Lotka
19.20 Dobranoc (kolor)
19.30 Dziennik TV (kolor)
20.20 „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłości" — II cz. film fab. prod. węgierskiej
21.50 „Zanim skończyła się wojna" — program publ. międzynarodowej (kolor)
22.20 Miniatura dramatyczna. I. Shaw — „Przykra historia"
22.40 Dziennik TV (kolor)
22.55 Informacje, towary, propozycje
23.05 Wiadomości sportowe.

PROGRAMY OŚWIATOWE

10.00 Dla szkół. Fizyka dla kl. VII — Siły i maszyny
11.05 Dla szkół. Historia dla kl. VII — Jan Henryk Dąbrowski
12.00 Dla szkół. Chemia dla kl. VIII — Ropa naftowa
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze.

PROGRAM II

17.00 Tylko dla zastępowych
17.30 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków
17.55 „Hałpy" — film ser. prod. CSRS
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc (kolor)
19.30 Dziennik TV (kolor)
20.20 „Wielcy ludzie i muzyka" — Tomasz Mann — „Doktor Faustus"
21.25 Przed ekranem
21.55 24 godziny (kolor)
22.05 „Bez przerywników" — włoski film rozrywkowy.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.55 — „Za dwoma zającami" — film fab. (kolor)
10.10 — Śpiewa I. Skobcow (kol.)
12.30 — Nauka dzisiaj
13.00 — „Dziwny rok" — M. Prileżajewa
13.30 — Opowiadania o zawodach — spawacz
14.10 — Krótkometrażowe filmy dla dzieci (kolor)
15.15 — „Wesołe starty" (kolor)
16.15 — 2 razy 2 równa się 4 (kolor)
16.30 — Premiera filmu muzycznego „Preludia"
17.30 — Piłka nożna: Reprezentacja ZSRR — Reprezentacja [illegible]
19.15 — Czas — dziennik TV
19.45 — „Twarze przyjaciół" (kol.)
20.30 — Międzynarodowy turniej w gimnastyce art. (kolor).

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 375-01.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 3.IX.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy ul Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 23-64.

SZPITALE

Woj. Szpital ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-05-95, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Sekretarz redakcji 2-15-08. Dział Miejski 2-77-10, Dział Terenowy 2-23-77, Dział Rolny i Dział Kultury 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa—Książka—Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 3-32-41. Dyrektor 2-11-10. O warunkach prenumeraty informacji udzielają wszystkie placówki RSW „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10 tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. P-2